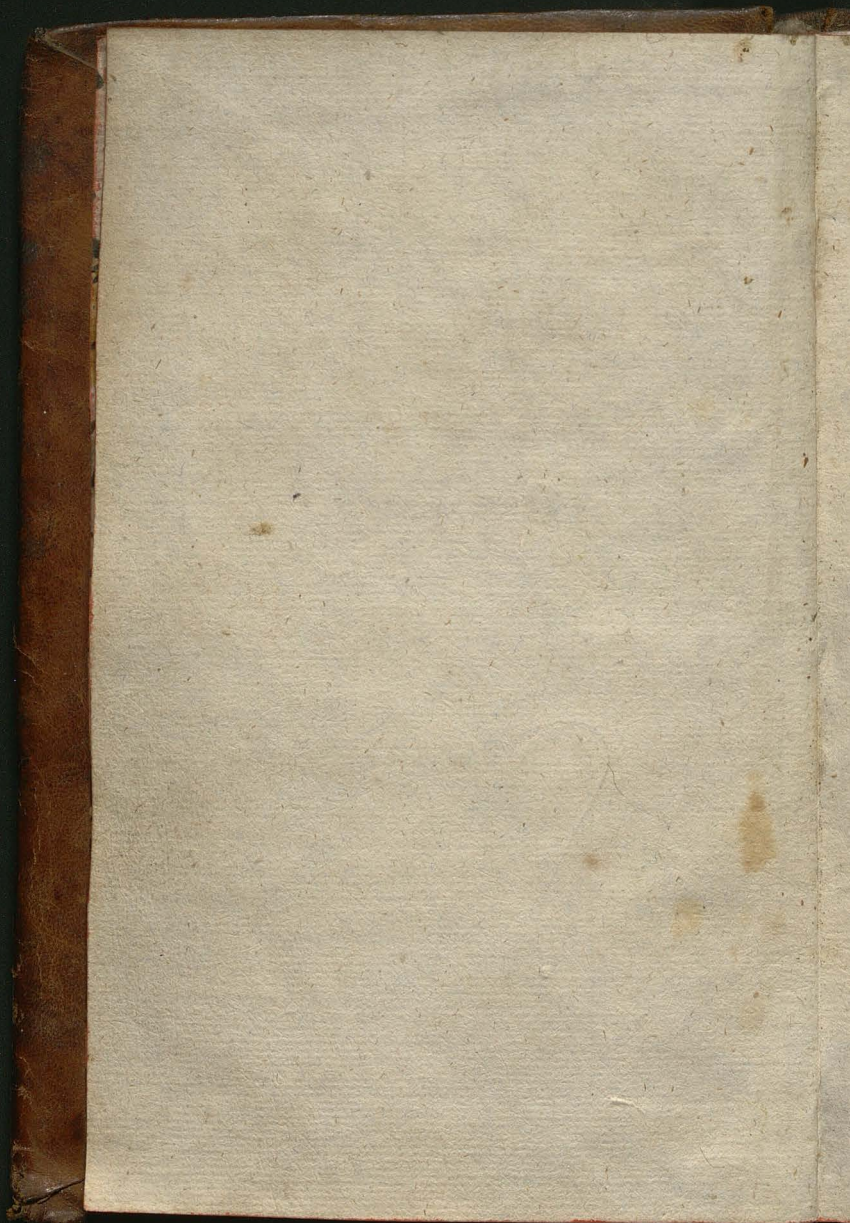


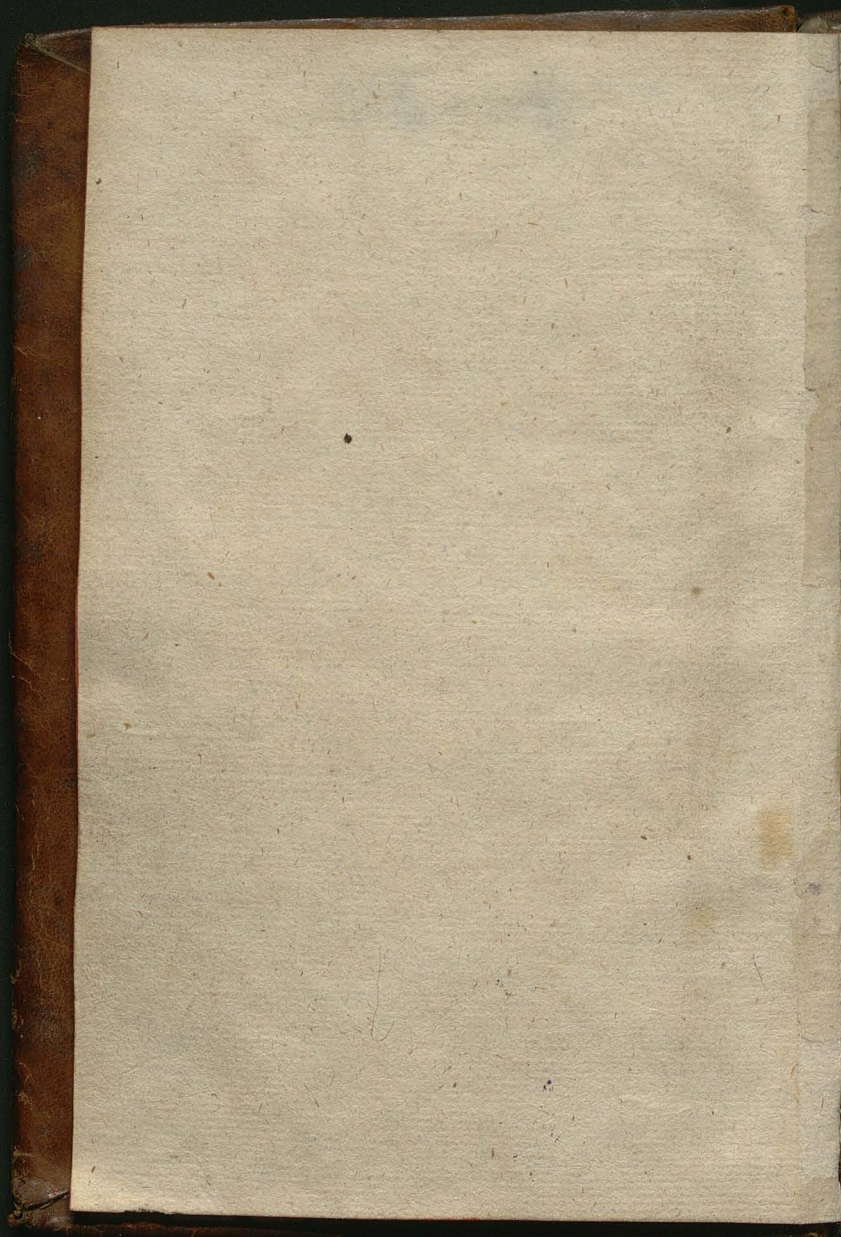
587127

Mag. St. Dr





477



Z Y C I E
J E Z U S A
C H R Y S T U S A
W S A K R A M E N C I E O L T A R Z A
Z A W A R T E.

NA UROCZYSTOŚĆ
B O Z E G O C I A Ł A,
I J E G O O K T A W Ę W O Ś M I U.
K A Z A N I A C H K U C Z C I T E G O Ź
S A K R A M E N T U

PRZEZ
W. X. LUDWIKA BOURDALOUE S. J.
KROLEWSKIEGO WE FRANCYI
KAZNODZIEIĘ

P O K A Z A N E.

A PRZEZ X. JERZEGO DEVINA,
*Tegoż Zakonu Kaptłana, Polskim
Językiem z Fráncuskiego*

W Y D A N E.

w K A L I S Z U
w Drukarni J. K. Mci. Soc: JESU.
Koku Pańskiego 1770.

587127

I

Bibl Jan

1975. K. 32. A. 8

IMPRIMATUR

FRANCISCUS XAVERIUS,

A N T O N I U S

RADOLINSKI,

Canonicus Leopoliensis,
& Posnaniensis, Officialis
Califfiensis, Præpositus
Złotnicensis.

Califfii 20. Febr: 1769.

mpp.

[L. S.]

A D A M U S
CHRZANOWSKI,
Præpositus Provincialis Societatis
J E S U,

Per Poloniam Majorem.

CUM Opus, quod inscribitur: *Zy-
cie Chrystusa JEZUSA w Sa-
kramencie Oltarza: albo Zebranie o-
śmiu Kazań ná Oktawę Bożego Ciała
przez W. X. Ludwika Bourdalouë
S. J. Pokazane, á z Francuskiego języ-
Polskim, przez X. Jerzego Devina,
tegoż Zakonu Kapłana podane; ali-
quot ejusdem Societatis Theologi
recognoverint, & in lucem edi posse,
probaverint; potestate mihi facta ab
A. R. P. Nostro, Laurentio Ricci,
Societatis Nostræ Præposito Gene-
rali, facultatem concedo, ut Typis
mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita
videbitur. In cujus fidem, has Literas
manu mea firmatas, & sigilló muni-
tas, dedi Calissii 7. Febr: 1769.*

(L. S.)



Z Y C I E

JEZUSA CHRYSZTUSA
W SAKRAMENCIE OLTARZA

KAZNODZIEYSKIEMI UWAGAMI

PRZEŁOZONE.

Hoc facite in meam commemorationem.

Luc: 22.

To czyńcie na pamiątkę moją.

— u Luk: S. w Roździ: 22.

Nie dzieie się tu Pobożni Słucha-
cze w Sakramencie Oltarza, ani
wyobrażenie tylko iakie Osoby Chry-
stusa JEZUSA, ani proste tylko wspo-
mnienie iego. Takim iakim żył ten
to Chrystus JEZUS Syn Jedyny
Przedwiecznego Oyca przed wieki,
i tenże Syn MARYI w czasie, takim

A

mo-

2 PRZEMOWA DO KAZAN.

mowę iakim ten BOG Człowiek żył na ziemi między ludźmi, i dał się im widzieć w ciele cierpiętlwym i śmiertelnym, takim życiem luboć ieszcze daleko doskonalszym żyje w tym Naydostoinieyszym Sakramencie Oltarza, ktory Onże sam postanowił, a o ktorym mam do Was mówić przez tę całą Oktawę. Prawda że nie tak nam się tu pokazuje iak innym przedtym, nie widzimy go tu, nie slyszemy go tu, nie iesteśmy świadkami Boskich dzieł Jego. Ale w tych cieniach ktore go nam ukrywaią, nie mniej żyjącym iest: i owżem tu właśnie ponawiaią się wielkie owe Taiemnice pierwżego owego życia, ktore prowadził w Judskiej ziemi, i ktore zakończył po lat trzydziestu trzech przez Mękę Krzyża.

Miedzy temi Taiemnicami życia Chrystusa JEZUSA Zbawiciela Naszego liczymy Święte Jego Narodzenie, gdy go Nayświętsza Pan-
na

na i Matka za wszechmocną Ducha
Najświętszego sprawą w żywocie
począwszy, po dziewięciu miesiącach
w którym go tam nosiła, wydała
na świat, i w stajence Betleemskiej
złożyła. Potym: Tajemnica Ado-
racyi tego BOGA Człowieka Na-
rodzonego od trzech Królów, gdy
ci za powodem gwiazdy, á bardziej
Wiary ktora ich oświecała, przyszli
oddąć mu cześć powinną: i uznać go
choć w stanie podłym i wzgardzo-
nym zostającego, za Prawego BO-
GA i Pana Swiata całego. Taie-
mnica Ofiarowania Jego kiedy Naj-
świętsza MARYA odprawuiąc O-
brządku Oczyszczenia swego w Ko-
ściele, dla posłusznego zadosyć uczy-
nienia Prawu Boskiemu, ofiarowa-
ła tego to Pierworodnego Syna
swego Panu; Dar ten kosztowny
oddaiąc mu, ktory od niegoż wzięła
była. Tajemnice daley życia Jego,
obcuiącego z ludźmi, gdy przecho-
dząc Miastá i wioski z różnemi tam

4 PRZEMOWA DO KAZAN
przeſtawiał na ich zbawienie, cuda
czycił, chleb rozmnażał i nim wiel-
kie ludzi rzesze żywił. Jeſzcze
Tajemnice Życia Jego cierpiącego,
gdzie był tak okrutnie prześlado-
wany, zelżony, i ukrzyżowany. Na-
koniec: chwalebna Tajemnica Zmar-
twychwſtania Jego, wktorey tryumf
odnioſł złości nieprzyjaciół ſwoich
i z ſamey śmierci.

To zaś wſzystko zdaniem moim kto-
re mam wolą tu przełożyć, ſpełniło ſię
na nowo w Sakramencie Ołtarza. Tu
bowiem 1. JEZUSA Chryſtusa ponawia
ſię Tajemnica Narodzenia: tu 2. Tenże
Chryſtus JEZUS odbiera cześć od nas
ſobie powiną i adoracyą 3. tu chryſtus
JEZUS ofiarowany bywa BOGU. Tu 4.
Chryſtus JEZUS przeſtawá i obcu-
ie z ludźmi. Tu 5. Sam ſię w pe-
wny ſpoſob rozmnaża, i żywi Naj-
świętſzym Ciałem ſwoim nieprze-
liczoną wielość Dufz Wiernych. Tu
6. Wyſtawiony ieſt na wzgardy i
prześladowania. Tu 7. nawet Ukrzy-
żo-

żowany bywa od grzeszników świętokradzkich. Tu 8. Nakoniec: tak iák w Táiemnicy Zmartwychwstania Zwyciężcą jest i chwalebnie tryumfuie.

Toć jest właśnie Pobożni Słuchacze com postanowił przelożyć Wam obszerniey w tylu Kazániach ilem punktow teraz tych Taiemnic założył. Tę iá sobie założyłem materią dla waszey nauki, i waszego zbudowania: mówię dla waszego zbudowania, bo mając mieć mowę do Zgromadzenia Chrześcian i Prawowiernych Katolików, nie mam zamyśłu bawić się i wrosterki iakie álbo trudności Wiary ktore przeciwno niey zwykli zarzucać Herecytycy i małowierni z strony tego Sakramentu, álbo się też zastanawiać na wybornych iakich i zbyt subtelnych o tey Taiemnicy uwagach, ktoreby álbo mało co, álbo nic pożytkow nam nie przyniosły. Ták iá Wam Słuchacze chcę tu przelożyć

Ar-

6 PRZEMOWA DO KAZAN

Artykuły należące do Wiary o tym przedziwnym i niepoiętym Sakramencie, ktorego solennie odprawujemy Uroczystość; żebyście się razem nauczyli iak go czcić macie, iak zuzaszowaniem powinnym często przystępować do niego, iak mu honor oddawać przez wszystkie sposoby należyte Nabożeństwa grunto-wnie Chrześciáńskiego. Małoby- to na tym było obiáśnić rozum, gdy- bym nie wzbudził do dobrego fer- cá, i niedosyćby na tym było ugrun- tować Artykuły Wiary i przelożyć ie, gdybym oto się z pilnością nie niepostarał, żebym razem poprawił złego używania álbo nieczci tak godnego Sakramentu, i gdybym nie przyłożył się ile mogę do poświę- cenia życia i obyczajów waszych przez podanie wam przyzwoitych uwag.

BOZE Wszchemogący, **BO-
ZE** Maiestatu Pełny, ktorego wszy-
stka Godność ukryta tu iest pod te-
mi

mi ułomnemi przypadkami i podłą
powierzchnową postacią; wspomóż
mię Pánie Łaską twoią. Wszakże
ábym zadofyć uczynił zamysłom
Kościoła twego, wstępuię na tę Ka-
zalnicę, zebym wyśławił iedno z nay-
znacznieyszych Dobrodzieystw two-
ich, żebym na pamięć ie przywiódł,
żebym wmówił w Słuchaczow mo-
ich wszelką uczciwość i miłość kto-
rą temu Sakramentowi oddawać po-
winni. Wspomożesz mię w tym
BOZE moy; pobłogosławisz pracy
moiey, i dla honoru Sakramentu
twego dasz moc skuteczną słowom
moim, głęboko ie wyrażaiąc w Du-
szy i fercu maiących mię o tym mo-
wiącego słuchać.



8 KAZANIE
DZIEN PIERWSZY
UROCZYSTOSCI
BOZEGO CIAŁA

JEZUS CHRYSSTUS
*Odnawiający w Sakramencie Ołtarza,
Tajemnicę swojego Narodzenia.*

KAZANIE

O rzetelney przytomności CHRY-
STUSA JEZUSA w Nayświętzym
SAKRAMENCIE.

*Cœnantibus autem eis, accepit JESUS
panem & benedixit ac fregit, deditq; Di-
scipulis suis & ait: accipite, & comedite:*

Hoc est Corpus meum. Matt: 26.

A gdy oni wieczerzali, wziął JEZUS
chleb, i błogosławił, i łamał: i dawał U-
czniom swoim, i rzekł, bierzcie, i iedźcie:
to jest Ciało moje. *u Mat: S. w Rozdz: 26.*

A To jako? i więcze to jest Cia-
łem Chrystusowym? i maź
nam bydź w podziwiœniu sprzeczka
owa która się stała między Zydami,
gdy uslyszawszy od Chrystusa Pana:

Chleb

NA BOŻE CIAŁO 9

Chleb ten który ja wam dam, Ciało
 moje jest na życie świata; (a)
 jedni się pytali drugich: jak to być
 może żeby ten człowiek dał nam
 ciało swoje do pożywania? Nie po-
 ymowali oni przedziwney odmiany
 która się dzieje w Sakramencie Ołta-
 rza istoty chleba i wina, w istotę
 Ciała i Krwi BOGA Człowieka. I
 myć sami tey Tajemnicy jaka jest
 w sobie, z gruntu nie poymuiemy:
 ale powolnieyszemi będąc na przy-
 ięcie nauki Chrystusowey niż ci nie-
 wierni, czego nie poymuiemy to
 wierzemy: i niechcąc w tym doysć
 calcu, poddaiemy dobrowolnie ro-
 zummy nasze pod ten Artykuł Wiary.
 Odmiana ta przedziwna przeistacza-
 jąca chleb i wino, w ciało i krew
 Chrystufa Páná, jest to według zda-
 nia Oyców SS. á mianowicie S.
 Chryzostoma, jest na dalsze czasy po-
 ciągnieniem czy ponowieniem Tá-
 jemnicy Wcielenia Boskiego. Tak
 dale-

(a) Joan: 6.

dalece że w tey przedziwney Sa-
kramentu Ołtarza Tajemnicy mo-
żemy uwążyć iakoby powtorne Ná-
rodzenie się ná świat Syná Boskiego.
Krom rodzenia się przed wieki z łó-
ná Oyca swego, národził się on ná
ziemi z wnętrzości Náyswiętszey
MARYI w których był poczęty: á
iá śmiem mówić: że to powtorne
Národzenie Jego które dzieie się ná
Ołtarzach nászych w ręku Kápłań-
skich, nie mniej niż pierwsze, rze-
telnym iest i prawdziwym: tá bę-
dzie Część pierwsza Kazania tego:
nie mniej niż pierwsze cudownym
iest i podziwienia godnym, to Część
druga. Nákoniec nie mniej iest
pożyteczne i zbáwiennie dlá ludzi,
niż pierwsze. To Część trzecia tey
mówy. Rozbierzmy rzecz całą i
iák náleży objaśniemy ją BOGU
ná Chwałę, wám ná zbáwienną
náukę.

C Z E S C I.

A Náprzod dzieie się Národzenie w tym Sakramencie Chrystusa JEZUSA rzetelne i prawdziwe. Ten iest sposob mówienia zwyczajny Oycom SS. że Chrystus JEZUS w Sakramencie Ołtarza wydany bywá ná świat: bo oni wydaniem ná świat názywaią ową przedziwną odmianę chlebá i wina, w Ciało i Krew Zbáwicielá Páná. I w tym wyrozumieniu Augustyn S. zalecaiąc godność urzędu Kapłańskiego w prawie Łaski, mówi: (b) o wielkiej czci godná Zacności Kapłanów: zá których posługą i sprawą, i w których ręku Syn Boski iák przez Wcielenie wydany bywá ná świat.

Nie tayoć mi jákiemi błędami zaraziła w tey mierze umysły Chrześciańskie złość heretycka. Nákształt Kafarneyczyków, heretycy
tych

(b) *In quorum manibus incarnatur Filius DEI. Augustin.*

tych ostatnich wieków naszych nie tylko się zdziwili, ale się wzgorzili z prawdy tej choć tak mocno ugruntowanej. Nádaremnie Katolicy ná przekonanie ich w błędach, przywodzili im słowá Zbawiciela tak iaśnie, tak rzetelnie tę prawdę przekładające: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*, znaleźli oni tyle wykrętów, tyle wymysłów żeby odwrócić ie ná inną stronę, i nie dać im tego wyrozumienia, które same z siebie mają. Boć ta jest własność niedowiarstwa, niewidzieć w pośrzed światła, i oślepiac się że tak rzekę w śrzed dnia iasnego. Przynaglone mi lubo byli tak jasnym świadectwem przyznać rzetelne wyrozumienie słów przereczonych, niewstydzili się jednak brać je w innym daleko wyrozumieniu, osłabiając moc wyroku tak rzetelnego Chrystufa JEZUSA; á śmiejąc mówić: iákoby chciał przez Zbawiciel powiedzieć: *To jest znak, to jest figura Ciała mego: to jest*

jest znak to jest figura Krwi moiej.

O iak by mi się tu obszernie do mówienia otworzyło pole, gdybym miał umysł teraz zbijać tych nieprzyjaciół Kościoła Chrystusowego, i chciał bronić prawowierney Wiary w której za łaską Boską żyjemy, przeciw fałszywym błędom ich. Co bym tu świadczeń mógł przywieść na wyprowadzenie ich z fałszów gdyby tylko sami chcieli szczerze z nich wynieść? i gdyby albo nieprzełamany upor albo interesi iaki szczegulny w tym, albo prożna chwála, żeby się nie zdać przed ludźmi byż odmiennego zdania, nie zatrzymywała ich w dawno przyiętych błędach? Spytałbym się ich na iakim gruncie prawdy albo przynajmniey podobieństwie do niey, mogą to sami w siebie wmówić, że Zbawiciel w dzień poprzedzaiący śmierć swoią przekładaiąc Apostołóm swoim ostatnią wolą swoią iakoby testamentem, i opowiadaiąc
im

im dar ten zacny który czynił, i zostawował dla ludzi, upominek mówię Ciała i Krwi swojej náydroższej w ten czas, w tych okolicznościach, w materyi tak wielkicy wagi, zażył ná wyrażenie tego słow obojętnych, podobieństwo tylko rzeczy, nie rzecz samą znaczących? i ná iákim daley gruncie twierdzić mogą: że gdyż się Chrystus Pán iaśniej z tym nie wytłumaczył, tym samym dał Wiernym swoim i całemu Kościołowi swemu okkazyą bliską popelnienia bałwochwalstwa publicznego: coby ztąd iść musiało, gdyby Kościół Chrystusow i Wierni Jego taką cześć i adoracyą oddawali znakowi i figurze Ciała Chrystusowego iaka się należy samemu rzetelnemu ubóstwionemu Ciału Jego.

Dálbym im ieszcze daley do wyrozumienia: iák wiele strasznych fałszow wnieść łacno można z błędliwey ich náuki, mówiąc: jeżeli według nich godzi się w tych rzeczach,
ktore

NA BOŻE CIAŁO 15

które tudzież należą do Tajemnic Wiary naszej obracać iak się komu podoba Piśmo S. ofobliwie nie tak ie rzetelnie biorąc, iak to brzmi w sobie, i do niewłasnego ále pod podobieństwem tylko iakiegoś wyrozumienia słowá iasne z samych siebie naciągając; czemu też proszę nie mogłbym zażyć podobney wolności w tłuma czeniu słów Piśma S. świadczących o rzetelney naturze ludzkiej i człowieczeństwie P. JEZUSA, álbo o śmierci, lub Zmartwychwstaniu, biorąc te Piśma SS. o tym świadectwa tylko tak, iakoby o podobieństwie tych rzeczy rozumiane bydz miały, ále nie o samey rzetelney ich prawdzie. A gdyby iaką wolnością czyli raczey swawolą szkaradną w tłumaczeniu, takowe świadectwa braneby bydz miały w coby poszły Náyświętsze Tajemnice, i całą Wiarą naszą Chrześciańską?

Nád to: w cale bym się ia [iako słuszna] ná powieści ich i gadania płon-

plonne nie spuścił; bo bym się ich bezpiecznie spytał, i prosił; aby mnie nauczyć sami chcieli jakich náprzykład iaśnieyszich nád przerzeczone wyżej słowá, bardziej rzecz wyrażających mógł zażyć Zbáwiciel, ná oznaymienie Kościołowi swemu, że Chleb się odmienił w Ciało iego i wino w Krew? Trzebażże tego było żeby nie mając Syn Boski ná tym dosyć że powiedział: To iest Ciało moje, to iest Krew moja, áby ieszcze był przydał: to iest rzetelnie Ciało moje to iest rzetelnie Krew moja? Ale zażyłżeby Zbáwiciel w tey mierze zwyczajnego między ludźmi sposobu mowienia?

Mowię iá ná przykład: oto to, iest chleb, oto to iest wino lub którażkolwiek rzecz, i przestaię ná tym. Ktokolwiek mię o tym mowiącego słyszy, azaliż nie poymię zaraz myśli moiey, i tego co słowy memi chcę wyrazić że tá rzecz iest rzetelnie chlebem, álbo rzetelnie winem?

nem? Trzebaże tu będzie przydać iefzcze, oto rzetelnie chleb, oto rzetelnie wino; i ten przydatek czyli by się nie zdawał zaraz niepotrzebny, i czyliby w samey rzeczy takim nie był? Ale co iá mówię? Zbáwiciel świata czyliż się przez przydatek iefzcze słów kilku bardzo znaczących i wielkiej wagi, sam iásniey nie tłumaczy? gdy powiedziawszy: to iest Ciało moje, to iest Krew moja, mówi daley i przydaie, toż samo Ciało które wydane za was będzie, Krew taż sama która się za was wyleie?

Nákoniec odesłałbym ich do Tradycyi i podania tey Wiary o rzetelney w Sakramencie przytomności Ciała i Krwi Páná Jezusowey wszystkich wieków od samego Kościola Chrystusowego początku; do zdania i stanowienia wszystkich Zborów álbo Conciliow ták powzecznych, iáko i w Prowincyach fczegulnych, odprawionych, do zdania wszystkich Oyców ták Greckich

jąko i Łacińskich; do zgodney wiary wszystkich národów, wszystkich Państw Chrześciańskich, całego prawowierne go Chrystusową wiarg trzymajęcego świata, w którym od wieku do wieku, bez żadnego przerwania, daie się widzieć wyznanie dowodne i iawne tego celnieyszego artykułu że Chrystus JEZUS w Sakramencie Oltarza iest przytomny w Osobie swoiey zawieraiąc się rzetelnie pod przypadkami chleba i winá. Komuż tu raczey mamy wierzyć? Do kogo się po szczerą prawdę udać? Ale iá się odwołuie ieszcze ná każdego w szczegulności rozsádek, iákie sam má u siebie o tym choć tajemne zdanie, zdatę się ná sumnienie iákiego takiego z rozeznanych ludzi szczerze i bez uprzedzenia umysłu swego ná przeciwną stronę, o tym sądzącego. Jestże to zdrowego rozumu rada żeby prywatne i nowo wymyślone iákiego kacermistrza widzimi się większey u nás

u nás bydź miało wági, niż tyle świadectw ták licznych i wielkich Świętych i Mądrych Oyców, SS. Doktorów, i całego Chrystusowego Kościoła, od pierwszych wieków aż dotąd jednomyślnie ten artykuł zá prawdziwy i nieomylny trzymających?

Ale nie bawmy się już tu dłużej Pobożni Słuchacze. To co czyni wzgorzenie Heretykom, powinno bydź materyą Wiary nášzey, á wiary mocney i posłuszney. Tą mocą i posłuszeństwem Wiary opatrzeni doydziemy łatwo obecnego rzetelnie nám BOGA ná Ołtarzu i odezwiemy się do niego słowy Prorockimi mówiąc: (a) *Ah Panie prawdziwie ty jesteś BOGIEM utajonym!* Byłeś ci już BOGIEM utajonym w stajni Betleemskiej, ále oto w tey tu jakoby drugiego Nárózenia twego Tájemnicy ukrytym jesteś, gdzie i nátura náwet twoja

B₂ lu-

(a) *Isai: cap: 15.*

ludzka utajona jest przed oczyma
 naszemi. Ale jakożkolwiek ukry-
 tym zostaiesz, nie przeto mniej je-
 steś BOGIEM, a tym prawdziwie
 BOGIEM Człowiekiem który sie-
 dzisz w Niebie na Prawicy BOGA
 Oycy. Tak moy Pánie wierzę, tak
 wyznawam: ty Pánie ożywiay i
 wzmacniay Łaską twoią Wiarę moją.

C Z E Ś C II.

TO powtorne [w przełożony wy-
 żey sposob] Chrystusa JE-
 ZUSA w Sakramencie Ołtarza Ná-
 rodzenie, wcale przedziwne jest, i
 cudowne. W Niebie Syn Boski
 Przedwieczny rodzi się z Oycy bez
 Matki, na ziemi rodzi się z Matki
 bez Oycy; a w Sakramencie Ołta-
 rza wydánym bywa na świat, tak
 bez Oycy jak bez Matki. O co za
 cud wielki! Zeby chleb i wino w
 Sakrament ten przedziwny odmie-
 nić, dosyć na kilku słowach, a je-
 szcze

fzcze iákich słowach? W tym cud właśnie. Naucza nas Piśmo S. że wszystkie rzeczy stały się słowem Boskim; że przez słowo Boskie stworzone Niebiosa poczęły bieg swój odprawować nad głowami naszymi, że przez słowo Boskie ziemia się ugruntowała pod nogami naszymi, że mocą tego słowa Boskiego wodami napełnione są przepaści, że nakoniec przez toż słowo Boskie, wszystkie rzeczy stworzone wyszły z niczemności swojej i złożyły ten świat tak obszerny; takto słowo Boskie według tego co mówi Apostoł, jest żywe, skuteczne, dzielne. Wszystko to wielkie rzeczy bez wątpienia, i podziwienia godne, ale w Świętej Tajemnicy Ciała i Krwi Pana i Zbawiciela naszego, i w sposobie którym się odprawuje i dzieje, znajduję ja coś dziwniejszego. Bo nie dzieje się ta Tajemnica tym słowem Boskim którym świat stworzony; słowo tu jest jednego człowieka słu-

gi Boskiego sprawującego tę Tajemnicę. Tak dalece, że możemy przystosować Kapłanowi te zacne słowa Króla i Proroka mówiącego o BOGU Stworzycielu świata; *Ipse dixit, & facta sunt.* (b) On rzekł, i stało się wszystko.

Jakoż w rzeczy samey co tylko słowa poświęcenia, Kapłan wymówi, o! iak się wiele i zacnych Cudów dzieie. Wymówi Kapłan te słowa, aż oto: w tymże momencie cała istota chleba, cała istota winy ginie, i niższczeie, tak dalece że pod tąż cō i przed tym postacią choć nic się nowego ná oko nie pokazuje; już tam więcej nie jest ani chleb, ani wino, ále Chrystus JEZUS w własney istocie swoiey, z całym Ciałem swoim ze wszystką Krwią swoją: słowem: cały tam jest BOG i Człowiek. Wymówi Kapłan te słowa: i staie się rozłączenie przedziwne, nád wszelki porządek natu-

(b) *Psal: 32.*

natury, aż dotąd rozumowi ludzkiemu niewiadome, że słabe z siebie przypadki jakimi są chleba, wina, koloru, zapachu, smaku i inne, oddzielają się od istoty swojej, i tak oddzielone zostają, i trwają mocą i dzielnością Boską która je utrzymuje. Wymowi Kapłan te słowa: i toż samo Najświętsze Ciało pod osobami Sakramentalnemi utracone, zostało tam sposobem samym tylko duchom własnym, to jest: że będąc całym w całej Hostyi, jest oraz całym w każdej części iey że tam jest nierozdzielny i nieskazitelny; i że ani to jest Ciało to Najświętsze które się dzieli, gdy się dzieli i łamie Hostya: ani też Ciało niszczy się i niknie gdy za czasem osoby Sakramentalne giną. Wymowi Kapłan te słowa: i tenże Syn Boski który wychodząc z tego świata, po Zmartwychwstaniu swoim wstąpił na najwyższe Niebiosa nie porzucając tam mieszkania swego, zstępu-

ie

ie ná Oltarz: tak dalece, że razem
 iest w Niebie i ná ziemi, cały oto-
 czony światłem w Niebie, i cały ia-
 koby pogrzebiony w cieniach utai-
 enia Sakramentalnego ná ziemi, z
 tym wszystkim tak chwalebnym bę-
 dąci ná ziemi, iakim iest w Niebie.

O! iakież to Cuda niepojęte i
 niewypowiedziane! Cuda które nie
 inaczey uważali Oycowie SS. tylko
 z Świętym nieiako przestraczem, i
 które dla tego nazywa Chryzostom
 Święty, Taiemnicami ogromnemi i
 strasznemi. Cuda, którym heretycy
 sprzeciwić się śmieją, bo nie mo-
 gąc ich rozumem swoim pojąć, są-
 dzą że nie są podobne, jakoby nie
 wiedzieli o tym wyroku Ewanjeli-
 cznym: że nic nie masz niepodo-
 bnego u BOGA, jakoby wymiar
 chcieli kłaść Wszechmocności Bo-
 skiey według granic pojętności swo-
 ich, bardzo szczipłych i niedosko-
 nałych. Jakoby Dzieła Boskie nie
 były dziwne, iakiemi w samey rze-
 czy

czy są, dla tego że przechodzą rozumienie nasze, i że są nad wszelkie pojęcie nasze. I więcze mówi Augustyn S. mamy przeczyć BOGU tak wielkiemu tey Doskonałości, że może w rzeczy samey daleko więcej uczynić niż my myślą nawet ogarnąć i pojąć możemy? Ah unizaymy się z bojaźnią i ze drzeniem pod ciężarem Wielkości Jego. Uznawaymy ią nawet w Ministrze Sakramentu tego, to jest w Kapłanie, w którego rękę BOG ią chciał złożyć, udzielając mu do sprawowania Tey Tajemnicy, mocy swoiey. Niech serca nasze wzbudzą w sobie affekt bojaźni Świętey, iaką zdięty był Lud ow o którym świadczy S. Mateusz w Ewanjelii swoiey, że widząc cuda Pana JEZUSA leczącego paraliżem rufzonego, i odpuszczającego mu grzechy, wszyscy iednymże głosem wołając, chwalebę BOGU dali i wielbili go, że taką moc dał ludziom, aby grzechy odpuszczac

szczać mogli. I my podobnież błogostawmy BOGA po tyśiąckroć rázy; i po tyśiąckroć razy dzięki mu oddaymy że taką moc dał tymże ludziom, że mogą poświęcać Ciało i Krew Jego. Wszakże nie słuzniejszego nad to uwielbienie, i dziękczynienie za to BOGU, uważając że moc takowa dana jest od Niego Ludziom, ná dobro i zbawienie nasze.

C Z Ę S C' III.

TA która się tu przekłada Taie-
mnica powtarzającego się nie-
iako Narodzenia Chrystusowego w
Sakramencie Ołtarza tak iak pier-
wsze Narodzenie Jego, z wielkim
się dzieie pożytkiem Dusz naszych,
ná ich zbawienie. (c) *Nie boycie się*
[rzekł był Anioł do Pasterzów] oznay-
mując im Narodzenie Chrystusa JE-
ZUSA, *oto wam wesołą przynoszę*
nowi-

[c] *Luc: 2.*

nowinę, i radość, która ma być dla wszystkich ludzi, że się wam narodził Zbawiciel. Właśnie zaś dla tego aby był Zbawicielem Chrystus JEZUS, obecnym się stawa w Sakramencie Ołtarza. Tu zamyka wraz z sobą skarby nieprzebrane Łask swoich, ponieważ on jest Dawcą i początkiem Łaski, i źródłem niewyczerpanym Darów Niebieskich. Nie dla tego tu się zamknął aby też Łaski swoje miał mieć jakoby w ściśłym zawarciu w łonie swoim, ale i owszem, aby ztąd wylał je na nas, i obficie ich nam użyczył.

Tu tedy właśnie w tej Boskiej Tajemnicy względem nas, prowadzi się to, co Syn Boski był powiedział z strony końca dla którego zesłany od Ojca swego z Nieba, przyszedł na ziemię: (d) *Jam [prawi] przyszedł na ten koniec, aby życie mieli, a obficie mieli. Sakrament to jest życia, Sakrament Zbawie-*

(d) *Joan: 10.*

wienia, bo służy i pomaga wielce do zachowania życia duchownego Dusz naszych, i do utrzymania nas w drodze zbawienia; bo pomaga do uleczenia słabości naszych; do umocnienia nas przeciwko wszelkim przeszkodom osiągnięcia zbawienia; bo podaje nam posiłki potrzebne do otrzymania w skutku tegoż zbawienia: nakoniec że ten Sakrament jest to zadatkiem tego przyszłego życia którego pragniemy, i tey wieczney chwały, ná którym otrzymaniu należy zbawienie nasze. O! iaka się tu zawiera głębokość zbawiennych Uwag, gdybym chciał się tylko bawić nad niemi! Jak obszerna podaje mi się materya oświadczenia affektów powinney wdzięczności ku Utaionemu ná zbawienie moje w tym Sakramencie Panu? Nie trzeba Cię tu prosić Panie tak iak czynił Prorok twoy abyś rzekł Duszy moiey. *Zbawieniem twoim ja jestem.* [e]
Juże-

[e] *Isaii: 34.*

Jużeści nim iest w rzeczy famey
 nimem śmiał Cię o to prosić, w tymes
 łaskawie nader poprzedził pragnie-
 nia moie. Ale się obrocę do wszy-
 stkich stworzenia, wzywać ich będę
 aby spiewały miłosierdzia twoie ku
 mnie; wołać ná nich z radości nie-
 wymowney będę: *Przyjdźcie, zobacz-
 cie i zadziwcie się, iak wielkie rzeczy*
BOG uczynił Duszy moiey. [f]
 Stworzył ią z niczego, oczyścił i
 obmył ią z zmazy grzechu pierwo-
 rodneho; napelnił ią Duchem S. i
 poświęcił; zstąpił z łona Oycy swego,
 i przyoblokł się w ciało nasze,
 żeby ią przez grzech zgubioną wy-
 szukał, odkupił, z BOGIEM poie-
 dnał; nie żałował dla tego i własne-
 go nawet życia swego. Ale jeszcze
 mu na tym wszystkim mało było;
 chce jeszcze nadto, aby to Ciało
 które przyjął dla zbawienia tey Du-
 szy, zostało tu dla niey na ziemi ja-
 koby za dziedzictwo, chce żeby to
 Ciało

[f] *Psaln: 65.*

Ciało codziennie się nieiako ná nowo dla Dobra Jey odradzało, żeby coraz nową do zbawienia swego pomoc, siłę, i nowe przyczynienie sobie Łaski Boskiej z niego otrzymać mogła.

Oto do czego Miłość, Zbawiciela przywiodła. Bo Sakrament ten Łaski i zbawienia, jest oraz Sakramentem Miłości; ale o iakieyże miłości? Ktoż to dostatecznie wyrazić potrafi? *Ukochawszy swoich* [g] mówi Jan S. a w nich wszystkich ludzi, *ukochał ich aż ná koniec*. Coż się ma znaczyć przez to: *Ukochał ich aż ná koniec*? To jest że ich ukochał aż do śmierci, że ich ukochał i w ten sam dzień w który ciż sami ludzie za których się On wydawał, sprzyśiągłszy się na Niego, zdradzali go, przedawali go, o zgubie Jego jedynie myśleli, i nayokrutnieysze męki gotowali dla niego. To jest że przez wyśilenie się arcywyśmienie

nite

[g] *Joan: 13.*

nite i stateczne miłości swoiey, nie mając względu ná to wszystko złe, które ludzie idąc zá złością swoją przeciw osobie iego zamysłali; on nie myślał tylko o nich, i o tych wszystkich dobrach które w skutku samym chciał im wyświadczyć. To jest: że jakoby ieszcze nie zupełnie zadofyć był uczynił miłości swoiey, teraz ją naydoskonaley dopełnił przez ten dar który im uczynił, i że już nic nie zostawało czegoby, więcey ná ziemi od niego życzyć sobie i spodziewać się mogli. Oto w ten sposob Naydobrotliwšy Pán, świat ten ukochał, i mnie nayniegodnieyszego w szczegulności: boć na ten czas ani wątpić, że myślał i o mnie, i tak na mnie wzgląd miał, iak i na innych. Miłość Jego granic nie zna, wszystkich ona ogarnia, i wszyscy z niey byleby chcieli, pożytek odnieść mogą. To uważając coż mi ná to wewnętrznie mowi serce moje! albo raczey czego mi nie wymawia, czego mi ná
oczy

oczy nie wyrzuca? Ah! jeżeli nie mówi, znać że się na tey miłości nie zna, znać że ie ta miłość do powinney wdzięczności nie pobudza; ah czymże się już to serce wzruszy jeżeli ná tak wielkney miłości od Chrystusa oświadczenie nieczułym iest? Niestetyż mnie w tym, i nieczułości moeiy; dosyć ci się ta wydaie we wszystkich postępkach życia mego względem tego Sakramentu, w którym prawdziwie utaiiony iest Ten BOG miłości: iuż to w rozrywkach ná modlitwie przed nim, umysłu mego: iuż to w oziębłości moeiy w utesknienu sobie przed obecnością tegoż wszelkney czci Godnego Sakramentu. Z tym wszystkim Apostoł S. w straszne zaiste dla mnie słowa daie się słyseć: *Ktożkolwiek nie kocha Pana JEZUSA, niech przeklętym będzie.* [h] To zaś pewna że powinienem go kochać w tych wszystkich Tajemnicach ktore

[h] 1. Cor: 15.

które mi Wiara podaie. Ale w
 którejże bardziej wyciągać się
 zdaie po mnie powinney sobie mi-
 łości, iako w tey w której się tak
 chce ze mną ziednoczyć, i wktórey
 tak się ściśle łączy ze mną: że się
 zafadzaiać na gorącości tego tak
 ścisłego i tak doskonałego iego ze-
 mną złączenia, mogą z tym się ode-
 zwać, z czym się dał słyseć wielki
 Narodów Doktor Paweł Święty w
 upale gorącości Miłości Boskiej
 którą pałał, wołaiąc: *Zyję ia już nie*
ia, ale żyje we mnie Chrystus.

JEZUS.



34 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
DZIEN DRUGI
OKTAWY BOZEGO CIAŁA

*JEZUS Chrystus odbierający w Sa-
kramencie Ołtarza, powinny sobie od nas
Adoracyi Pokłon.*

K A Z A N I E

o Oddaniu powinney od nas Adora-
cyi Chrystusowi Panu w Sakramen-
cie Ołtarza.

*Venite adoremus & procidamus, quia
Ipse est Dominus, DEUS Noster.*
Psal: 94.

Podźcie, pokłońmy się, i upadajmy,
albowiem On jest Panem, BOGIEM
naszym. *w Ps: 94.*

JMieniem Całego Chrystusowego
Kościoła, który jest Świętą O-
blubienicą Chrystusa JEZUSA
wezvani jesteśmy przed Ołtarze Bo-
skie-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 35

fkiego Jey Oblubieńca, żebyśmy mu oddali wraz z ofiarą wonięjących modlitew naszych powiną Adoracyą. Nie ma ná tym dosyć Kościoł Chrystusá P. ábyśmy Panu temu utáione mu w Sakramencie Oltarza pospolity komużkolwiek innemu oddawali honor, czyli to ten ktory się zwykł od nas oddawác Duchom Błogostawionym Aniołom Świętym; czyli ktoryśmy zwykli świadczyć Świętym Páńskim, Wybranym Boskim; chce po nas tego, áby ta cześć, ktora Panu wszystkich Świętych i naszemu oddawác tu mamy, była osobliwsza, Jemu samemu włafna; cześć iemu tylko służąca to iest głębokiey adoracyi. Nie ma na tym dosyć Kościoł Chrystusow że oddaiemy ádoracyą Zbawicielowi P. zostaiącemu w Niebie, dokąd z ziemi przez Wniebowstąpienie swoje powrocil, i gdzie iest zwyczajne i chwalebne mieszkanie Jego: chce nad to, áby mu ádoracya oddana od nas była i na zie-

36 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
mi, w Przybytkách Ołtarzowych, w
ktorych przebywa w Sákramencie.
Prożno błędy heretyckie chcą mu u-
iąć tey czci naywyższey, iemu sa-
memu należytey, prożno się na to za-
wzięły, áby ią znieść wcale z Chrze-
ściáńskiego świáta. Kościół Świę-
ty mocą swoią uzbroiony rzucając
na nich słusznych przekłęstw pio-
runy, powstał na nich, wziąwszy na
się Czci tey Pánu swemu należytey
oddania, obronę. Świętą gorliwo-
ścią zdięty nic nie opuścił, coby slu-
żyć mogło na Obronę ták słuszney
sprawy Głowy swoiey niewidomey
[tak w niebie iák w Sákramencie zosta-
iácey) ktorey On iest Mystycznym
Ciálem; i wszelkiey władzy swoiey
zázyl na utrzymanie prawa Jego,
ktore miał zawsze áby według nie-
go, widział Wiernych swoich upa-
dájących na twarzy swoie w przy-
tomności iego, Ten zász Pán áby
odbierał w Świątnicy swoiey ádo-
racye powinne Bóstwu swemu.

Jdźmy

W SAKRAMENCIE OLTARZA 37

Jdźmy tedy Chrześciance i sami zadofyć czyńmy powinności tak flufzney. Zebyśmy się zaś bardzief do tego pobudzili, otworźmy tę zaślonę ktora nam ukrywa tak wielką Taiemnicę. Nie zaftanawiajmy się na uwądze czy przypatrywaniu się tey powierźchowney Sakramentu poftaci, ktora ile z siebie nie godnego na wyrażenie należyte Maieftatu tam u-
taionego nie pokazuje, ale chciefmy z gruntu wyrozumief te Dwie Prawdy; ktore maia na Dwie Części podzielić tę całą Mowę. Ztych w pierwfzey chcę wam pokazać: iako Stan Chryftusa JEZUSA zostaiącego w Sakramencie Oltarza, ten ief w ktorym godzien ief bardzief odbierać adoracye nasze: w Drugiefy zaś Części: iako tenże Stan Chryftusa JEZUSA zostaiącego w Sakramencie Oltarza, adoracyom naszym wiefcey przynofi zaftugi. Te Dwie ktore mam tu Wam przelożyć Nauki, wfzelkief po Wás w fluchaniu wyciągają pilności. CZĘSC

C Z E Ś C I.

STan Chrystusa JEZUSA zostającego w Sakramencie Ołtarza, ten jest w którym godzien jest bardziej odbierać adoracye nasze: áto jako? Oto 1. dla przytomności tam Jego tudzież nam bliższej. 2. dla oświadczenia wdzięczności naszej, za to upokorzenie ktore na się przyjął, i w którym utajonym tu zostaie dla nas. Już się tłumaczę z tego.

I. Przytomność Chrystusa JEZUSA tudzież nam bliższa w Sakramencie Ołtarza pierwszą ma być dla nas pobudką obowiązującą nas do oddania mu tu szczególnych naszych adoracyi. Mowiąc w prawdzie powszechnie; wszędzie Chrystus JEZUS wszelkiej adoracyi godzien jest, bo wszędzie gdzie się tylko znajduje prawdziwym BOGIEM jest. Ale im bliższym On nas jest, i im bardziej my się zbliżamy do
nie-

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 39

niego, tym bardziej powinniśmy
względem niego z większym postę-
pować sobie poszanowaniem i bar-
dziej głębsze i częstsze oddawać mu
adoracye. Tak (że tego zażyję po-
dobieństwa) Krol iaki, lub udzielne
sobie Xiążę, w całej obfzerności
Pánstw swoich wszelkiej czci godzien
od poddanych swoich, żeby ją od
nich odbierał; ále ieżeli ciż podda-
ni mają się tuż stawić przed obli-
czem Pánńskim, ieżeli są przypuszcze-
ni do widzenia go; na ten czas | o!
iáki ich strach pospolicie obeymuie,
na iákie nowe oświadczenia czci i
poszanowania ku Panu swemu nie
zdobywają się? Ták znowu [że przy-
zwoitszego w tey materyi zażyję
przykładu] Moyżesz ustawicznie
miał na pamięci przytomność BO-
GA Oycow swoich, i na każdym też
mieyscu powinna mu oddawał ado-
racya; ále gdy mu się Pán szczegul-
nieyszym sposobem objawił; gdy mu
z krzaku goraiącego dał slyszec sło-

40 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
wa owe: *Ja jestem BOG Abrahama;
BOG Izaaka, BOG Jakoba;* w tym
punkcie, o co go za podziwienie i
strach ogarnął! w świętym owym
przeſtrachu ſam oſzedłszy prawie
od ſiebie, twarz ſobie zaſłonił, rzu-
cił ſię na ziemię cały; ſłowa od za-
dumienia i trwogi nie przemowił,
nie ſmiejąc i głowy podnieść, ani
oka tam obrocić ku płomieniowi te-
mu w którym poznał BOGA ſzcze-
gulnieyſzym ſposobem niź indziej
obecnego. A Chryſtus JEZUS
nie mniej nam ieſt obecny, i o-
wſzem bardziej ieſzcze 'nam ieſt
przytomny na Ołtarzach w Sákra-
mencie tam zoſtający; Moyżeszowi
zakazano zbliżyć ſię do krzaku, nam
z⁺ás pozwolono iść do Ołtarza, tam
właſnie gdzie Pán nasz ſpoczywa.
Tu i JEZUS Chryſtus ieſt przy
nas; i my tudziej ieſteśmy przy
Chryſtusie JEZUSIE. Mamy miey-
ſce u Stołu Jego, bierzemy w nie-
które dni Uroczyſtſze Święte Jego
Bło-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 41

Błogosławieństwo, z kąd słusznie się wnosi, że tu też czeka ten Pán [oddania sobie od nás większey czci i adoracyi.

Cześć tá to iest, mowi Chryzostom S. którą mu w Świątnicy Jego oddaiają liczne Pulki i Orszáki Aniołów około niego zgromadzonych, czyniąc Temu Panu Dwor z siebie Godny Maiestatu Jego; Cześć ta którą Kościół S. zawsze mu powinna że by oddawana była, sądził: i iako taką wrzeczy samey oddawał: i nieultannie oddawać będzie, cożkolwiek na to heretycy wiekow naszych sarkác maia. Widzieli to oni dobrze, że tá cześć adoracyi gdyby się na nią (iákby powinni) zgodzić chcieli, była przeciwko nim dowodem iásnym rzetelney przytomności Chrystusa JEZUSA w Sakramencie Oltarza. Dla tego się też ták uporczywie tey czci sprzeciwili, i dla tego przyiąć iey niechcą. Rownież niewiernemi będąc
tak

42 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
tak z strony tego że, rzecz jest po-
winna, cześć adoracyi oddawać Sa-
kramentowi temu, ktoremu my się
kłaniamy; iáko z strony tego, żeby w
starożytnych wiekách od pierwszego
postanowienia Kościoła Chryłtusowe-
go, miał być kiedy temuż Sakramen-
towi oddawány pokłon adoracyi. Ale
gdyby tylko cokolwiek zuporu swego
spuścić chcieli i wrzecz tę iaka jest
bez uprzedzenia przeciwnym zda-
niem rozumu swego weyrzec; á iść
od wieku do wieku z jednego do dru-
giego, za tak dawnym á nieprzerwa-
nym nigdy podaniem, gdyby Con-
ciliow i powszechnych Zebrania
Oycow SS. słuchać chcieli, pytać się
dawnych Oycow SS. poradzić
się starodawnych Liturgii, to jest o-
brządkow ktorych oni zażywali w
odprawianiu bezkrewney ofiary, i
uczczeniu Tajemnic Oltarzowych,
łacnoby się w błędzie swoim postrzedz
mogli i dáć w nim przekonać. A-
zali nie na tę to cześć ku BOGU
wzgląd

W SAKRAMENCIE OLTARZA 43

wzgląd mając Kościół Święty postanowił tyle i tak wspaniałych obrządkow; czyli nie dla tego tyle pierwey odmawia Modlitew nim Xięży na Kapłaństwo święci, dla tego ich namaszcza Oleiem S. dla tego poświęca Kościoły, Ołtarze, naczynia, suknie do odprawowania Świętych Tajemnic służące; I więc że wszystko to pyta się Chryzostom S. żartem ma być jednym, igraszką albo zabawką, lub przygotowaniem do Komedyi iakiey wyprawienia? Ale wroćmy się do przedsięwzięty materyi, i z tego cośmy wyżej mówili, wniesmy to: że względem Sakramentu Ciała JEZUSA Chrystufa: mamy dwoiakie przykazanie obowiązujące nás do Jego Adoracyi: jedno iako nazywają Szkoły *Præceptum negativum*, drugie: *Præceptum positivum*, to jest: jedno przykazanie nâpominające áby nic takowego nie czynić, coby było przeciwko honorowi i czci powinney tego Sakramentu;

Dru-

44 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
Drugie które wyciąga po nas wszy-
stkich powinnych własności należy-
tey Adoracyi, to jest nie tylko po-
wierźchowney i ná pozor się wyda-
jącej: ále rzetelney, prawdziwey, i
wewnętrzney. Bo bez oświadcze-
nia szczerego serca w Nábożeństwie,
reszta żadney wagi nie jest, według
tego iako BOG zwykł sądzić! BOG
(mówi Pán Zbawiciel w Ewanjeliu
u Jana S.) (a) *Szuka takich, któ-
rzyby mu się kłaniali w Duchu i pra-
wdzie; bo ci tylko są którzy mu
rzetelną cześć oddają. A takowąż-
że my cześć Mu oddajemy?*
Stawiamy się obecnemi w przy-
tomności Jego, ależ czy szczerze
myślemy o Nim? w ten czas nawet
gdy tudzież przed Oltarzami Jego
jesteśmy; i niektóre mu powierzcho-
wne znaki czci i adoracyi oddaje-
my, gdzież bywa myśl násza, gdzie
się unosi, gdzie spoczywa? Z tym
wizytkim widzi On nás Ten BOG
ktory

(a) *Joan: 4. v. 33.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 45
który wskroś przenika serca, ale ja-
kimże okiem patrzy ná te obrazki
któremi się ná ten czas zabawiamy,
i ná te zamyślenia które nás ró-
zrywaia?

2. Upokorzenie, i uniżenie się
dobrowolne JEZUSA Chrystusa
które przyjął ná się i w którym u-
taionym zostaie w Sakramencie
Oltarza, powinno bydź drugą dla
nas pobudką do oddania mu tu
szczegulnieyszym iposobem, czei mu
powinney i adoracyi. Paweł S.
mówiąc o uniżeniu się Syna Bo-
skiego w Tajemnicy Wcielenia Jego,
tych słów zażywa. (b) *Wyniszczył
samego siebie, postać sługi ná się bio-
rac.* Ztąd co poszło? Oto mówi
tenże Apostoł daley: *A BOG go
też wyniosł, i dał mu Imie które iest
nád wszelkie Imie.* To zaś dla cze-
go? *Zeby [kończy tu Doktor Na-
rodów] w Imie JEZUSA wszel-
kie kolano upadało ná Niebie, na zie-
mi,*

[b] *Philip: 2.*

46 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
mi, i pod ziemią: i wszelki język aby
wyznał że Pan nasz JEZUS Chry-
stus jest w chwale BOGA Ojca. Sło-
wa to są wielkiej uwagi i godne!
które dziwnie dobrze służą do tey
którą tu przekładamy rzeczy. Uwa-
żając JEZUSA Chrystusa upokorzo-
nego w tey tu Tajemnicy, uniżo-
nego i jakoby wyniszczonego, wol-
no czy raczey zuchwale według
zdania swego i rozumu człowiek są-
dzący, wiary temu dać niechce, i
według rostopności ciała która go
oślepia, Sakrament Ten lubo wszel-
kiej czci godny, zdaie mu się byź
podłym i wzgardzonym. Ale o!
mądrości ludzka o! iako światło ro-
zumu twego często cię oszukaie,
iák się ná zdaniach twoich ciężkó
sama mylisz! Ze zstąpiło z Chwały
swoiey współistotne BOGU SŁOWO
i że się wyniszczyło stając się Czło-
wiekiem dla tego samego BOG ie
wywyższył, dla tego samego chciał
żeby ná Imie Jego upadało wszelkie
kolano

W SAKRAMENCIE OLTARZA 47
kolano, i żeby mu należyta odda-
wano Adoracyą po całym świecie
jak iest obfzerny. I że znowu toż
SŁOWO Boskie wyniszczyło się
w Sakramencie Ciała swego, które
nam zostawił, i którym nás obda-
rzyć raczył: dla tego samego Du-
fza wierna świętą wzbudzona szcze-
rey ku BOGU swemu miłości gor-
liwością, stara się ile może nadgro-
dzić przez pokorne adoracye swoje,
dobrowolne w tym Sakramencie u-
niżenia się Zbawiciela swego.

Tym zaś bardziey Prawowier-
na Dufza tym iest wzruszona, tym
żywiey pobudzona bywa tą świętą
gorliwością, im z gruntu rzecz tę
biorąc głębiey uważa, że te uniżenia
w Sakramencie Oltarza są wcale
dobrowolnie przyjęte od Pana swego.
Mowił o sobie Król Święty i
Prorok Dawid. (c) *Przed Panem
który mię obratł sobie i postanowił
Wodzem Ludu swego unizac się będę,
á im*

(c) 2. Reg: cap: 6.

48 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
i im podlejszym i wzgardzeńszym
się uczynię, tym się chwalebnieyszym
pokażę. Tak mówił Dawid stojąc
przed obecną sobie Arką Pańską
(która figurą tylko była Sakramen-
tu Oltarza) i takie ma być i o-
wsem nierownie doskonalsze po-
stawienie w sobie Duszy Chrze-
ściańskiej, która sama świadkiem
jest upokorzenia BOGA swego ná
oko prawie widząc uniżenia Jego
w tym Sakramencie, które tu dla
niej miłościwie przyjąć raczył. U-
niżał się aż ku podłości mojej i
dla mnie o! moy Pánie; á ia cze-
muż przed Tobą i dla ciebie nie
mogę się pogrzyść aż do samego dna
ziemi ná oddanie ci nayniższego
pokłonu? Czemuż nie jest to w mo-
cy mojej wszystkie Národy całego
świata stawić przed oblicze twoje?
żeby Ci tu moy Panie świat cały
wraz ze mną powinna oddać ad-
racyą? Bo z tego wżyskiego co
jest zupełnie w mocy mojej coż

mam

W SAKRAMENCIE OLTARZA 49

mam opuścić, żebym ci ile mogę
náywiększą oddał cześć i chwałę;
dlá tego samego, że Ty chwały two-
iey iasność ćmisz i taisz w Sakra-
mencie Oltarza, á to stofuiąc się do
słabości moiey, któraby iey znieść
inaczej nie mogła; abyś mi łacniej-
szego do siebie przystępu pozwolił.

Takowym pobudzone affektem
wiele Dusz Pobożnych chcących
cześć iak náywiększą oddać Pánu
swemu w Sakramencie Oltarza:
z natchnienia Ducha Świętego á zá
pozwoleniem Przełożonych i Paster-
zow Kościelnych zebrały się razem
w pewne Świętobliwe Zgromadzenia
na oddanie ádoracyi nieustanney
Nayświętszego Sakramentu. Wy-
miar zaś wzięły te świętobliwe Du-
sze ádoracyi swoich, z uniżenia się
dobrowolnego IEZUSA Chrystusa,
w tym to Sakramencie. Ze tedy
dzień i noc P. JEZUS utaiony w
Sakramencie zostawa w takowym
uniżeniu się, nie chciały i one do-
D puścić

50 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
puścić tego żeby który moment
w dzień lub w nocy miał minąć bez
oddania mu czci tej i honoru, któ-
ry mu jest ze wszystkich miar nále-
żyty. Z tego co się tu rzekło miar-
kuycie światowe Pánie, z iak szka-
radnym nieufzanowaniem Sakra-
mentu Náyświętzego, przychodzi-
cie do Kościołów, nie ná uczczenie
BOGA uniżającego się tam dlá nás,
ále żebyście się same ná widok dały,
oko innych ná siebie zwabiły, żeby
się wam iák bałwanom iakim pięknie
i bogato przystroionym przypatro-
wano, á ieżeli śmiem mówić, żeby
wam samym pokłon i adoracyą nie-
godziwie oddawano.

C Z Ę S C II.

TAkowy stan JEZUSA Chrystusa
uniżającego się dlá nás w Sa-
kramencie Ołtarza, szczęśliwie dla
nas, adoracyom nášzym więcey przy-
nosi zaślugi, Bo adorując JEZU-
SA-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 51

SA Chrystusa w Sakramencie Oltarza 1. Adoracją oddajemy temu co Go nie widzimy. 2. Adoracją oddajemy, przeciwnie postępując zdaniu i widzeniu.

1. Adoracją oddajemy temu którego nie widzimy: i to jest co czyni zasługę naszą. Ze Aniołowie i wszystkie Dusze Święte które cieszą się z wiecznego błogosławieństwa w Niebie, oddają cześć powinna JEZUSOWI Panu że ciż Duchowie i Święci Pańscy według objawienia tego które miał Jan Święty i które przywodzi w Rozdziale 5. objawienia swego, z temi głosami słyżać się w Niebie dają nieustannie: *Godzien jest Baranek który jest zabity, odebrać potęgę, i Bóstwo, mądrość, moc, honor, chwałę i Błogosławieństwo*: temu ią się nie dziwuję. Widzą go w światłości Świętych, okrytego iasnością daleko iefzcze większą niż ta była w której się był pokazał Apostołom na gorze Thabor. Ze nawet Mę-

52 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
drzewie owi i Królowie, nie mając
względu na ubóstwo stałenki owej
w której się narodził, i żłobku tego
w którym spoczywał miasto kolebki,
padli przed nim na twarzy swoje
skoro go tylko uyrzeli: że mu otwo-
rzyli skarby swoje: i że w misty-
cznych Darach swoich które mu od-
dali, uznali go za Króla, i pokłonili
mu się jako BOGU, to mi ieszcze
w podziwienie nie wchodzi. Przy-
najmnieyże Oni patrzyli na Świętą
postać Jego ludzką: i mogli z samych
oczu Jego; z samego Twarzy Jego
ułożenia (tak iak to uważa Hiero-
nym S.) doyrzeć w nim i pomiar-
kować coś prawdziwie Boskiego: i
nád ludzi coś się w nim znajdujące-
go. Ale iako Zbáwiciel świata po-
wiedział: (a) *Błogosławieni Ci któ-
rzy nie widzieli, á uwierzyli.* Podo-
bnież ia do tego wyroku mówię: Bło-
gosławieni Ci którzy nie widzą: ále
którzy iednak poddają zdanie i rozum

(a) *Joan: 20.*

swoy

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 53

swoy dobrowolnie pod Artykuł Wiary o rzetelności w Sakramencie Ołtarza Zbawiciela Páná, i którzy mu tam powinny oddaia adoracyą z równą pokorą, i z takim serca affektem iakoby Go tam ná te swoje oczy widzieli. A za co takowi Błogosławieni? Oto: że w oddaniu Adoracyi swoich Utaionemu w Sakramencie BOGU, mają zasługę Wiary szczerey i prawdziwey, i oraz cnoty Religii iák náydoskonalszey.

I toć jest właśnie w czym się ćwiczymy względem Sakramentu Ołtarza: oddaiaemy Adoracyą BOGU nie widząc Go tam, ále ani pragnąc go tam widzieć. Nie mówię tu tego: że oddaiaemy Adoracyą nie wiedząc, komu ią oddaiaemy: nie poznawaiąc tego: komu się kłaniaemy; to jest co wyrzucił był ná oczy Syn Boski Samarytance (b) *Wy się kłaniacie temu, czego sami nie wiecie.* Ale my temu oddaiaemy adoracyą, Te-

D3

mu

(b) *Joan: 4.*

54 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
mu co wiemy i znamy. Jakoż w rzeczy
samey temu oddaiemy adoracyą o
którym wiemy że jest prawdziwie
Chrystusem JEZUSEM: o którym
wiemy: że jest Chrystus JEZUS nie
iuz w ciele cierpietliwym i śmiertel-
nym iako za życia swego ná ziemi:
ale Chrystus JEZUS iuz niecierpie-
tliwy i nieśmiertelny: wiemy o tym,
poznawamy to: i nie idąc daley: prze-
staiemy ná tym. Krom tey włado-
mości i poznawania, wszystkie inne
ciemnościami są dla nás, ani my
mamy ciekawości, chcieć ie objaśnić
sobie. W szrod tych ciemności iá-
kożkolwiek tęgie są, czyniemy to co
do nás náleży, zgromadzamy się
przed obecnością Pána utaionego
w Sakramencie Ołtarza, tam duszą
ieszcze bardziey niż ciałem, powinny
oddaiemy Mu adoracyą; trzymamy się
w skromnym dla uszanowania Pana
milczeniu, z nachyloną głową, z zło-
żonemi rękoma; słowem: w postaci
kłaniających mu się pokornie. Ale
dla

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 55

dlá oświadczenia tego, o! iak potrzeba upokorzyć moeno rozum swoy; żeby go zaś tak upokorzyć i poddać w Świętą Wiary niewolą; żeby go w niey stałe utrzymać, o! ná iakież się nád sobą samym zwycięstwo zdobyć koniecznie náleży? Ale będzieżże to bez żadnego dlá nás pożytku? takie ofiary z siebie, rozumu, i Duszy, żadneyże przed BOGIEM nie będą wagi i szacunku?

2. Oddaemy nád to Adoracyą temu co nie widzimy: á tak ią oddaemy: że w tym przeciwnie idziemy zdaniu i widzeniu? nášzemu: bo coż tam widzimy wszystkie przymioty chleba; wszystkie przymioty wina: i nic więcey. I iakże fałszywie że się te przymioty tam bydź zdadzą? Pozorże to tylko i obłuda? Prawdać że mogą nas omylić czasem i zwieść wcale płonne iákie obłudy czy omamienia, wystawuiąc przed oczy nášze obrazki pewne, pozor iaki rzeczy powierźchowny: ále

56 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
ale gdzie nie w rzeczy samey nie
masz: lecz tu prawdziwe się znaj-
dują przypadki na które patrzymy:
prawdziwie tu są osoby [iák mówią]
to jest przymioty chleba; i osoby
wina. I takimi tu są iakiemi za-
wsze były, i w tym żadney nie masz
odmiany. Z tąd zaś co nám wnosić
każą zmysły nasze? Oto to: że znać
tu chleb jest, i wino, á nieco inne-
go. Ale my w tym punkcie fałsz im
zadaiemy, i mocno się im sprzeci-
wiamy: niech się te co raz na no-
wo odzywają: milczeń im każemy.
Według tego co one nám do uszu
szepcą: to co widzą, czego się do-
tykają, ma być chleb tylko, i wino
samo: ale według żywey i nieomył-
ney Wiary naszej, o której prawdzi-
wie mocno na rozumie przekonani ie-
steśmy; ani to jest chleb: ani wino;
ale BOG Ten któremu się Niebo
kłania, i któremu my należytey Ado-
racyi pokłon oddawać powinniśmy.
Powiedziano o Abrahamie w Piśmie
Świę-

Świętym (a) *Ze miał nadzieję przecieko nadziei samey*: to jest: że w ten czas nawet ufał BOGU, gdy według przyrodzonego porządku natury, zdało się, że powinien był stracić wcale wszelką do nadziei przyczynę: i w podobnyż sposób my tu adoracye nasze oddajemy, w ten czas nawet, gdy to co pod zmysły nasze podpada, nie pokazuje nam żadney rzeczy czci i poszanowania godney; co mówię? gdy nawet to co oczom daie się widzieć nie pokazuje nam tylko rzeczy takie, którym ile z nich żadna cześć nie jest należyta. Ufność Abrahama ku usprawiedliwieniu Jego poczytana mu jest: á czyliż nie podobnież racyzysz sobie Panie z nami postępować, przyimuiąc ofiary adoracyi naszych iak (b) *Milego kadzidla słodką wonią?* Jeżeli nam się nie pokazujesz iawnie w tym Sakramencie Boże, znakiem to jest ku nám miłosierdzia twego.

(a) *Rom: 4.* (b) *2. Exod: 29.*

58 J. C. ODBIERAJĄCY POKŁON
twego. Im mniej tu Cię widzimy;
tym oddane Ci od nás adoracye ná-
sze miłsze Ci się stawiają; i nám w
większą przed Tobą zasługę idą.
Więc nic nas od ćwiczenia się w
tym, nigdy nie odciągnie; ále ta
nám náyzwyczajnieysza w życiu za-
bawa będzie; ażbyśmy mogli doysć
owego drugiego nieśmiertelnego
życia, gdzie Cię twarz w twarz o-
glądamy, i cieszyć się będziemy
chwálą twoją ná wieki wieków.



DZIEN

(*) (†) (*) (*) 59
DZIEN TRZECI

JEZUS CHRYSZTUS OFIA-
ROWANY BOGU OYCU
w SAKRAMENCIE
OLTARZA.

K A Z A N I E

O Ofierze Mszy Świętej.

Oblatus est; quia Ipse voluit.
Isaiæ. 53.

Ofiarowany jest, bo sam chciał być
ofiarowanym.

w Izaiasza w Roz: 53.

TAk mówił o Chrystusie JEZU-
SIE Prorok, w częstym prze-
rzeniu mając go przed oczyma, ia-
ko oddającego się Oycu swemu za
ofiaraę dla Zbawienia ludzi. Ten
Zbawi-

60 J. C. OFIA: BOGU OYCU
Zbawiciel świata sam się ofiarował
ná to zá świadectwem Pawła Świę-
tego, skoro przyszedł ná świat.
W kilka dni po narodzeniu swoim
ofiarowany był przez Nayświętszą
MARYĄ Matkę swoją, która go za-
nioższy do Kościoła złożyła ná rękę
Symeoná, i oddała повинnego pod-
daństwa daninę Bogu z tego Boga
Człowieka, który miał być swego
czasu náprawić przez śmierć swoją,
tę która przez ludzi uszczerbiona
była, Chwałę Boską. Przyszedł ná
koniec czas ten; śpikneli się ná
śmierć Jego náyokrutnieyszą i nay-
żelżywszą Zydzi, złością swoją po-
budzeni; Ofiara ta czysta żadney
zmazy nie mająca, zabita ná Krzy-
żu; oddana tam ná honor Boskiego
Maiestatu. To zaś się wszystko sta-
ło, że tak postanowiono było w Ra-
dzie Przedwieczney Mądrości; i że
Syn Naywyższego zezwolił sam ná
to dobrowolnie. Aleć ná tym ie-
szcze nie dosyć było Temu BOGU
Czło-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 61
Człowiekowi, który się stał naszym
do BOGA Oycy Pośrednikiem.
Choć już Zmartwychwstały i żyjący
jest; nie przestaje być jednak Ofi-
arą, i jako takim będąc, chce być
ofiarowany: czyli raczy sam się,
ofiarować BOGU Oycu przez ręce
śług swoich w ofierze Ołtarza: O-
fiara zaś ta jest Najzacniejsza, i nad
wszystkie inne ofiary; ponieważ jest
wagi nieskończoney. Ofiara to jest
Jedyna, ponieważ do niej się stofo-
wały wszystkie inne w starym Te-
stamencie jako figury tylko, do sa-
mej rzetelnej Prawdy. Ofiara to
jest, razem na Podziękowanie BO-
GU, razem na ubłaganie Jego, ra-
zem na uproszenie Łaski od Niego,
Jemuż oddana. To jest, we trzech
słowach rzecz całą o której tu ma
być mowa zbierając: Ofiara Mszy
Świętej Ofiara Chwały BOGA;
Ofiara Błagalna; Ofiara upraszają-
ca. Ofiara to Chwały ztąd, że się
przez nią Cześć. powinna oddać
BOGU;

62 J. C. OFIA: BOGU OYCU
BOGU; Ten będzie Punkt Pierwszy:
Ofiara Błagalna ná zglądzenie grze-
chow i uśmierzenie gniewu Boskie-
go: to Punkt Drugi: Ofiara upra-
szająca ná otrzymanie Łask od BO-
GA: to Punkt Trzeci. Z tego wszy-
tkiego nauczymy się w iakim Du-
chu Nábożeństwa mamy bydź przy-
tomnemi odprawuiącey się Mszy S.
z iaką pilną uwagą słuchoać iey nám
należy: nakoniec iakie pożytki dla
nás możemy i powinniśmy, z niey
odnosić.

C Z Ę S C I.

OFiara Mszy Świętey iest ofiarą
Chwały na uczczenie przez
nią BOGA. Oddaiemy bowiem
Ofiarę Ołtarza 1. ná uczczenie i
wychwalenie przez Nią BOGA ia-
ko Naywyższego Pana. 2. ná U-
czczenie go i podziękowanie mu za
świadczone nám Łaski iako Nayhoy-
nieyszemu Dobrodzieiowi.

I. A náprzod oddaiemy Ofiarę Ołtarza ná uczczenie BOGA iáko Náwyższego Paná. Ná ten ci koniec maiąc go przed oczyma Nayświętsza MARYA przy Oczyszczeniu swoim, ofiarowała BOGU Syná swego Chrystusa JEZUSA. Posłuszną w tym oná była Prawu Boskiemu, które przykazuje żeby każde pierworodne było ofiarowane BOGU; á to ná co? Zeby przez to podać się naywyższej Zwierżchności Boskiej nád wszystkim stworzeniem: żeby iawnie uznać: że wszystko pochodzi od BOGA: á zatym że wszystko należy do Niego á zatym że z wszystkiego, i zá wszystko chwála mu iest powinna. A toć iest właśnie cośmy zwykli czynić ofiarując Ciało i Krew Zbáwiciela; boć zaiste tato iest rzetelna Ofiara która, się pełni i odprawuie w Kościołach nászych: Jest Ołtarz, iest Kapłan, iest rzecz do Ofiary sposobna, iest iey ofiarowanie, iest iey
poży-

64 J. C. OFIA: BOGU OYCU
pożywanie, ná niczym nie schodzi
z tego co do dopełnienia ofiary ná-
leży. Toć iest mówię co my czy-
niemy, álbo raczey co Kapłan przez
się i doskonaley czyni, imieniem
nászym. Ofiaruie on, á coź ta-
kiego? Oto samegoź Chrystusa JE-
ZUSA. Ofiaruie go, á komuź?
Wszemogącemu i nieśmiertelne-
mu BOGU. Ofiaruie go, á dlá
czego? oto żeby oddał Naywyższe-
mu Majestatowi honor naywyższy:
bo ze wszystkich sposobow czci ko-
mu oddania, naywiększy iest odda-
nie ofiary; i dlá teyże samey przy-
czyny takowa cześć nie powin-
na bydź oddawána tylko samemu
BOGU.

Jest tu ieszcze coś nád to więcey:
bo poniewaź Ofiary oddanie nie ná-
leży iedynie w ofiarowaniu Jey, ále
też w dopełnieniu iey, czy strawie-
niu, przez które ofiara się psuie, tra-
wi, niszczeie, tenże sam Sprawca o-
fiary to iest Kapłan; po ofiarowaniu
ná-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 65
náprzod Hostyi, poświęceniu iey,
ná koniec pożywa ją i trawi: i ie-
żeli śmiem tak mówić JEZUS Chry-
stus sam według tego iák zostaie w
Sakramencie, umiera tegoż mo-
mentu, i iakoby sam zepsuty zostaie.
Ale za co wten sposob Chrystus w
Sakramencie pożyty od Kapłana, co
do Sakramentalnego stanu [bo nie
co do istoty swoiey] niknie i ginie?
Ah Chrześcianie dzieie się to dla
tego, żeby Chrystus nie tak flowy
iáko rzeczą samą oświadczył się
przed Oycem swoim: Boże Niebá
i ziemi Pánie, Ty sam iesteś czym
iesteś, to iest: Istotą przez się własną,
przez siebie samę trwałą i nie-
odmienną, nád wszystkie inne istoty
nieskończonym sposobem doskonal-
szą; tak dalece, że względem Ciebie i
przed obliczem twoim którażkolwiek
inna iakichżekolwiek rzeczy istota
niknie, i niczym iest prawie. Ta-
kowe oświadczenie zawsze iest
chwalebne BOGU zkądkolwiek po-

66 J. C. OFIAR: BOGU OYCU
chodzi, i od kogożkolwiek szczerze
uczynione jest: o! iakąż tedy chwa-
łę przynieś BOGU gdy nákladem
BOGA Człowieka tańcego się pod
nikczemnymi z siebie osobami chle-
bá i wina w Sakramencie Oltarza,
od niegoż względem Oycy uczynio-
ne będzie? A ztąd o! iak wielka dlá
nas náuka! Jaka przepisana reguła
żebyśmy godnie przytomnymi byli
pod czas odprawuiącey się Ofiary
Mszy S! Wieleć podawaią nám spo-
sobów ná pobożne iey sluchanie, i
dobre bywaią, ani ia mam tu wola-
ganié ich, byleby z świętymi Kościo-
ła Chrystusowego zamysłami zga-
dzały się. Ale ze wszystkich sposo-
bów pobożnego Mszy S. sluchania
ten zaiste ieden jest, który naygrun-
townieysze nábożeństwo zawiera w
sobie: żeby bydź przytomnym Mszy
S w duchu Ofiary: zabawiać się głą-
bokim rozważaniem nieskończo-
nych wielkości i zacności Pána
BOGA nášzego z iedney strony:
z dru-

68 J. C. OFIAR: BOGU OYCU
nie za nie. A taką ci Ofiarą jest:
Ofiara sprawująca się na Ołtarzach
naszych. Daie nam to iásnie do wy-
rozumienia Kapłan; kiedy w órzod
sprawowania Tajemnic Świętych,
przełtrzega nas wyraźnie przed po-
święceniem Ciała i Krwi JEZUSA
Chrystusa; ábyśmy dzięki powinne
oddawali Panu BOGU Naszemu.
Boć słuszná i sprawiedliwosci nale-
żytey pełná to rzecz jest [mowi da-
ley Tenże Kapłán] żeby wszędzie i
każdego czasu dzięki ci oddawano
Panię Nász; żeby cię chwalono, wiel-
biono, w spominaiąc sobie Dary Two-
ie. Ofiara to jest ktora szacunkiem
swoim i wagą równá się przynáy-
mniey; i owżem przechodzi pospo-
licie to wszystko, cóśmy odebrali, ál-
bo odebrać mogli z Hoyności Bo-
skiey: (a) Ten (:to jest Bog:)kto-
ry nie żałował Syna swego, ále wydał
go za nas; nie dałże nam oraz z Nim
wszystkiego? Tak mowił i to wnosił
zwy-

[a) Rom: 8.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 69
zwydania dla nas od BOGA Oycy
Syna swego; Apostoł S. á na tym
słow Jego i prawdy fundámencie
rzecz tę gruntując, ia mówię: po-
winniśmy my w wszelkiej słuszno-
sci i sprawiedliwości BOGU, to
wszystko co tylko mamy: bo też wszy-
stko co tylko mamy, od niego mamy:
i to jest nieomylna prawda: ále Ofia-
rować BOGU własnego Syna Jego,
nie jestże mu to oddać wszystko; i
czego więcey może on wyciągąć
nad to po nas, i od naszey wdzię-
czności?

Myśl ta zabawić może pożyte-
cznie i świątobliwie pobożną Du-
szę przez cały czas odprawiającej się
Mszy S. ktorey ona słucha. Przy-
wodzi ona sobie wszystkie wyświad-
czone Dobrodziejstwa Boskie. Zli-
czyć ci ich nie może, bo bez liczby
są, ále całą widzi się niemi wewnę-
trznie i powierzchownie napelnioną:
Niemogąc zaś ile z siebie zadofyć za
nie uczynić BOGU, uznaje niedo-
sta-

70 J. C. OFIA: BOGU OYCU
statek swoy i nędzę, wyznaie ią, i z te-
go się szczerze upokarza. Coż te-
dy uczynię? mowi sobie z Królem i
Prorokiem (b) *Coż ia oddam Panu
za to wszystko co On mnie dąć raczył?*
Ale w tey wątpliwości nie długo nie-
pewną coby czynić miała, zostae. Ma
przed sobą źródło Dobr wszystkich
otwarte i obfite: to: iest Ofiarę Olta-
rza S. Bierze tedy (:iako tenże Pro-
rok mowi:.) kielich zbawienia, i peł-
na dobrej nadziei ofiaruiąc go BO-
GU, trzyma i wierzy że mu ile do
powinney wdzięczności za Dobro-
dzieystwa Jego długu, zadofyć przez
tę Ofiarę uczyniła. A przytym o z
iakiemiż affektami tę Ofiarę czyni; z
iakiem serdeczney wdzięczności o-
świadczeniem, z iaką gorliwością
ku pomnożeniu Chwały tego BO-
GA ktory na nią tak iest hojny, i
tak dobry!

CZĘSC

(b) *Pfal: 115.*

CZĘŚĆ II.

Jest ieszcze taż Ofiara MŃzy S. Ofiarą błagalną na zgladzenie grzechow, i uśmierzenie gniewu Bofkiego. Błaga bowiem Ofiara Ta BOGA, tak względem żywych, iako względem i umarłych.

I. Ofiara ta naprzod iest błagalną za żywych. Nie wątpiemy bynajmniey że Ofiara na Krzyżu przez Chrystusa JEZUSA oddana z siebie BOGU Oycu, była Ofiarą błagalną, iednającą ludziom BOGA: w ktorey Zbawiciel ludzi, wylał Krew swoią, i umarł na zgladzenie grzechow świata, i na przednie Tegoż BOGA Oycą flufznie na nas zagniewanego. Oltarzow zaś nafzych Ofiara, taż iest fama, ktora była na Krzyżu: taż to bowiem iest HoŃtya, toż Ciało i Krew BOGA Człowieka, á ztąd idzie pewnie i niepochybnie, że taż w tey tu Ofierze co i tam, moc iest i dzielność:

72 J. C. OFIAR: BOGU OYCU
ność: z tą tylko różnicą że Ofiara
na Krzyżu, była Ofiara Krwawa, ta
żás iest Ofiara bezkrewna. Ták na-
uczá i w tych właśnie słowach rzecz
tę do wierzenia podáie S. Concilium
Trydentskie, upewniając nas o tym
że Chrystus JEZUS niechciał aby
Ofiarowanie się iego kończyć miało
i ustáć na Krzyżu, ále gdyż on iest
Kapłanem ná wieki, i Kapłanem we-
dług porządku Melchisedecha: dwie
rzeczy w tym za koniec sobie zało-
żył: Pierwszą: że taż Ofiara trwáć
miała w Kościele iego aż do skończe-
nia świata: drugą: że miała byđź
spráwowána pod osobámi chlebá i
winá; gdyż i Melchisedech [: ktory
był figurą P. JEZUSA:] chleb i wi-
no ofiarował był BOGU.

Tá nauka ktorá się tu podáie u-
gruntowána iest ná Słowách Syná
Boskiego: ktore przywodzi Paweł S.
w pierwszym Liście swoim do Ko-
ryntyán: [c] *Flekroć* [práwi] *będzie-*
cie

[c] Cor: II.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 73

cie ten chleb iedli, i Kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie.

A cożto jest powiedzieć; opowiadać będziecie? Nie jest to mówić tylko, że wspominać będziecie pamiętkę tey śmierci; ale odnawiać ją będziecie: a zaśluga tey śmierci użyzona Wam będzie. Na Oltarzu tedy tak właśnie iako na Krzyżu JEZUS Chrystus Ofiarą się staie błagálną za grzechy nasze: to zaś iako rzecz pewną za fundament założywszy: rzecz by to wcale nieprzyzwoita była żeby oddalać miano grzesznikow od tey Ofiary, ktora dla nich postanowioná jest, i dla ich z BOGIEM przednania. Bądźmy w słuchaniu tey Nayświętszey odprawiającej się Ofiary ustawicznemi; ale wy nadewszystko przychodzicie na Iey słuchanie Grzesznicy: ani trwożcie sobą. Bydź uczestnikami tych Nayświętszych Ofiar przez przyęcie Kommunii, tego wam Kościół

74 J. C. OFIA: BOGU OYCU
ściół S pod nacyjęższym káranie
zákázuie; ále żebyście mogli bydz
uczestnikami tychże Nayświętszych
Tajemnic sluchaiąc ich gdy się od-
prawuią; ofiaruiąc ie wraz z Kapła-
nem BOGU, toć iest szczęście
wasze ktore wam i wgrzechu ieszce
będącym pozwolone, ten iest nieo-
szacowany dla wás przywiley kto-
ry zachowác pilno dla siebie macie,
i starác się pilno żeby go nigdy nie
utracić. Przychodźcie do tey Bo-
skiej Sadzawki ktorą [iak niegdyś
Anioł] tak teraz sprawuiący Nay-
świętsze Tajemnice Kapłan wzru-
sza na uleczenie dusz wafzych cho-
rob; tu nie woda iaka lekarska, ále
się tyfiąc razy skutecznieysza zawie-
ra Krew BOGA Człowieka. Przy-
chodźcie z takim serca przygotowa-
niem ziakim przystąpił do Kościoła
ow Ewanjeliczny Jawnogrzesznik.
Grzesznikiemci był Publikan ten:
ále wzgląd maiąc na grzechy swoje,
upokarzał się przed BOGIEM swo-
im,

W SAKRAMENCIE OLTARZA 75

im, wstydzil się grzechow swoich, oczy miał pokornie spuszczone na ziemię; bil się serdecznie w pierś; i odzywał się do BOGA: *BOZE: bądź mi miłościwie grzesznemu!* Oto wzor i przykład dla was, według ktorego sprawować się macie. On ci powrocil usprawiedliwiony do domu: á kto wie czy i wy nie będziecie tkniętymi od BOGA na fercu osobliwą iaką nową Łaską, i ieżeli przez moc skuteczną skruchy waszey prawdziwey; z nieprzyaciol Boskich iakiemiście przyszli, nie powrocicie szczęśliwie Przyaciolmi Jego?

2. Jest ieszcze taż sama Ofiara Mszy Świętey błagalną BOGA i zá Umarłych. Dowod tey Prawdy jest arcypewny; á tym jest sam zwyczaj nieustanny Kościoła S. Ten od wszystkich iak náydawniejszych i początkowych czasow, zawsze ofiarował BOGU ofiarę Mszy Świętey zá Umarłych, i od wieku do wieku idąc, przywodziemy o tym
 swia-

76 J. C. OFIA: BOGU OYCU
świadczenia jasne i żadnemu pową-
tpiwaniu nie podlegające. Nawet
wyżey ieszcze zasięgając aż do cza-
sów Starozakonnego Prawa mamy
ó tym Przykład Zawołanego owego
w Piśmie Bożym Judy Machabey-
czyka, który nakazał był Ofiary za-
tych którzy w iedney krwawey po-
tyczce polegli byli. Kościół Świę-
ty niemniej iest pilny w daniu po-
mocy Synom swoim nawet i po ich
śmierci, niż niegdyś była Staroza-
konna Synagoga: i Ofiara ta którą
Kościół Święty ofiaruie BOGU za
Zmarłych swoich, daleko iest wię-
kszey wagi przed nim, niżeli wszy-
stkie inne całopalenia i ofiary, które
sprawowane były w Kościele Jero-
zolimskim. Wie o tym dobrze Ko-
ściół Święty, wie nádto że má pe-
wne i skuteczne środki na użycze-
nie im drogiego skarbu Krwi i zá-
ślug Zbawiciela Pana, który w nim
iest złożony. Dla tego też chce tego
aby wielekroć, Kápláni sprawują náy-
świę-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 77
świętsze Tajemnice, zawsze szcze-
gulne wspomnianie czynili Wiernych,
Zmarłych mówiąc do BOGA: *Wspom-
nij też Panię tych i na te, którzy
i które poprzedzili nas do grobu, i
spoczywają we śnie pokoju.* W tym-
ci to ja uznaję Kościół Święty za
Matkę litującą się, a czemuż i wy
nie macie wraz z nią mieć tego
zbawiennego miłości Chrześciań-
skiej pełnego nąd umarłemi uzale-
nia? Wy których herezya zatwar-
działemi i nielutościwemi czyni nąd
stanem oplakany Dusz tylu, które
moglibyście wspomoc, a którym
przecię ratunku nie przynosicie! Ah
czemuż miłosierdzie samo nie czyni
was powolnieyszemi, i do przyięcia
prawdy skłonneyszemi, czemu nie
wymoże na Was żebyście skłonili
chętnie ucho na słuchanie tey pra-
wdy, którą wam głosow tyle opo-
wiada; i w której Bracia Wasi
wiedzą rzetelnie co ich i iak bardzo
boli! Gdybyście tylko powątpiwa-
nie

78 J. C. OFIA: BOGU OYCU
nie mieli o tey prawdzie, wątpiąc
czy się nie tak rzecz má jak Kato-
licki Prawowierny Kościół náucza,
to nawet powątpíwanie mogłoby
bydź wám mocną pobudką do da-
nia im litościwie ratunku; przez ia-
kież się to tedy umysłu waszego za-
ślepienie dzieie, że raczey wolicie
umknąć im ták potrzebnego ratun-
ku, niżeli złożyć upor i błędy wasze?

Ale co ia to mówię? czy-
liż i do was Pobożni Słuchacze lubo
Prawowiernemi co do trzymania
się prawdziwey Wiary iesteście, toż
samo o co innym przymawiam, slu-
żyć nie ma? Katolicy w wierze i
przez wiarę; czy rownież takowemi
iesteście w uczynkach i przez uczyn-
ki? Ażebym od założoney tu ma-
teryi nie odstępował. Wiecie wy
dobrze iaka jest skuteczność Ofiary
Mszy Święty ná wspomózenie U-
marłych, i ich z Mąk Czysewych
uwolnienie: o tym náuka wam nie
jest tajna, ále czyliż macie przeto
wię-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 79

więcey chęci i gorliwości Świętey do dania im pomocy? Jákże używacie w skutku samym sposobu tak łatwego i który w ręku prawie macie? Nieprawiedliwość owszem z strony waszey daley się ieszcze rościąga; i o iak się to wiele razy trafia: że to co schodzący z tego świata mądrze się oglądaiąc ná przyszłe czasy ostatnią wolą swoią zapisałii naznaczyli dlá odpoczynku Duszy swoich, żadnego skutku i wykonania nie bierze! A to dlá czego? Dlá niepamięci, która wielkiey nágany godná jest: przez niedbalstwo ni by nie z umysłu, przecieź dobrowolne: przez straszną nieczułość serca. Ah! coź się to dzieie! Oycowie, Matki, Krewni nákazuią; Dzieci, dziedzice, do wykonania tego obowiązuia się mocno i obiecuią; ále skoro tamtych śmierć zábrała, skoro ich nie widzą; náказы; obowiązania, obietnice, wszystko to razem niknie.

CZĘSC

C Z Ę S C III.

O*F*iarą Mszy Świętey jest náko-
niec Ofiarą upraszającą ná
otrzymanie Łask od BOGA. Dwa
rodzaje nieiako Łask Boskich przez
tę Ofiarę otrzymać od BOGA mo-
żemy: Łaski Duchowne, i Łaski
náwet doczesne.

1. A náprzód Łaski Du-
chowne. O co tylko Kościół S.
Páná BOGA w modlitwach swo-
ich prosi, oto prosi przez zasługi
JEZUSA Chrystusa; i przez nie to
o co prosi, otrzymuie. Dla tego
táak zwykł kończyć wszystkie modli-
twy swoje: *Przez Pana Naszego*
JEZUSA Chrystusa Syna Twego:
który żyje i króluię z Tobą po wszystkie
wieki wiekow. A czyliż może Ten-
że Kościół Święty lepiej kiedy i
skuteczniej zażyć zasług i pośrze-
dnicstwa JEZUSA Chrystusa iáko
w Ofierze Oltarza; gdzie samże
JESUS Chrystus iest Ofiara w oso-
bie

W SAKRAMENCIE OLTARZA. 81
bie swoiey; i w której Tenże Ko-
ściół S. ofiaruie prawdziwe Ciało i
Krew Tego to wszystko mogącego
Pośrednika? (d) *Za dni ciała
swego* [mówi o Pánu JEZUSIE
Pawel S. *był wysłuchany dla swey
uczciwości.* Azaliż mniey teraz go-
dnym iest w Sakramencie swoim
tegoż pożanowania i względu ná-
siebie dla prawdziwego Bóstwa swe-
go; i ná tenże sam czas razem bę-
dąc Ofiarującym i Ofiarą, gdy wsta-
wia się i przyczynia do BOGA Oyc-
ca zá nami: iestże co takiego cze-
gobyśmy sobie od BOGA który
wzgląd má ná tę Ofiarę i Ofiarują-
cego mu się Syná, obiecować nie
mogli; iestże co takiego coby nám
dla Niegoż odmowiono? osobliwie
ieżeli Łaski o które prosimy przez
Jego przyczynę są według zamy-
słów Boskich nád nami i wedle wo-
li Jego? Boć Łaski Boskie różnego
są rodzaju, i te co náleżą do dobra

F

Duszy:

(d) *Hæbr: 5.*

Dufzy: postępku iey w cnocie, co náleżą do zbawieniá, dlá tego teź Duchownemi názwane; są nieporównanie zacnieysze nád inne.

Jakoż ná otrzymanie szczególney Łask takowych Kościoł S. oddaie BOGU Ofiarę Ołtarza. Nigdy ią nie sprawuie żeby prosió BOGA nie miał zá całe Wiernych Zgromadzenie, á mianowicie zá tych którzy są iey odprawowaniu Przytomni, áby w lięzbę Wybranych Páńskich przypuszczonemi byli: żeby swego czasu weszli do społeczności w Niebie z Świętymi: i żeby BOG ich iefzcze ná tym świecie zostaiących obdarzył hoynością Łask swoich: żeby prowadząc nieodmiennie życie niewinne i czyste, wystrzegali się pilno tego wszystkiego coby ich od niego oddzielić mogło: i żeby wierność nienaruszona aż do ostatniego tchu życia trzymała ich w zachowaniu Przykazań Jego. Ale że te proźby bywają tyl-

ko

ko w powszechności czynione, i że według różnych trafiających się okoliczności miewamy większą potrzebę raz tey, drugi raz inney Łaski Boskiej, Kościół Święty względem na to mając, w sam czas odprawu-jącej się Ofiary Najswiętszey, má w używaniu pewne w szczególności modlitwy, któremi prosi BOGA iuż o Dar żywey Wiary: iuż gorącej miłości Jego: toż bliźniego; álbo o pokorne o sobie zdanie: álbo o cierpliwość w uciskach álbo moc przeciw pokusom, álbo o wykorzenie grzechów i złych nálogow: kiedy indziej prosi BOGA o zglądzenie odszczerpieństwa i herezyi: słowem: o każdą z tych i podobnych rzeczy prosi w szczególności według tego iák się która w tych i tych okolicznościach bardziej potrzebną bydz zdaie. O iak ztąd podaie się obszerna materia Świętych Uwag, pod te nieofzacowane momenta kiedy się BOG sam ofiaruie za nás! O iaka sposo-

84 J. C. OFIA: BOGU OYCU
bność czasu szczęśliwie nám sprzy-
żająca, ná przełożenie BOGU nędzy
i potrzeb Dusz nášzych. Codzien-
nieć ich doznaiemy: codziennie i
gorzko ná nie utyskuiemy. Utysku-
iemy mówię ná skłonność tak wiel-
ką ku złemu ferca nášzego, która
nás prawie 'zá sobą porywa, ná
ciężkie námiętności rożnych nád
nami panowanie, które nád nami
góré biorą; ná obludy światowe,
które nás pozorem swołm do siebie
wabią; ná oschłość Duszy w Nábo-
żeństwie; ná oziębłość naszą ku Bo-
GU, i ku temu wszystkiemu co się
ściąga ku służbie Jego; ná niesta-
teczność postanowienia od nás
przedsięwziętych, ná niedbale nasze
postępowanie w Cnotach. Dobrac
to rzecz iest uznawać złe nasze; i
jużby to ostatnie dlá nas nieszczę-
ście było, nie czuć się do tego; i nie
boleć na to. Aleć iezeli uznaiemy
to, co nás dolega i szczerze placze-
my ná to, czemuż nie udałiemy się
do

do lekarstwa pewnego przez które
zabieżeć temu możemy? Czemu nie
zażywamy ná dobro nášze czasu te-
go w który pomocy Boskiej pe-
wniey wzywać możemy; czemu
przytomnemi nie iesteśmy Ofierze
Oltarza? pod ten *czas, w który dzie-
ie sie sprawa Odkupienia nášzego?* [a]
Azali nie w ten czas właśnie hoy-
niey zwykł BOG udzielać Łask po-
trzebnych do zbawienia? i czyliż
nie tym któřzy o nie ná ten czas
proszą, z większym zebraniem się w
siebie, z większą gorącością, z wię-
kszą pilnością w modleniu, teź łaski
obficiey użyczone bywaią?

2. Nád to ieszcze krom Łask
wcale Duchownych, uprosić może-
my sobie przez Ofiary Mszy S. i
Łaski náwet doczesne. W Prawie
Moyżeszowym postanowione były O-
fiary spokojne tak názwane, czyli
ná podziękowanie P. BOGU zá Ła-
ski odebrane czyli ná nowych upro-

F 3

sze-

[b] *Offic: Eccl:*

86 J. C. OFIAR: BOGU OYCU
fzenie; te zaś Łaski w Starym Te-
stamencie były pospolicie Dobro-
dzieystwa iakie z przyrodzonym
w cale ludzi ie otrzymujących poży-
tkiem. Dawid otrzymał przez ofia-
ry u P. BOGA że Królestwo iego
uwolnić raczył od morowego po-
wietrza. Oniasz uprosił uzdrowie-
nie Heliodora. i tak podobneż inni
otrzymywali Łaski, o których tyle
się wzmianki dzieie w Piśmie S.
Idąc zaś za Uwagą S. Chryzostoma,
i Świętego Augustyna, wiedzieć
nám należy, że ofiara Nowego Te-
stamentu zawiera w sobie wyśmie-
nitym sposobem, i w iedno zbiera
wszystkie włásności dawnych owych
ofiar: á zatym żadney w tym wą-
tpliwości nie masz że iest tá ofiara
BOGU przyjemna i miła i w ten czas
nawet, gdy mu się ná doczesnych
rzeczy uproszenie oddaie, byle te
rzeczy nie przeciwiły się zamysłom
o nás Opatrzności Boskiey. Świę-
ty Chryzostom rozumie o Ofierze
Ołta-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 87

Oltarza owe słowá S. Apostoła Páwła, nápisane od niego w Liście do Tymoteusza: *Proszę tedy nájpierwej: aby były czynione proźby, modlitwy: przyczynienia, dziękowania, zá wszystkie ludzic, zá Króle, i wszystkie którzy są ná nájwyższym miejscu: abyśmy cichy, i spokojny żywot wiedli, we wszelakiej pobożności.* (b) Tedy, gdy my ofiaruiemy Bogu: i gdy bez krwi wylánia stawiamy przed obliczem iego Nájświętszą Ofiarę: ná ten czas mówi Święty Cyrillus Jerozolimski modlemy się zá uszczęśliwienie Cesarzów; zá szczęśliwe powodzenie woysk ich: zá uzdrowienie chorych; zá pocieszenie utrapionych: czyli dlá któreyżekolwiek tym podobney przyczyny modlić się chcemy: i sprowadzić ná nas pomoc i opiekę: z Niebá.

Nie

(b) 1. Tim: 2.

88 J. C. OFIA: BOGU OYCU

Nie jest to tedy nieufza nować
 albo niegodnie się z Świętymi temi
 Tajemnicami obchodzić; ofiarować
 BOGU Zaślugi JEZUSA Chrystu-
 fa ná uproszenie nám Łask nawet i
 doczesnych. Bo czyliż nie to zwykł
 czynić sam Kościół Święty i czyliż
 nie toż właśnie czynić zwykł był od
 wszystkich dawniejszych począwszy
 czasów? Ofiaruje On Tajemnice
 Święte ná otrzymanie owoców i u-
 rodzaiów ziemi; ná otrzymanie
 szczęśliwego powodzenia zamyślu
 iákiego, lub wygranie sprawy; zá do-
 bro i utrzymanie w całości Familii
 iákiey, dla zachowania albo przy-
 wrocenia zdrowia, i dla innych tym
 podobnych rzeczy. W czym nie
 możemy się dosyć wydziwić Do-
 broci prawdziwie Oycowskiey i nie-
 skończoney BOGA nášzego, pozwa-
 lającego łaskawie ábyśmy go i o te
 doczesne rzeczy prosili. Udziela
 nám się ná zadosyć uczynienie po-
 trzebom nášzym i ieżeli mi rzec
 się

W SAKRAMENCIE OLTARZA 89

się godzi, pilnie interesów naszych. Ale czyliż my w nich udajemy się do niego? We wszystkich sprawach, które nam się trafiają; zwykliżemy się iako do Patronów, iako do Opiekunów udawać do sług Pána Náywyższego do Kapłanów Jego? i pomiędzy środkami które obieramy sobie do tego żeby nam się udały zamyśli nasze, czyliż mamy się tak iak byśmy powinni, iako do naypierwszego i naypewniejszego środka do Ofiary Ołtarza Świętego? Z tym wszystkim środek ten jest nayprzewoitszy i naypewniejszy, byle tylko (która jest kondycya potrzebna) środek ten święty nie był zażywany, tylko dla słusznych przyczyn; i spraw lub zamysłów godziwych. Bo ofiarować BOGU tę Ofiarę Chwały, tę Ofiarę błagalną; tę Ofiarę upraszającą, ofiarować ją mówię ná to żeby mieć z czego zadofyc uczynić pożądlivościom naszym, żeby mieć czym nápaść nasze chuci, czym ukon-

90 J. C. OFIA: BOGU OYCU
kontentować pychę naszą, czym
wzbudzać bardziej nieporządne af-
fekty, azaż by to nie było arcyniego-
dziwie zażywać tak Świętych rze-
czy? Czyliżby to nie był ze wszy-
stkich złych zwyczajów najszkara-
dniejszy? Atoli lubo tak szkaradny
jest i nam się samym zdaie; czyliż
przeto nie zwykł się między
nami trafiać?



DZIEN



DZIEN CZWARTY

CHRYSTUS JEZUS PRZESTA-
WIAJĄCY Z LUDZMI W SAKRA-
MENCIE OLTARZA.

K A Z A N I E

o Zabawach wewnętrznych i prze-
stawaniu z JEZUSEM Chrystusem,
w Nayświętzym SAKRAMENCIE.

*In terris visus est, & cum hominibus
conversatus. Baruch: 3.*

Dał się widzieć na ziemi, i przesta-
wał z ludźmi. u Pro: Ba: w Roz: 3.

POD czas śmiertelnego życia swe-
go Syn Boski pokazał się na zie-
mi, i dał się słyseć rzetelnie ludziom,
opowiadając im Ewangeliją. Jużci
czas ten minął: iuż Ten BOG Czło-
wiek od czasu Wniebowstąpienia
swe-

92 J. C. PRZEST: z LUDZMI
swego zniknął nam z oczu: ale co
wiecie dobrze Chrześcianie; nie dla
tego oddzielił się od nas, nie dla te-
go porzucił nas: dał był na to słowo
swoje nieomyślne; i przyobiecwał to
był uroczyście Uczniom swoim
wraz zgromadzonym na gorze O-
liwney żeby tam byli świadkami try-
umfu Jego, bo [a] oto prawi [tak
rzekł do nich w ostatnim owym z
nimi się pożegnaniu) *ja jestem z wa-
mi aż do skończenia świata.* Jakoż
w rzeczy samey jest z nami, á co bar-
dziej ferca nasze wzbudzić ku nie-
mu powinno, to jest, że znayduie
się między nami iako przyiaciel kto-
ry z nami przestaie, i ktory pozwala
nam przestawać z sobą. Pobożneż
to są wcale i Święte przestawania.
Święte rozmowy między JEZUSEM
Chrytusem zachodzące i Duszą
Wierną. Ah czemuż się nie znamy
na słodkości ich, i wszystkich ztąd
pochodzących pożytkach? Na do-
brey

(a) *Matth: 28.*

brey ci to woli naszey należy; ponie-
 wąż od nas to samych zawisło, że-
 byśmy tego doświadczyli, ile że nie
 można lepiej znać się na tym: tylko
 przez samo doświadczenie. Ztąd
 Prorok świadom tego mowi (b)
Skosztujcie, á obaczcie, iáko Pan iest
ślodki! Uważcie tu Słuchacze spo-
 sob mowienia Proroka tego: nie po-
 wiedział: obaczcie naprzod, á potym
 fzkosztujcie: ále powiedział: sko-
 sztujcie: á przez to obaczycie, na-
 uczycie się, i poznacie. Przychodzę
 tedy zapraszać Was Naymilsi Słu-
 chacze ieszcze nie do samego Sto-
 łu JEZUSA Chrystusa, ále do Jego
 Ołtarza, i przed Jego Przybytek.
 Tuć on to na was czeka, żeby was
 poufale przýpuścił do nayserdeczniey-
 szego z sobą przestawania; i do te-
 goć to ia wás Jmieniem Jego wzy-
 wam i zapraszam. Stawam tu na
 to, żeby wam przelożył iak fzcze-
 śliwie przestawać możecie z JEZU-
 SEM

94 J. C. PRZEST: z LUDZMI
SEM Chrystusem czyli, słuchając
tego co on wam powie: czyli odpo-
wiadając mu ná to: słowem: żebym
wám krotko pokazał w kilku słowách
co jest za zamysł moy w tey mowie:
chę wam objaśnić w iáki sposób
JEZUS Chrystus mowi do nas w
Sákramencie Ołtarza; to będzie
Część Pierwsza: i iak my sami w
tymże Sákramencie mámy rozma-
wiać z JEZUSEM Chrystusem, to
Część Drugá. Materya to jest o
ktorey podobno do tych czas nie
mieliście należytey nauki, á która
wielce wám potrzebną będzie: ztąd
też słusznie wszelkiey po was wycią-
gam w słuchaniu pilności i uwagi.

C Z Ę S C I.

WJákiż sposób mowi do nas JE-
ZUS Chrystus w Sákramencie
Ołtarza? Oto: mowi do nas wewnę-
trznie; mowi z áffektem serdecznym;
mowi na nasz pożytek: mowi do
nas

W SAKRAMENCIE OLTARZA 95
nas wszystkich, i każdego czasu.
Miałbym z każdego z tych czterech
punktów dostateczną materiją na ca-
łe Kazanie. Ale skrócić tu tę rzecz
muszę: przestając na powszechnym
niejakim tego przełożeniu.

I. A naprzód: mowi JEZUS
Chrystus w tym Sakramencie Oltar-
za do nas wewnątrznie: Jest bowiem
głos Boski tajemny, i wcale wewnę-
trzny. Nie słyhać ci go powierzch-
ownie, nie tyka się bynajmniey
zmysłów zewnętrznych; ale tak, że
tego postrzedz trudno, bez hałasu
prosto idzie do uszu serdecznych i
tam się daie słyżeć. Tak dał się
BOG słyżeć Jerozolimie mówiąc
o niey przez Ozeasza. (c) *Zapro-
wadzę ją na pustynią: i tam mowić bę-
dę do serca iey.* Tak mowił do Kró-
la i Proroka iako on sam znać o tym
daie. (d) *Słyhać będę tego, co Pan
mowi we mnie:* W ten sposob Dobry
Pasterz daie się słyżeć Owieczkom
swo-

(c) Osee: 2. [d] Ps: 87.

96 J. C. PRZEST: z LUDZMI
swoim: *Znam ich (prawi) i one mię
znają, i głosu mego słuchają.* Tak też
właśnie JEZUS Chrystus mówi do
nas w swoim Sakramencie Ołtarza.
Oświeca Rozum pewnymi objaśnie-
niami, wzbudza w sercu pewne nad-
tchnienia; i ten to jest sposób mowy
iego. Mówić ta iego tajemna jest,
co do uszu ciała iakoby niema; ale
ktora w iednym momencie tyśiąc ra-
zy więcey mówi i naucza, niżeli
ktorażkolwiek naywytwornieysza
wymowa ludzka wyrazić potrafi.
Mowa to jest, którą dobrze rozumie
Dusza wierna; gdy ta zebrana jest
w sobie, i tak iak Magdalena u Nog
JEZUSA Chrystusa spoczywa. A mo-
wiąc przez podobieństwo wzięte z
Pisma S. mowa to jest którą tąż Du-
sza w spokojnym milczeniu zbiera,
i iey Słowa Boskie iako Rosę Nie-
bieską, ktora na nią spływa i wskroś
ją przenika. Nie słyszycie wy w
prawdzie tey mowy światowi lu-
dzie, ani iey rozumiecie, wiecie dla
cze-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 97
czego? bo niechciecie zostawiać w
takim wanie Dufzy waszey ktoryby
was czynił sposobnemi do fyszzenia
iey i zrozumienia: bo się całemi so-
bą na rzeczy powierzchowne wyda-
iecie, i nieiako wylewacie: bo w fa-
mym Domu Bożym i w Świątnicy
Jego nie umiecie iak to zebrać się
famych siebie; bo tego nie chcecie,
bo przez tyfiac prożnych myśli tu
owdzie wybiegających, przez tyfiac-
ne na te i owe rzeczy wspomina-
nie, przez tyfiacne o różne rzeczy
ftarania i troski ktoremi się zabawia-
cie, tak mocno wfzyftkie weyścia
ferc wafzych zawarte macie, że nie-
ma ktoredy tam się dostać ta manna
Niebieska. Otworzcieno ie ile tylko
możecie. Ale ze wfzyftką pilnością
przyłóżcie się do tego, abyście się fa-
mi w siebie zebrali należycie przed
Ołtarzem Pańskim, i oddalili od sie-
bie wfzyftkie te przeszkody, ktore
was głuchemi zwykły czynić na głos
Boski, á uznacie że nie prożne te

G

wa-

98 J. C. PRZEST: z LUDZMI
wafze starania będą. Bo na ten czas
to co się wam ciemnością iedną
bydź zdawało, odmieni się w dzień
iásny: to coście mieli za czas w pra-
wdzieć spokojny ále nadaremnie
práwie stracony, stanie się wam cza-
sem drogim: i w tym najmilsze u-
podobanie i roskofzy święte zaklá-
dác sobie będziecie, wczymeście
wcále przedtym nie mieli smáku, ták
dalece, że wam potym ciężko będzie
nie to, że będziecie zostáwác w obe-
cności utáionego w Sakramencie
JEZUSA Chryftusa, ále kiedy wam
przyidzie oddalác się od niego.

2. Mówi do nas w Sakra-
mencie tym JEZUS Chryftus z af-
fektem serdecznym: Bo w tym Sa-
kramencie Miłości możeszże inaczey
mówić tylko w miłości, i z miłości?
Rzekł on był pod czas ostatniey
Wieczerzy mając do Uczniow swo-
ich długą i przedziwną mowę: (a)
Fuż was (prawi) nie będę zwał stu-
ga-

(a) *Joan: 15.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 99

gami, bo sluga nie wie co czyni Pańskiego: lecz was nazwałem przyjaciółmi: a iako między przyjaciółmi nie masz nic ukrytego, tak i ja wszystko, com słyszał od Ojca mego oznajmiłem wam. Toć jest właśnie co iteraz zwykł mówić tenże JEZUS Chrystus do Dusz Pobożnych które go w Sakramencie Oltarza zostającego nawiedzać przychodzą: i tak się zwykł z niemi obchodzić. Gdy mówi do nich słowa swoje, przypowiada je nieiako [że się tak rzecze] przyjemną dziwnie słodkością Łaski swojej. Ale kto to wyrazić potrafi dostatecznie iakie to są przedziwne skutki słodkości Łaski Boskiej? Jestże która Dusza tak oziębła żeby ją ta wdzięcznie i mocno przyjemna Łaska zapalić do dobrego w iednym momencie nie miała? jestże która Dusza tak zatwardziła któreyby zmiękczyć i skruszyć nie potrafiła? jestże która Dusza tak do dobrego leniwa i ospała, któreyby żywości

100 J. C. PRZEST: z LUDZMI
skutecznie nie wzbudziła? Dawid
ná jedno weyrzenie Arki Przymie-
rza, czuł w sobie iako mu od rado-
ści świętey skakało prawie serce,
ták dalece. że ieý nie mógł utrzymać
w zataieniu Duszy swoiey. ták mo-
cno, żeby się wydać powierzchownie
nie miała, i całemu ciału iego i
wszystkim zmysłom użyzyć. Skó-
ro tylko Nayświętsza MARYA wnio-
sła w czystych wnętrzościach swo-
ich Páná JEZUSA w Dom Elżbie-
ty i pozdrowiła ią; Ján Święty
Chrzciiciel w żywocie także Matki
swoiey zostaiący, poczuł przyto-
mność tam Messyasza, i znágła nie-
wypowiedzianą pociechą nápełnio-
nym został. Podobneż tym odbierali
skutki, i żywe á czule prawie doznanie
przytomności u siebie Tegoż Páná i
Zbawiciela swego Święci Pańscy
przyimuiący Go w Sakramencie
Ołtarza, álbo z Nim przestawaiący
nábożnie pod czás Mszy S. Ofiary,
á ta przytomność Pańka wskróś ich
prze-

W SAKRAMENCIE OLTARZA IOI
przenikając; czyniła to: że sami od
siebie odchodzili, że się zatapiali
prawie w głębokich i pełnych świę-
tey słodkości rozmyślaniach, które
leż słodkich potoki wyprowadzały z
ich oczu, które bez żadney w tym
ciężkości, bez naymnieyszey tęskni-
cy trzymały ich na adoracyi i nabo-
żeństwie przed tym Nayświętszym
Sakramentem po godzin kilka, a le-
dwie nie przez dni całe. O! iakże
Duch twoy Panie mocny iest! iak
oraz wdzięczny i łagodny! iak to
śpiewa w Godzinach Kapłańskich
Kościoł S. na to Święto. Ale na
coż nam się przyda, że mowi do nas
JEZUS Chrystus, albo przynay-
mniey że gotow iest tak słodko z
nami rozmawiać, iezeli my sami nie
idziemy do niego: iezeli nie bawie-
my się przy nim nieustannie, iezeli
owfzem samiż uciekamy od niego,
miało tego cobyśmy go szukać mie-
li: i iezeli arcynieślusznie i niespra-
wiedliwie sądząc, mamy sobie za

102 J. C PRZEST: z LUDZMI
uciem: eżenie, kilka nawet momen-
tow z nim przedstawiać.

3. Mowi ieszcze w tym Sakra-
mencie Oltarza Chrystus JEZUS
na nas samych Dobro. Bo o czym-
że przestaie z nami? Oto, mowi o
drogach ktoremi isc mamy, a kto-
rych On nas naucza; oto o niebe-
spieczeństwach ktorych się wystrze-
gac powinniśmy, a ktore On nam od-
krywa: oto, o prożnych naszych i o-
mylnych zdaniach, ktoremi iako pra-
wdziwemi głowę sobie zaprzatamy,
a ktorych fałsz iawnie On nam po-
kazuje; oto, o co raz wyższej swią-
tobliwości stopniach, na ktore aby-
śmy z pomocą Łaski Jego wstapili,
starać się powinniśmy, i do ktorych
od niego powołani iesteśmy. On
nam wystawia przed oczy przestę-
pstwa i winy nasze, On nam wyrzu-
ca opieszalosci i oziębłosci nasze;
On wzbudza w nas na nowo gorą-
cosć Ducha, i gorliwosc o chwałę
swoją. W ktorymżekolwiek stanie

Du-

Duży [byle z siebie nie złym] zostajemy, On się do niego stosuje, i Łaski oraz swoje i nadtechnienia. Schodzi nam naprzykład na odwadze do dobrego? On nas umacnia: sami sobą trwożemy? On nam ferca i bezpieczeństwa dodaje; w radach naszych i rozmyślach, On nami kieruje; w wątpliwościach naszych i niepewnościach ktorey się strony chwycić mamy, On pokazuje: jeżeli pokusy na nas biał? On nas w nich utrzymuje; jeżeli jesteśmy w utraeniu? On nam uciemienia nasze siodzi, wszystko to czyniąc przez różne uwagi, ktore nam do ferca podaje. Tak dalece że Duzza sama niewiedząc w iaki się to sposob dzieie, inną się prawie od siebie bydz znajduje. Wten czas się dowiaduje co iey czynić należy; w ten czas poznaje czego się ma wystrzegac, w ten czas postrzega omyłki i błędy swoje; ięczy za przeszle przewinienia swoje; pragnie dalszego coraz w

Cno-

Cnotach postępku, gorącość Ducha w niey się na nowo zapala, sily wewnętrzne odnawiaią się, boiźni iey, trwogi i sumnienia, wątpliwości nikną. Już nie masz dla niey trudności ktoreby iey ciężkość czyniły, nie masz więcey pomieszania ktoreby ją kłóciły; więcey frasunku, ktoryby ją uciemieżał, owszem miłe uspokojenie ma mieysce w tey Duszy: wszystko tam w pokoiu.

Coż mam mowić o owych nadzwyczajnych Łáskach ktore od utajonego w Sakramencie BOGA, tá Duszą ktorá z nim tám przestaie, podczas odbierá? Co mam mowić o iey podniesieniu przez myśl i affekt ku BOGU? o poznawaniu coraz iáśnieyszym Istoty iego, Wielkości iego, Tajemnic iego, Rad iego Boskich ktorego nabywa. Będąc bowiem na ten czas pogrążona prawie cała w JEZUSIE Chrystusie, ázali nie zostaie tym sáмым iákoby na łonie Bóstwa sámeogo, i czegoż tam zosta-

stá-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 105
stać widzieć nie ma? Takowć dary przyznaię że nie są pospolite, ale te dary szczegulne i tak zacne gdzież otrzymane bywają, i gdzie ich prędzey otrzymać można, iako zostaiąc w obecności Sakramentu tego BOGA, który tam Łásk takich sam jest Dáwcą?

4. Mowi ieszcze JEZUS Chry-
stus w tymże Sakramencie Oltarza do nas wszystkich i każdego czasu. To się tu dzieie właśnie co powiedział Moyżesz Izraëlitom, opowiadając im Prawa Boskie, i chcąc im pokazać zacność Ludu Boskiego większą nad wszystkie inne narody: nie masz, (mowił on do nich) *nie masz inszego narodu tak wielkiego któryby miał Bogi tak przybliżaiące się do niego, iako Pán BOG nasz przytomny jest na wszystkie prozby nasze.* (b) Ani żaden z Bógów tak jest ktoremu narodowi przystępny, iako BOG nasz względem nás jest.
Swię-

[b] Deutor: 47.

106 J. C. PRZEST: z LUDZMI
Święty ten Prawodawca nie kładł w
Narodzie swoim żadney różnicy mię-
dzy zacnemi u świata, á wzgardzo-
nemi; między bogatemi a ubogiem;
ále to im dawał do zrozumienia, że
BOG Izraelski nie czynił braku w
osobach: á podobnaż BOGA wzglę-
dem ludzi Chrześciańskich równieź
się do nich skłaniająca łaskawość
gdzieź się bardziey wydaie iako w
Sakramencie Oltarza? Tu to JE-
ZUS Chrystus mowi do nas, á mo-
wi do wszystkich, nikogoź od szczę-
ścia tego rozmowienia się z nim,
obcowania poufałego z nim, nie od-
dalaiać: Co wy tu sądzicie Pánowie,
zácni według świata Ludzie, było-
byto zdaniem waszym iakie wam
wielkie o was sámych rozumienie po-
dawać zwykło, i którym teź nadziei
iestedcie; byłoby to mowię iedno u
was co na wzgardę podawać zacność,
wielkość waszą, gdybyście przesta-
wać mieli z maluczkiemi, podlemi,
ubogiem. Ze ich Opatrzność Bo-
ska

W SAKRAMENCIE OLTARZA 107
ska tak iak iey się podobało, niżey
was położyła w stanách podlejszych;
á że znowu podobało się iey wynieść
was nad ich głowy, za ledwie na nich
łaskawym kiedy rzucicie okiem, do-
pieroż nie dozwalacie tego, żebyście
ich kiedy bliżey siebie przypuścili, i
poufale z nimi przestawać mieli.
Ztym wszystkim mieycie na to uwa-
gę, á siebie samych nie oszukuycie.
Weyście do Pałacow waszych zabro-
nione im iest! ále Dom Boży otwo-
rem im stoi: nie trzeba im tu przy
tego Świętego Przybytku drzwiach
stać długo, nie w samym ostatnim
szeregu wyznaczone dla nich miey-
sce; wolno się im zbliżyć aż ku sa-
mey Świętości na Ołtarzu złożoney;
wolno poyść i upásć aż do nog JE-
ZUSA Chrystusa. Boć On iest
Zbawicielem wszystkich ludzi, i co-
niegdyś powiedział i teraz ieszcze po-
wtarza: *Dopusćcie dziatkom iść do
mnie.* (c) Takowemić są ubodzy, á-
le

(c) *Marc: 10.*

le przydaie Zbawiciel tenże: *Duch Páński nademną, dla tego mię pomazał ábym opowiadał Ewanjelią ubogim.* (d) Przyimuie ich tedy, mowi do nich Słowa Zbawienia i życia wiekuistego; owszem z takowemi to prostemi i pokornemi Duszami szczerulniey mu miło przestawáć. Tak dalece że zda się że takowym im mniej użyczył z Dobr tych doczesnych w porządku natury, tym się przeciw nim hoynieyszym stawa w porządku Łaski, więcey im użyczaiąc z Dobr duchownych wcale.

Spytacie mnie się tu pewnie iezeli na to przestawanie i rozmowę poufałą z Zbawicielem naszym są wyznaczone godziny pewne; czas iáki szczerulny ten raczey, niżeli inny? Ah Chrześcianie oto właśnie w tey ostatniey okoliczności nowy się pokazuie dowod Dobroci BOGA naszego, i miłości Iego ku nam: iáko bowiem JEZUS Chrystus mowi w

Sa-

Sakramencie Ołtarza do nas wszystkich; tak mowi i chce, i gotow przedstawic z nami kazdego czasu. Xiążęta, Panowie świata tego, mają wyznaczone u siebie godziny i momenta w ktore pozwalają do siebie przystępu, i zwykli dawać ucha; ktorych to czasow pilno przestrzegać trzeba: i częstokroć długo na nie czekać z niewymowną prawie cierpliwością. Kilka słow usłyszanych z ust ich; oto cała łaska ktora ci pozwoloná bywa. Trzeba ieszcze wcześniej się od nich wynosić, żeby się im nie naprzykrzyć. Krom tego: Panowie świeccy im zácnieysi, tym za zwyczaj bardziey to sobie wzięli, że sami przez się nie mowią, innych do tego zażywaią gęb i ust obcych, te imieniem ich mowią, i Páńską ci wolą przekładaia. Nie masz żadnego innego tak dobrego Pana; krom Ciebie samego o! Panie i BOZE nasz z ktorym chcąc przedstawic, mając co ci przelożyć nie potrze-

110 J. C. PRZEST: z LUDZMI
potrzeba tyle trudności zażyć, tyle
znieść przeszkod, iak pospolicie by-
wa z Panami świata tego. Bo nim
się wnidzie do zacnego iakiego Pa-
na, albo i tego nawet ktorego on na
mieyscu swoim zostawił, o! przez
wieleż pierwey trudności przecho-
dzić trzeba? Ty sam Nayukochań-
szy Zbawicielu gotow jesteś zawsze
mowić ze mną nie przez flugi twoie,
ále przez siebie samego! Czy to w
nocy, czyli w dzień, czy rano czy w
wieczor stawię się przed Tobą, ni-
gdy mi nie odmawiasz szczęścia,
przeftawania z Tobą! Bytność moja
przed obliczem twoim nie przykrzy-
ci się, nie odrzucasz ją, nie gardzisz
nią. Jeżeli nabożeństwo iakie po-
ciągnie mnie przedłużyć nie co czas
przed obecnością twoią, nie tylko
się na to nie urażasz, ále ci to ie-
szcze miło, i mam z tego z Łaski
twoiey zaflugę. O iakbym był szczę-
śliwy gdyby ta była iedyna albo przy-
najmniey nayszczętsza zabawa w ży-
ciu moim!

CZĘSC

W SAKRAMENCIE OLTARZA III
C Z Ę Ś C II.

UWażyc teraz należy iako my mamy mówić do JEZUSA Chrystusa zostającego w Sakramencie Oltarza. Oto mówić nam do niego należy. 1. z powinnym poszanowaniem. 2. z miłością. 3. z ufnością 4. i stateczną trwałością. Teć to są cztery istotnie potrzebne obowiązki do tego żeby powinna cześć oddać JEZUSOWI Pánu, i żebyśmy zbawienny pożytek odebrali z tego szczęścia że go mamy w tym Sakramencie Oltarza, i że się z nim tu zabawić, i przestawać możemy.

I. A naprzod mówić do P. JEZUSA w Sakramencie Oltarza zostającego należy nam z wielkim jego poszanowaniem i uczciwością. Cześć ta i poszanowanie które Pánom świeckim oddaemy, nie raz przez ich boiaźń oddala nás od nich, albo ieżeli nám przyidzie ku nim się zbli-

112 J. C. PRZEST: Z LUDZMI
zbliżyć, náten czas poszanowanie
któreśmy im winni, zda się wycią-
gać, abyśmy milczeli, i słowa do
nich nie przemowili, poki oni tego
nie dozwolą. Aleć nie takiego po
nás poszanowania siebie, wyciąga
JEZUS Chrystus! ponieważ wcale
przeciwным sposobem otwarta nám
jest i utarta do niego droga; wolny
zawsze przystęp: i wolno nam z Nim
mówić według okoliczności potrzeb
nászych i podług tego co nám
z Nim mówić zdanie i affekta Świę-
te Wiarą się rządzące, do serca po-
daią. Ale czego On po nás wycią-
ga, i cośmy mu słusznie oddać winni,
jest krom ułożenia powierzchowne-
go z wszelką skromnością ciała, ze-
branie się wewnętrzne i pilne umy-
słu i myśli do rzeczy świętych
przyłożenie. Rzecz pierwsza służy
do zbudowania bliźnich; druga
wzbudza i pomnaża w nas Nábo-
żeństwo. Bo że się tu nie przy-
wiedzie teraz iaka się obelga dzieie
JEZU.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 113
JEZUSOWI Pánu przez nieukła-
dność Chrześcian w Kościele: ia-
kież zbudowanie bydź może; ále cóż
ia to mowie? iákie nie ma bydź
zład wzgorzenie widzieć Chrze-
ścian, widzieć Wiernych w mniey
przyzwoitym ułożeniu ciała, tu-
dzież zostaiących przed Oltarzem,
tamże właśnie gdzie uznaią BOGA
obecnego, tego w którego wierzą,
któremu się kłaniaiają? Azaliż tak się
z Nim godzi mówić? Azali náwet
z poważnym iakim człowiekiem,
z Pánem świeckim iakim śmie kto
ták bezpiecznie mówić? Ale ná
tym mało iefzcze: á zkad inąd
rzecz tę uwaźaiąc, czyliż podobna
w tych okolicznościach i przy tey
mniey náleżytey postawie ciała zgo-
dzić i zachować zebranie się we-
wnętrzne, pilność umyślu; nábożeń-
stwo koniecznie potrzebne w tak
ściślym przedstawianiu Dufzy Chrze-
ściańskiej z Panem JEZUSEM?
Zwykło się nie raz rozmawić z Tym-

114 J. C. PRZEST: z LUDZMI
to BOGIEM Zbawicielem, nic do
niego nie mówiąc; to jest że się do
Niego mówi, nie myśląc o tym co
się mówi, i nie wiedząc co się mo-
wi. Mowią się pacierze, odmawia-
ją godzinki: i teć Nabożeństwa ile
z siebie dobre są i Święte, ale gdy
uwagi na to co się mówi nie mają,
coż to są innego takowe modlitwy,
jeżeli nie słowá tylko, które rozbiia-
ją się po powietrzu iako próżny od-
głos klepadła iakiego brzmiącego?
Jeżeli się w obecności utajonego
w Sakramencie BOGA przestaje w
milczeniu, i w iakimśiś rozmyślaniu;
milczenie to próżnym bywa i nie-
pożytkującym, Rozmyślanie, nie
przestające pilno na uważeniu z grun-
tu iedney rzeczy; gdzie myśl tu
owdzie rozproszona waleśa się, różne
obrazki przyjmuie, a traci z oka ten
cel iedyny i náyświętzy to jest Sa-
kramentalnego BOGA, na którego
uważeniu pilnym i pobożnym bawieć-
by się miała. O czemuż nás wskroś
nie

W SAKRAMENCIE OLTARZA 115

nie przenika żywa i mocna wiara tak iak Abrahama Patryarchę o wielkości i nieskończonym Maieftacie BOGA nášzego z którym w Sakramencie Ołtarza zoftaiącym rozmawiamy! Wiem ia dobrze mówił ten Ociec Wierzących: wiem z kim mówię; wiem że mówię do Pána mego, do BOGA mego! á w obecności tak wielkiego Pána coź ia nędzny iestem? ieżeli nie podły ziemi robak; proch i popioł! Ta uwága ztąd Godności Pańskiej, ztąd nikczemności nášzey, wyrażona mocno w umyślach nášzych, trzymałaby nas w głębokim tegoż Pána poftanowaniu przed obliczem Jego; i w te dwie nieiako przepaści fzcześnie by nás pogrążała.

2. Mowić iefzcze nám náleży z utaionym w Sakramencie BOGIEM z miłością. Słufznać zaiſte rzecz iest oddać JEZUSOWI Pánu miłość zá miłość, i ieżeli tylko nie ſtraciliſmy wſzelkiey czulości ferca;

116 J. C. PREEST: Z LUDZIMI
możemy mówić do niego bez wy-
rażenia miłości naszey ku niemu,
gdy On w tym Sakramencie z peł-
nym serdeczności affektem sam mo-
wi do nás? Podobność ta miłość
ieszcze się w sercach naszych nie
rozżarzyła dobrze; ále przyłożmy
ieno do tego mocnego starania, aby
się rospaliła. Prośmy samego JE-
ZUSA Páná, aby nám użyzył choć
kilku iskierok ognia tego Boskiego,
który on przyszedł rzucić ná ten
świat, i którym chce aby wszystko
gorzało. Przypomniemy sobie tyle
pobudek sposobnych do wzruszenia
Dusz by też náyoziębleyszych, ku
miłości Boskiey, i do zmiękczenia
by też náyteźszey serc zatwardzia-
łości. Uważmy pilno Opatrzność
arcymilosierną ku nám w tym się
Sakramencie wydaiącą; miłość BO-
GA prawdziwego, który mieszka
między námi; który po towarzyisku
prawie przestaie z nami: który nám
się całego daie: który w tym Sakra-
men-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 117
mencie postanowionym od siebie, ná
nás tylko i dobro nášze względ má
łaskawy, i iedynie dla nás tam zo-
staie. A ktoreż serce przez te u-
wagi nie wzruszy się; gdy zaś serce
wzrusza się i pobudza do miłości,
gdy iuż kochać poczyna? o! iák po-
spolicie wymownym iest, o! iák po-
umie wynurzyć się dostatecznie
z affektami swemi. Uskarżaią się
nie raz nie którzy ná oschłość Du-
cha, w którey się znajduią przy Ná-
wiedzeniu Náyświętszego Sakra-
mentu: Po coż tam [mówi sobie
nie ieden] zostaie? ledwie czas tam
krotki zabawię; iużci nátychmiał
ná sercu usychám, nie mam z
czym się odezwać do Pána JE-
ZUSA. Odpowiedź ná te utysko-
wánia łatwa iest, i krotka. Kochay
tylko utaionego w Sakramencie
BOGA to iedno słowo, zamyka
w sobie wszystko, i wszystkiemu za-
dosyć czyni. Dusza która zdięta
iest szczerą miłością ku Boskiemu
Oblubieńcowi má zawsze ná pogo-

118 J. C. PRZEST: Z LUDZMI
towiu zdania pobożne, i affekta fer-
deczne które ią w obecności Oblu-
bieńca swego w pilnym iego uważe-
niu trzymają: które ią napełniają,
które iey ku niemu dodają ferca.
Niema czego by się obawiać álbo
z strony tęskności w bawieniu się
z nim; ani z strony niesmaku iakie-
go w przestawaniu z nim. Im wię-
cey mówi oná z Panem i Kochan-
kiem swoim, tym więcej chce z nim
mówić; i godziny całe w Świętym
tym przestawaniu mijają iák mo-
menta. Więc cała wina w tey mie-
rze jest w tym że nie szczerze ani
mocno kochamy Dusz nászych Oblu-
bieńca. Ztąd pochodzi owa zby-
tnia oziębłość w ktorey jesteśmy:
wszakże z ktorey przy Łasce Pána
Nászego JEZUSA Chrystusa, ná-
brawszy więcej świętego męstwa i
odwagi, i gwałt też sobie uczyni-
wszy, możemy byleśmy chcieli; po-
wstać. Ale wreszcie o! BOZE moy,
iakaż to przewrotność; iáki wstyd dla
nas,

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 119
nas, że trzeba nám sobie gwałt czy-
nić i silić się na to, ábyśmy cię ko-
cháli, i świádczyli ci miłość naszą!

3. Przesztáwác nam ieszcze i mo-
wić należy z Utáionym w SAKRA-
MENCIE BOGIEM Człowiekiem
z ufnością: bo w kimże raczey ufność
i nadzieię naszą pokładác mamy, ie-
żeli nie w tym ktory w Sakramencie
swoim chce byđź Pasterzem Dusz
naszych, pokármem naszym utrzy-
maniem naszym, Przewodnikiem na-
szym, ucieczką naszą, Pośrednikiem
naszym wstawiającym się za nás u
Oyca swego, Poświęcájącym nas,
zbawieniem naszym? pod temi to
bowiem własnościami uwážác powin-
niśmy JEZUSA P. gdy z nim sám
na sám poufale w skrytości serca prze-
staiemy. Mowmy z nim iak z Pa-
sterzem naszym: z trzody twoiey ie-
stem Panie; á tyś do trzody twoiey
ukochaney z tymes się dól slyszec:
Nie boycie się: boć się podobało Oycu

wa-

120 J. C. PRZEST: z LUDZMI
waszemu dąć wam Królestwo. [a] O!
więc ufając w dzielność i wagę za-
ślug Twoich Pánie, czekam ia na to
Królestwo; tam gdzie cię bez zasto-
ny widzieć będę; gdzie na mnie
rzucisz łaskawie iaśne promienie
Chwały twoiey. Odzywaymy się tu
do niego iáko do Wodza i Przewo-
dnika naszego: *Drogi twoie pokaż
mi Pánie, i scieszek twoich naucz mię:*
[b] ábym szedł niemi, i ciebiem do-
szedł. Mowmy ieszcze do niego, ia-
ko i do osobliwego Pomocnika i O-
brońcy naszego. *Powolałeś mię Pa-
nie do Kościoła twego, tameś mię po-
stanowił iako na pastwiskach buynych
i obfitych. Nagotowałeś dla mnie stół,
z ktorego mocy nabieram przeciwko
wszystkim nieprzyjaciółom moim, tak
widowym iako i niewidowym.* (c)
Mowmy do niego iáko do Pośrze-
dnika naszego: Ah Pánie! zgrzeszy-
łem! i grzeszę nieustannie! *Zbłądzi-*
łem

[a] *Luc: 12.*

[b] *Pf: 24.*

(c) *Pf: 22.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 121

tem iako owieczka ktora zginela: szukaj flugi twego. [d] Mowmy do niego iako do Tego ktory nas poświęca: Twoy ci to tu Sakrament Panie. twoy Kielich! *Toć to jest wino ktore czyni Pannami (czystemi) ktore Swiętymi czyni.* [e] Kiedyż zich liczby będe? *Kiedyż będe zliczby ludu tego Wybranego w którym ty masz osobliwe upodobanie twoie?* Ale gdybym tu ia chciał przelożyć wszystkie te áffekta ktore poddać może święta Ufność Chrześciańska: materyą bym przedsięwziął niewyczerpaną nigdy. Każdy wie dobrze w iákim się stanie Duszy swoiey znajduie, iakie są nędze iego, iakie potrzeby, coby chciał poprawić w sobie, co otrzymać: i toć jest właśnie co nam należy przelożyć P. JEZUSOWI: odkrywaiąc mu szczerze to wszystko co się w śrzod ferca naszego dzieie; zwierzaiąc mu się wszystkich zamyflow naszych, wszystkich chęci

na-

[d] *Pf: 118.* (e) *Zach: 9.*

122 J. C. PRZEST: z LUDZMI
naszych, wszystkich wewnętrznych
natury naszej nam się (w dobrych
rzeczach] sprzeciwienia; wszystkich
pomieszania naszych, wszystkich cięż-
kości naszych. Ato nie dla tego:
iakoby On sam przez siebie wie-
dzieć o tym nie miał: ale że chce po
nas tego, ábyśmy z nim o tym mo-
wili, tak właśnie iak gdyby tego nie
wiedział; bo chce tego ábyśmy mu
wyrazili naszą w nim [którą mieć
powinniśmy) ufność. Ani to w obfi-
tości słow rzecz tę opowiadać trze-
ba; częstokroć usta milczą, ále Du-
sza iak naybardziej to czuie i poru-
szona bywa; ah! iakież to wzrusze-
nie bywa: o! iak iest wskroś przeni-
kaiące; iak przynoszące pociechę! iak
skuteczne i mocne! Na ten czas na
wzór Kochanego owego Ucznia spo-
czywa się na Sercu JEZUSA Chry-
stusa; zasypia się spokojnie na rękę
i łonie iego! O! iakież to Świętych
Tajemnic pełne zasypianie! o! iaki
spoczynek!

4. Nad to nam do P. JEZUSA mowić w Sakramencie Ołtarza należy, z stateczną w tę mierze trwałością. Nie za jednym ci to razem nabywać się zwykła święta z P. JEZUSEM poufałość. Trzeba było Ludowi Izraelskiemu przebywać puścynią niżeli ten doszedł owej obiecanej sobie ziemi miodem i mlekiem płynącej: i Dufza która chce się wprawić i przyzwyczaić do wewnętrznego przestawania z Synem Boskim; i do częstego Nawiedzenia Najświętszego Jego Sakramentu, musi w przód wytrzymać [iako i już przedtem przelożył] dosyć oschłości i niesmakow. Ze się bowiem w to święte i wielkiej wagi ćwiczenie nie wprawilo; trzeba dla tego cokolwiek ciężkości wytrzymać, ztąd nam w niesmak iść zwykło, ztąd go się wcale porzuca. Ale gdyby się w nim trwało; gdyby się miał takowy statek iaki miał ow przyjaciel możniejszego człowieka, o którym mowi Ewanjelia, który nie

uwa-

uważając na to, że mu odmawiał przyjaciel jego to, oco on go prosił, stał u drzwi jego, wołał nań i nie przestawał kołatać; na ten czas przez szczęśliwe wzwyczajenie się w przereczone święte ćwiczenie, miało utęsknienia sobie w nim, smakby nastąpił i ukontentowanie. Boć zwyczaj we wszystko wprawuie ludzi; i tyfiące doświadczenia uczą nas tego, że ćwiczenia te ktore naymniey z początku przypadały do serca, i w ktore się wprawić, zdawało się nam rzeczą bydz prawie niepodobną, za czasem potym tak się stały miłe, że się do nich szczegulniey ma całym sobą człowiek. Ale tu co, się tylko trudność iaka pokáže, iużci na umyśle niepokoey; zanedbywa się przedsięwziętego ćwiczenia, co się zaczęło było; ani się daley w nim postępuie. Ah! w wieluż się konwersacyach przydzie na świecie zabawić i wytrzymać ie, choć sa wcale nie miłe i naprzykrzone? Toć się dzieie dla u-

trzy-

trzymania honoru; dzieie się przez politykę i przyśtoyne się obeyscie światowe; inaczey postępować sobie, byłoby to gubić sposob przedstawiania wzajemnego z ludźmi; byłoby to nie wiedzieć, iák żyć trzeba na świecie. I więc że tam tylko gdzie idzie o ćwiczenie się w pobożności względem JEZUSA Pána; niepodobna będzie przyzwyczaic się? iákążkolwiek ciężkość uczynić sobie na czas iáki? i schodzić będzie ná stateczności, w trwałym z nim przedstawianiu?

Ten iest prawie wyrzut który uczynił Zbawiciel świata Apóstołom swoim: *Nie mogliście iedney godziny czuć ze mną?* [f] Ztąd pochodzi; pozwolcie mi niech tego słowa na należyte tey rzeczy wyrażenie zażyję, ztąd mowię pochodzi owa okropna osobność w ktorey go zostawuiemy. Wchodzę na mieysce święte; i což to ia tam widzę: gdy pátrzę ná ten Dom Boży? oto powtarzam, pustynia to iest,

[f] *Matth.* 26.

jest. á pustynia zewsząd opuszczona: Rzucę okiem na wszystkie strony: i nigdzie nikogo nie widać! Nie masz nikogo w towarzystwie JEZUSA Chrystusa; nie masz nikogo któryby z powinności swoiey oddaniem, przed nim stawał; niemasz nikogo któryby się bawił i przestawał z JEZUSEM Chrytusem! Wtym podziwieniu w którym ztąd zostaie: sam się siebie pytam; gdzież ia to jestem? Tu że to jest Kościół Pana mego? Tu że to Oltarz wktorym on mieszka? Tu że to iego Świątńicá, tu że to iego Przybytek? Gdybyć to był Pałac iákiego ziemskiego Króla, licznybym tu Dwor widział: gdyby to mieysce publicznych widowkow było, tłumbym tu widział słuchaiących i patrzących. Gdyby się dzieł bal iáki, gdzieby gra iáká mieysce miała, widziałbym niezliczonych prawie zgromádzonych ludzi zabawnych nád próżnowaniem, i dáremnym trawieniem czasu; ále

tu pomieszkanie BOGA, Pana całego świata, a ia go tu zastaie samego; o! iaká rzeczy niegodziwość; iaki Chrześcian wstyd; i hańbá!

Cożkolwiek bądź Chrześcianie, nie tráćmy szczęścia i pożytku ktory wszelkiego szácunku godny iest á ktore mieć możemy z przedstawiania z P. JEZUSEM. Honor ci to iest tak wielki, że: byśmy teź naywięcey nań łożyli, nie możemy go zbyt drogo nabydź. A gdy nam iest teraz bez żadnego nań kosztu naszego, tak hoynie pozwolony; o! iak się winnemi staiemy kiedy go zaniedbujemy? Jdźmy słucháć z pilnością tego co nam powie BÓG i Zbawiciel nasz, idźmy na to co nam powie, odpowiadáć: wolno nam będzie każdego czasu poufale go się pytać; á On sám zechce uczcić nas odpowiedzią swoią: Na ten czas mowić będziemy mogli z Apostołem: *Obcowanie nasze w Niebie iest.* (g] ponieważ będzie z BOGIEM i Panem Nieba.

(h) *Philip: 3.*

DZIEŃ

DZIEN PIĄTY

*JEZUS Chrystus sam siebie rozmna-
żający w pewny sposób w Sakramencie
Ottarza, i posilający nim Dusze
Wiernych.*

K A Z A N I E.

*Ego sum Panis vivus qui Cælo descen-
di: si quis manducaverit ex hoc Pane,
vivet in æternum: Et Panis quem ego
dabo, Caro mea est pro mundi vita.
Joan. 6.*

Jam iest Chleb żywy ktorym z Nie-
ba zstąpił; ieżeli by kto pożywał te-
go chleba żyć będzie na wieki: á
chleb ktory ja dam, Ciało iest moje
na żywot świata. u Jana S. w Roz: 6.

ZE wszystkich cudow Syna Bo-
skiego, ieden z wydatnieyszych
bardziej, bez wszelkiego o tym wą-
tpienia było owo przedziwne ktore
uczy-

uczynił Chlebów rozmnożenie, dla
 owey wielkiej ludu rzeszy która
 poszła była za nim na puszczę;
 Pięciorgiem Chlebá nakarmił tam
 Pán JEZUS, pięć tysięcy ludzi; i
 ieszcze z pozostałych kawázków by-
 ło czym nápełnić dwanaście koszow.
 Toć jest figura i obraz bardzo do-
 brze wydaiący, mówią ná to miey-
 sce piszący Doktorowie Święci i
 Pisma Bożego Tłumacze, tego to
 Przenaydostoiniejszego Sakramen-
 tu Ołtarza, który Pán nasz rozda-
 wać każe u swego Świętego Stołu;
 i który nám daie iako chleb żywo-
 ta za pokarm Dusz naszych. Tu
 to On się rozmnaża poniekąd i tu
 Słudzy Jego Kapłani nie dzieląc ani
 ná części rozrywaiąc Náyswiętsze
 Ciało Jego, rozdawáią ie ná rozkaz
 Jego każdemu z Wiernych który go
 brać pragnie, i który przychodzi do
 Stołu iego ná wzięcie. Boski to
 zaiszte i Zbáwienny Pokarm, ktorego
 pożywamy przez Kommunią; ále

z ktorego nie tak iakby náležało pożytkuiemy, bo nie umiemy zażyć go ták iak potrzeba; i iak (gdybyśmy szczerze chcieli) możemy, Jest tedy rzecz arcypotrzebna náuczyć Was Pobożni Słuchacze iák macie zażywać Pokarmu tego Świętego, i odkryć Wam dwa (że tak rzekę) szkopyły niebezpieczne, ktorych się zarówno wystrzegać macie, żebyście ná nie nie wpadli: boć szczerze w tey mierze myślę tu sobie postąpić z wami. Niechęć ia w tey materyi ták wielkiej wagi, o ktorey tu mám mówić z wami: uwieść się zdaniem czyim choć pospolitszym, ná tę lub ową stronę przeważaiącym. Wiem że Cnota náleży ná obraniu i trzymaniu się frzodku, ná pomiarkowaniu rzeczy, nie má się ile z siebie, krom śrzodku sobie náleżytego, do tey raczey lub inney strony i końca. Zważmyż teraz według wszelkiej słuszności rzecz tę biorąc, iák sobie postępować pospoliciey zwykliśmy z strony

W SAKRAMENCIE OŁARZA 131
z strony zażywania Sakramentu Oł-
tarza: We dwóch rzeczach, śrzodku
tu należytego i pomiarkowania nie
zachowują Chrześciance, i w tym
poprawić się mają: iedni kommuni-
kują z wielką zbyt łącnością i nád
to często: Drudzy kommuniują z
wielką ciężkością, i bardzo rzadko.
Zażywanie Kommunii zbyt częste
od niektórych, będzie mäteryą Pier-
wszego Punktu; Zażywanie Kommu-
nii nád to rzadkie od innych, to ma-
teryą Punktu Drugiego. Iestci to
materyą którą przedsię biorę taka,
że mogłbym się obawiać aby nie
dał przez to przyczyny do oziębło-
ści iakiey Duszom Pobożnym w tey
gorącości którą do częstey Kommunii
mają, gdybym należytych granic sam
sobie nie przepisał w tey mierze, do
zachowania. Broń mię też BOZE
[oświadczam się] żeby nie chciałem przez
to potwierdzać zdania gorliwych
fałszywie, których zbyt nia surowość
do tego zmierza, aby oddalić ludzi

132 J. C. POSILAIA: DUSZE
od zażywania Sakramentów Świę-
tych á mianowicie Sakramentu Oł-
tarza. Nie to iá zaiste zá cel sobie
założyłem, iáko dásza mowá może
Wám to iásnie pokazać. Posluchay-
cie mię tylko cierpliwie, á iuż przy-
stąpmy do rzeczy,

C Z E Ś C I.

ZNáyduie się w niektórych Chrze-
ścianach zbyt wolne, i nádto
częste Kommunii Świętey używanie.
Gdybyć ie uważyc przyszło iákie
w osobie jest co do istoty, przyznać
trzebá że nie może bydź nád to
częste, ponieważ według wyraźney
Náuki Concilium Trydentskiego,
byłoby czego życzyć, aby Wierni
Chrystusowi będąc przytomnemi
sprawowaniu Ofiary Mszy Świętey,
znaydowali się w stanie godnym u-
czestnictwá Táiemnie Świętych w
codzienney Kommunii. Ale uwa-
żaiąc przygotowania te które Kom-
munia

W SAKRAMENCIE OLTARZA 133
munia Święta wyciąga, a z któremi
my nie przystępujemy do niej: ale
uważając pożytki zbawienne które
Kommunia powinna w nas spra-
wować, a które nie wydaie w nas:
oto przez te miarkować łącno mo-
żemy, jeżeli niektórzy z Prawo-
wiernych nie z zbyt wielką łatwo-
ścią, i czy niezbyt często przystę-
pują do niej. Już tu teraz przeło-
żę iąśniej i obszerniej to co mam
w myśli, i wam Słuchacze należy
zrozumieć rzecz tę doskonałe, żeby
nie dała komu albo do wzgorzenia,
albo do oddalenia się od Kommunii
Świętej pozorney przynajmniej
przyczyny.

I. A náprzod zaczynam od przy-
gotowania tych ktore wyciąga Kom-
munia, a z któremi się nie przystę-
puie do niej. Jużem ci to dawniej
był powiedział i rzecz to iest pra-
wdziwa: że ta iest własność błędli-
wych wielu ludzi zc'a nia, że nie za-
chowując należytych w rzeczach i

134 J. C. POSILAIA: DUSZE
świętych, granic, nąd zamiar flu-
fzności daley z niemi idą, albo przez
zbytnią rozwiozłość; albo przez
zbytnią w nich furowość. I nieda-
leko idąc, możemy to uważyc że się
ták dzieie względem częstego za-
żywania Kommunii, do ktorey Ci
co zbytney furowości bez żadnego
pomiarkowania przestrzegaią, rozu-
mieli że nie powinni byli przypuścić
tylko Dufze wyniesione ná náywyż-
szy stopień Doskonałości Chrześci-
ańskiej. Ztąd tak wiele Chrześcian
upadaią ná fercu, którzy miarkuiąc
że nie doydą tak wysokiey doskona-
łości, á przynaymniey że iey nie tak
prędko nábęda, oddalaią się od uży-
wania Sakramentu Ciała JEZUSO-
WEGO, mowiac to prawie z czym
się Izràelitowie slyfzeć dali wzglę-
dem Ziemi Obiecaney: *á czy tam
doyść, rzecz iest podobna?* Dufze ná-
wet porządnie życie swoje prowa-
dzące, Dufze ćwiczące się w do-
brych uczynkach, z tey przyczyny
przez

W SAKRAMENCIE OLTARZA 135
 przez rok czafem cały nie śmiały,
 przystąpić do Ołtarza dla używania
 Tajemnic Świętych. Same iák
 gdyby się za wyklęte miały, oddala-
 ły się od tych Świętości, zdjęte bo-
 iaźnią z owych mow które o tym
 slyfzały, i niemi próżno ulęknione-
 mi były. Jakoż byli tacy którzy ie
 w tey boiaźni niepotrzebnie trzy-
 mali, i to oddalenie od Kommunii,
 którego się obawiać powinne były
 iáko zley, i wielce sobie szkodliwey
 rzeczy, to oni im udawali zá cnotę:
 bo azaliśmy się tego nie nápatrzyli,
 i tyle ná to przykładów nie mieli?
 Toć iest, co ia sam gdy to widzia-
 łem, gorżkom nie raz oplakiwał, i
 ná to wolać nie przestane poki mi
 BOG Urzędu opowiadania słowá
 swego pozwoli.

Ale ia tę materyą ktorą tu
 przedsięwziął do przelożenia, nie na
 tym gruncie zakładam, ánim iá we-
 dług tego ułożył; chcać pokázac wám
 iakie to bydz powinny te przygo-
 wania

136 J. C. POSILAIA: DUSZE
waniá ktorych wyciąga po Chrześci-
ánach częstszé Kommunii S. używá-
nie. Pozwolę iá na to: że w tey mierze
trzeba mieć wzgląd iáki na ułomność
ludzką i cokolwiek iey pozwolić;
ále też z drugiey strony, nie powi-
nienem zapomínáć o Godności Sá-
kramentu tego, i tey czci którą mu
oddawáć należy: áni iá mogę chwá-
lić częstych Kommunii gdy te odprá-
wiane bywáią bez należytego przy-
gotowania, iakie powinno poprze-
dzić; to iest: gdy Kommunie odpra-
wuią się iákoby nagle, z niepotrze-
bnym kwapieniem się i póspiechem;
bez żadnego zebrania się w siebie, i u-
czynienia uwagi na siebie: przy ro-
stargnieniu i nieiakim rozsroszeniu
ducha dobrowolnym, w ktore się iuż
wprawilo, i w ktorym się trwa nie
dopiero: w ustawicznym krzátaniu
się to koło tych, to koło owych za-
baw, spraw, trudności, w ktore [choć
tego nie trzeba) miła rzecz iest
wdawáć się, á od ktorych przecię trze-
bá

baby by dź dalekim. Chwalić nie mo-
gę Kommunii częstych, odprawionych
w stanie ducha oziębłego, i w którym
mniej się dbać zwykło o duszę: w
którym za nic się mają wiele bar-
dzo niedoskonałości, które za frazki
poczytane bywają: w którym obfzer-
niejszy się wolności dopuszcza su-
mnieniu pod pozorem uniknienia
nie potrzebnych szkrupułów; Chwá-
lić nie mogę Kommunii odprawio-
nych tylko ze zwyczaju, á czasem
ledwie nie dla próżney chwały i
pokazania się między ludźmi; cza-
sem z skrytey nieiákiey zawistności,
i dla porównania się z tą lub ową
osobą; czasem z boiáźni słuźebni-
czey, lub uwági płonney i niepo-
trzebney; czasem z umyślnego u-
daniá się tylko na to, i uporczywe-
go dokazania przez to zamyślow
swoich. O! iak mi się tu obfzerna
podáłaby materya, gdybym każdy
z namienionych dopiero punktów
chciał rostrząsnąć z gruntu? Ani tu
ieszcze

138 J. C. POSILAIA: DUSZE
ieszcze koniec: o! iakbym miał wie-
le ieszcze mówić o Kommuniach
dla zysku i wziętku odprawionych!
----- wtakowym stanie Duszy
(iak się tu namieniło) gdy kto zo-
staie, pytam się czyli iest należycie
fposobnym do częstego przyięcia
Kommunii Świętey?

Toć iest iednak pewna że czę-
ste przystępowanie do Kommunii S.
dobre iest, byle niektore w tey mie-
rze Reguły albo Prawidła zachowa-
ne były. Naypierwsza zaś z tych
i iedna z koniecznie potrzebnych iest
ta, którą przepisuie Paweł S. *żeby
się sam człowiek doświadczył*. U-
czyńmyś tedy naypierwey rachun-
ek z samemi sobą: przenikniemy
wkroś ferce nasze, obaczmy w
fzczerości ducha, bez pobłażania uám
samym, iaki iest stan iego wewnę-
trzny do czego intencjami fwemi,
zamyśłami fwemi, áffektami fwemi
zmierza? Uważmy pilno iakie też
fą (iak Pismo S. mowi) drogi na-
sze;

fze; iak i o czym zwykliśmy myśleć, iak zinnemi obcować, iak we wszystkich sprawách postępować? iak sobie poczynamy względem BOGA; iak względem bliźniego, iak względem nas samych? Słowem: iak zadofyć czyniemy powinnościom naszym, i według tego wszystkiego sądzmy się sami, czy iesteśmy spofobnemi przyięcia Kommunii S.? Ale coż ia to mówię? nie bądźmy sami sędziami naszymi, bo zawsze byśmy byli w niebezpieczeństwie albo ofądzenia nas nad to szkrupulacko zbytnią uwodząc się boiäßigą: albo łaskawie samibyśmy o nas sądzili pychą i miłością własną zaślepionemi będąc: ale udawaymy się w tey mierze do Rządcy sumnienia naszego rozeznanego; nie ukrywamy przed nim żadney z naszych niedoskonałości, ba ani nawet nie taymy przed nim cobykolwiek dobrego w nas się znaydować mogło: radźmy go się poufale, a na radach iego przeftaway-

stawáymy, idąc za nimi z ufnością.

2. Powinniśmy ieszcze uważyc Pożytki które częste przyjmowanie Kommunii powinnyby w nas sprawować, á które iednak nie przynosi. *Z owoców ich, poznacie ich:* (a) powiedział Syn Boski, mówiąc o fałszywych Prorokach; á według tego znáku podobnież ia mówię: że sami łączno poznamy czyli częścicy mamy komunikować, czyli nie tak często; z tego pożytku który odnosiemy z Kommunii Niech człowiek iaki dobrymi potrawami codzien się posila, á przecię záfwsze będzie słaby: coż z tego wnosimy? nie ná potrawy składamy przyczynę słabości, ále sądziemy że ciało nie zdrowe samo w sobie bydź musi, i że się musi w nim znaydować wada iaka, która przeszkadza, aby pokarm swego mu skutku ná zdrowie iego nie przyniosł. Ztąd też iest, że choć potraw náylepszych z siebie nie dawaią

(a) *Matth: 7.*

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 141
wają takowemu albo nie często i z wielką ostrożnością. Przystosujemyż teraz to podobieństwo, do tey máteryi o którey tu mówimy: Pokarm Dufzy twoiey náyzdrowszy, iest Sakrament Ciała i Krwi Pána JEZUSA. Jedná Kommunia dostateczną bydz może aby cię Świętym uczyniła, iakiż pożytek sprawuią w tobie tyle Kommunii, iáką poprawę życia, iaki postępek w Duchu? Jest się tedy czego obawiać, żeby znać ten pokarm nádto nie był mocnym względem ciebie, i żeby częste iego przyimowanie raczey ci nie szkodziło.

Ani w tym co tu mówię, przykładam náukę taką do obyczajów służącą, któreyby przykłady rzadko się widzieć dały: dalcibyto BOG dobrotliwy, żeby w tey mierze nie tak częste były. Często się zwykło komunikować, ále iakiż się pożytek odnosi z częstego przystępowaniá do Ołtarza? oto z temiż się z tamtąd
po-

142 J. C. POSILAJA: DUSZE
powraca niedoskonałościami, nálo-
gami, tymże się zwyczajem iák
przedtym prowadzi życie. Kommuni-
kuje się często, ále czyliż ztąd bar-
dziey Dusza jest nápełnioná Bogiem?
czyliż ztąd bardziey się odrywa
od zabáv álbo rozrywek świeckich?
staieże się przez to bardziey gorli-
wą o nabycie Doskonałości, i nie
ták iák przedtym niedbałą w odpra-
wování zwykłych Nábozeństw i
powinności swoich? Kommunique
się często, ále nábywáże się przez to
większa ostrożność w postępkach
swoich, większy wzgląd i baczenie
ná słowá swoje, więcey miłości ku
bliźniemu w obcowaniu z nim zwy-
czaynym: czyliż się pozbywa owá
niedotkliwość ná náymnieysze siebie
od innych urażenia, stawiając się łá-
cnym i skłonnym ku ich odpuszcze-
niu? Kommunique się często: ále
iákże się zwykło ćwiczyć w zaprze-
niu samego siebie, w zwyciężeniu
siebie, w umartwieniu, w poprawie
wymy-

wymysłów swoich, pogardy innych, sprzeciwienia się innym, zbytney żywości i niecierpliwości powściągnięciu? Miałam inne wielorakie okoliczności, którebym mógł tu wytknąć, a w których widzieć się dać iako częsta Kommuunia nie wiele sprawuje dobrego w przyimującym ją, ani tyle pożytku przynosi ileby przynieść powinna.

Chrześeianie Pierwiastkowi komunikowali często: owszem komunikowali codziennie: ale przez Łaskę przyiętego Sakramentu która ich oddalała od zabaw świeckich, sami dobrowolnie opuszczali Dobra swoje, przedawali dziedzictwa swoje, a zebrane z ich przedaży pieniądze dzielili między Braci swoich Chrześcian, nic sobie własnego mieć nie chcieli, i w doskonałym się cwiczyli Ewanjelicznym uboŃstwie. Komunikowali często: ale pociągnionemi będąc do BOGA przez skutek i moc Sakramentu

tu który ich coraz nową zapalał gorącością Ducha, zgromadzali się do Kościoła, tam modlili się usilniey; trwali na modlitwie statecznie, cwiczyli się we wszystkich powinnościach iak naydoskonalszego życia Chrześciańskiego. Kommunikowali Pierwiaſtkowi Chrześciane często: ale posileni tym Chlebem Niebieskim który ich umacniał, nie dawali się zwyciężać naygwałtownieyszim prześladowaniom; od tego to Páńskiego Stołu szli prosto w brew się stawiać Tyranom, wydawać się na męki, wylewać Krew swoją i życie swoje łożyć przez męczeństwo, BOGU na Ofiarę. Ale [gdy ia to przekładám] gdzież mię gorliwość moia unosi, i czy tylko nie zbyt daleko zapędziłem się? Stańmyż tu iuż, i żeby dla tak wielkich przykładow nie upadły na sercu wielu Chrześcian ieszcze niedoskonących Dusze, przyznaymy szczerze te następujące prawdy: I. Ze Kommunia i często

sto nawet przyięta nie czyni nas bezgrzesznych, to jest grzeszyć więcej nie mogących, i że nie jest to słuszną przyczyną nie przyjmownia iey, niektóre lżeysze niedoskonałości które się czasem trafiaią i nayo-
strożniejszym w drodze duchowney.
2. Ze nawet ten jest sposób rządzenia ludźmi P. BOGA dosyć zwyczajny, dopuszczając żeby Dusze choć też wyfoko w świątobliwości wyniesione, i oczom lego miłe, były jednak niektórym ułomnościom podległe, któreby ie wpokorze utrzymać mogły, i od tajemney pychy zachować. 3. Ze postęпки w Cnotach Dusz ludźkich są nieznaczne tak właśnie iák młodociane drzewko rośnie dzień po dzień lubo tego postępedz trudno; i że te postęпки w duchu ktorych zrazu nie znąc, nie są przeto mniej prawdziwe i rzetelne. 4. Nakoniec że tak pożytki duchowne które idą z Kommunii S. iako i przysposobienie do niey po-

146 J. C. POSILAIA: DUSZE
trzebne nie tak do nas należy miar-
kować i poznawć, iako raczey do
Oyca naszego Duchownego który
znć nas powinien, i który nami
rządzi. Teć są Prawdy gruntowne
i pewne: Prawdy ktoremi się mo-
żemy miarkować roztropnie, w ie-
dnym z tych Duchownych Cwiczen,
w którym należy nam zażyć wię-
cey ostrożności i uwagi.

CZĘSC II.

JEst zaś w innych Katolikach u-
żywanie Kommunii aż nadto
rzadkie. Z tych zaś albo są nie-
ktorzy grzesznicy [grzesznikow tu
zaś rozumiem pokutujących] albo
sprawiedliwi. Cożkolwiek bądź z
tego, co się niegdy rzekło o częstej
Spowiedzi, toż się tu mowi o czę-
stej Kommunii. Ta jest rownie
pożyteczna tak tym iako i tamtym;
á zatym ani iedni ani drudzy powin-
ni się wstrzymywać przez czas dłu-
gi

W SAKRAMENCIE OLTARZA 147
gi od zażywania tego Sakramentu.

I. Czysta Komunia pożyteczna jest grzesznikom. Mowię tu o tych grzesznikach którzy się już w złościach swoich upamiętali, i powrocili do BOGA. Umarli to są ale wskrzeszeni, bo umarłemi byli według BOGA, a pokuta przywróciła im życie. Aleć i lubo są żyjącemi, czują iescze dolegające sobie rany śmiertelne, ktore byli ponieśli: nie są te bowiem tak zagoione, żeby im nie dała się czuć pozostałca z nich słabość árcycięzka. Przy tym zaś lubo są tak słábemi, wiele mają nieprzyiációł do zwyciężenia, i wielkich á gwałtownych prac muszą zażyć, żeby się w dobrym utrzymáli. Zstrony namiętności ktore nad niemi panują, mają złe nálogi ktore im ciężko dokuczają, mają nieszczęśliwe poządliwości, ktore ich do złego pociągają. Zstrony świata, trzeba im wiele od niego znieść násmiewisk, wiele względów

148 J. C. POSILAIA: DUSZE
ludzkich zwyciężyć, wielu złym
przykładom dać odpor. Wiele też
mają pokus do oddalenia z strony
tego ducha ciemności, który do
złego ich coraz pobudza, przykrzy
się im, i nieustannie koło nich krąży
iako lew ryczący aby ich pożarł!
Ah! Pánie w pośrzod tych niebe-
spiczeństw coż mają czynić? do-
kąd się udać? Wco się obroczą wszy-
tkie ich przedsięwzięcia, i bez
przybywającego im natychmiast
mocnego posiłku twego czyliż się
spodziewać po nich można żeby w
dobrym wytrwali? Ten zaś posiłek
dlá nich, tá pomoc ty sam jesteś Pá-
nie i Twoy Sakrament! Ták ci nás
wyraźnie uczy Kościół Twoy, w
Synodzie Trydentkim. Bo ten
Sakrament Zbáwienny, mówi Świę-
ty Synod iest iako Lekarstwem Du-
szy náywyśmienitszym, przez który
razem bywamy oczyszczeni od win
nászych codziennych, i oraz zacho-
wani od cięższych. Jest tedy ten
Sakra-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 149

Sakrament dla pokutującego grzesznika zachowującym go Lekarstwem przeciw upadkom w dawne grzechy. Łaska przywiązana do tego Sakramentu, jest dla niego Łaską białą na grzechy, Łaską utarczki, a skutek właściwej tej Łaski iak mówią Święci Cyrillus i Tomasz, jest niszczyć w nas korzeń grzechu. Tá Łaska Sakramentu tego hamuje bodźce ciała, ta uśmierza ogień pożądliwości, ta ugadza pociski ogniście szatana, ta ich deleko odpędza, i według zdania S. Chryzostoma, strasznemi nás czyni wszystkim mocom piekielnym.

Ztąd łatwo jest poznać czyli ten ten dobrze sobie postępuje względem grzesznika nowo nawróconego, który mu zakazuje zażywania Komunii, pokiby nie wypełnił wszystkiej tej pokuty przez uczynki zadofyć czyniące naznaczoney mu, na ukaranie przeszłych występkuw Jego. Mówi nie ieden: czyliż to

150 J. C. POSILAIA: DUSZE
fluszná rzecz iest i czyli má bydź
przywoita, żeby ten człowiek tá
niewiašta co dopiero powštali z grze-
chu mieli się odważyć wnieść ná
Gody Barankowe, i mieścić się u
Stołu wcale z siebie Świętego? gdzież
iest przystoyność Chrześciańska?
gdzie honor powinny Sakramento-
wi nád wszystkie inne więkzszey czci
godnemu? A naostatek z tego się
wnosi że to samo oddalenie od Cia-
ła Páńskiego, iest dlá takowych po-
kutą. Ale iá im ná to odpowia-
dam: iáká to pokuta która umyka
grzesznikowi śrzodku náypotrze-
bniejszego do tego aby się utrzy-
mał w stanie pokuty? I więcże chcą
po nim tego aby był mocny i nie-
wzruszony w dobrym, po swoim
do BOGA powrocie, aby wygubił
w sobie wszystkie złe náłogi, żeby
dał odpor szatańskim náiazdom, że-
by unikał ciężkich przez nie ná
Duszę iego razow, żeby nie iedno
nád sobą i swemi nieprzyiaciołmi
od-

odniosł zwycięstwo, to zaś wszystko za pomocą Łaski Boskiej; a przecię go od Łask wszystkich Zródła oddalaia; a przecię w pośrzod náy-
cięższey ná niego potyczki broń mu odbieraia! i w ten czas gdy się náy-
bardziej obawiać náleży aby ná si-
łach duchownych nie ustał, umykaia
mu chlebá który má go w nich po-
filić i utwierdzić! Prawda, pamię-
tam iá ná to, że ten człowiek grze-
sznikiem iest: ále dawniey ieszcze
nie slychać było tylko Faryzeuszow
szemrzących ná to, i uskarżaiących
się, że Zbawiciel JEZUS przyimo-
wał grzeszników i z nimi pożywał.
Grzeszniki to, ále Przyiiciel Bo-
ski, bo iuż pokutuiącym iest: ále
przywrocony do Domu Oycowskie-
go i przypuszczony do liczby Dzie-
ci iego, tak iako ow Syn marno-
trawny, dla któreg zabito cielca
tłustego, przybrawszy go w przod
w szatę nową godową. Boże Mi-
łosierdzia wszak według zdania twe-

152 J. C. POSILAIA: DUSZE
go w tej mierze mówię: i tak
trzymam że sam potwierdzisz to co
mówię. Strzeżmy się jednak nie
mieć za jedno. różne od siebie stany.
Czynić zaś należy różnicę między
grzesznikiem postępującym ieszcze
w drodze pokuty, i między sprawie-
dliwym od dawnego już czasu po-
twierdzonym w drogach Boskich:
co się daie jednemu, nie má się ná-
tychmiał dozwalać drugiemu; nále-
ży nám uczynić powinne osob ro-
zeznánie, á żeby dać każdemu we-
dług pomiarkowania częśćkę iego.
Ow Wierny Gospodarz w Ewanieli-
li którego Pán postanowił nád cze-
ladką swoią (a) má o tym staranie,
ażeby nikomu nie schodziło ná po-
trzebie iego, ále daie wszystkim:
*miarę zboża iakiej mu potrzebá, i
czasu tego którego mu iey potrzeba.*

2. Częste używanie Kom-
munii potrzebne i pożyteczne Spra-
wiedliwym, tak dlá tego aby się w
do.

(a) *Matth: 2.*

dobrym utrzymali, i ná zad się nie cofali wpadając w oziębłość Duszy iako dla tego aby co raz nowe w świętobliwości postęпки czynili, i coraz wyżej się wznosili pokiby nie do f zli tego kresu doskonałości, do którego ich BOG powołuje. Rozbierzmy to po części. Pożyteczne Sprawiedliwym częste używanie Kommunii ná to aby się w dobrym utrzymali i ná zad się nie cofali. Niezczęśliwy stan człowieka że go ciężar ná tury skażoney tylu odmianom podległym czyni! Dusza która dziś w świętey gorącości iák może náybardziej rospalona zostaie, wnet dozna iutro iák ten błogoflawiony ogień ustawać w niey będzie. Dziś uczyniwszy arcyśliczne postanowienia, i ná wszystko się odważywszy, ná zaiutrz ná tę i ná ową stronę chwiać się będzie, niewiedząc czego się má chwycić, náymnieysze przeszkody dziwnemi się iey zdawać będą: i z lekka ustępować pocznie

cznie: jeżeli mieć nie będzie mocnego i skutecznego iakiego sposobu, któryby wzbudzić ją mógł z ospalstwa iey, i ná nowo w niey zapalić pierwszą iey gorącość, Dla tego to Paweł Święty tak bardzo napominał Wiernych do Odnowienia Ducha, które iest odnowieniem gorącości w Służbie Boskiej, i ku Służbie Boskiej. Wiedział Ten Wielki Apostoł, że bez tego odnowienia nie znajdzie się pobożność któraby tak dobrze ugruntowana i stateczna była iak się bydź zdaie, żeby zá czasem nieco ustąpić nie miała; i ktoraby nákoniec w oziębłość się nie odmieniła, w które prędzey da się człowiek pociągnąć niżeli się z niego wydzwignie. Do tego zaś Odnowienia wewnętrzneho żadná rzecz bardziej nie pomoże, bez wszelkiego o tym wątpienia, iako Częsta Kommunia. Byleby kto cokolwiek miał w sercu prawdziwey boiaźni i miłości Pána BO-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 155
 BOGA, trudna rzecz jest i owszem
 prawie (że tak rzekę) niepodobną,
 aby przystępując zwyczajnie do
 Stołu Sakramentalnego, przy któ-
 rym rzecz sama wmawia skromność
 i Nabożeństwo; aby się nie miało
 odebrać pewnych znacznieyszych
 oświecenia ná rozumie; pobożniey-
 fzych wzruszenia ná sercu, które
 żywiey tknąwszy Duszę, wzbudzią
 ją do tego aby sama nád sobą uwa-
 gi potrzebne uczyniła, które iey
 pod oczy kładą te szkody które po-
 niosła; álbo w którym niebezpieczeń-
 stwie została: które iey pokazują te
 szatańskie sidła w które wpaść mo-
 że, á których się strzedz powinna.
 Które iey wyrzucają ná oczy, iako
 tym i owym powinnościom swoim zá-
 dosyć nie uczyniła, iak się w wielu
 choćnie wielkich rzeczach Bogu swe-
 mu przeniewierzyła które niewierno-
 ści mogą ją po stopniach przyprowa-
 dzić ná koniec do zupełney ducha ozię-
 błości i wcale ją zepsuć: które iesz-
 cze oświeczenia pokazują Duszy i
 poda-

156 J. C. POSILAIA: DUSZE
podają sposoby których się chwycić
powinna, aby w tak opłakany stan
nie wpadła, i aby z drogi przedsię-
wziętej Doskonałości nie ustąpiła:
też oświecenia, te wewnętrzne nąd-
tchnienia coraz bardziey wzbudzą
do dobrego Duszę: dodają iey ferca,
przydają dzielności i ostrożności.
Podobność iedna zaraz Kommunia
nie sprawi w Duszy tego wszystkie-
go, ale ta która po niey nastąpi, do-
pełni tego co pierwsza poprzedza-
jąca ją, zaczęła. Jedna w tey mie-
rze drugą wspomaga, i tak poniekąd
przyczynia się do zachowania zdro-
wia Duszy, iako dobre potrawy cza-
sow swoich zażyte zachowują zdro-
wie ciała. Rzesze owe które szły
za Panem JEZUSEM że się nie o-
patrzyły wczesnie w pożywienie dla
siebie, a iuż trzy dni strawiły były
na puszcy bez iedzenia, obawiał się
Zbawiciel świata, albo raczey zda-
wał się obawiać, ażeby osłabionemi
na siłach będąc, wcale się w niwecz
nie

nie obrocily, i nie pozostaly na drodze. Skoro tylko Zydzi stracili smak i zbrzydzyli sobie Manę którą im BOG zesłał z Niebá, świadczy Pismo Święte że ledwie nie zginęli wszyscy, i że się zbliżyli ku bramom śmierci. Podobnież gdy się opuszczają Komunia, gdy się rzadko do niej przystępują, gdy przez długi czas nie zażywają się dzielności i mocy Sakramentu, słabieje smak do rzeczy Boskich, oziębłym się w Duchu stałe człowiek, nie zachowują się w całości pobożne Cwiczenia, i gaśnie Duch Pobożności. Jákoż dało to się widzieć w tylu Ludziach, że się przez to oziębłymi stali. Używanie częste Sakramentów Świętych przykre było, zdawało się im bydź jakoby wędzidłem które ich w powinności swoiey trzymało i niewoliło. Wybijali się z lekka z pod tego Świętego iarżma: á uwolnili się z niego, i od zachowania innych powinności, wolność sobie niechwalebnią uczynili. Ale

Ale krom tego co się rzekło, więcej ieszcze mówię; i przydaię; że Czysta Kommunia pożyteczna jest Sprawiedliwym, nie tylko dla tego aby się w przedsięwziętym dobrym utrzymali, i náząd nie cofali; ále też aby więkſzy w duchu i cnocie poſtępek uczynili. Bo według zdania wſzyſtkich Oyców i Zycia Duchownego Náuczycielów, nigdy ſię Spawiedliwy człowiek nie powinien w drodze Boſkiej zaſtanawiać: áni mówić kiedy: że iuż doſyć. Świątobliwość życia iest iako rzródło iakie nieprzebrane z ktorego znajdzie ſię záuſze co wyczerpnąć: plac to iest bieżenia w zawod, gdzie bieżeć záuſze trzeba, aby dobiegnąć náznaczoney nádgrody: i dla tego Święty Doktor Národow náwrocifſzy ie do Wiary, ták im wyraźnie przykazywał: iuż to *szukać darów zacnieyſzych* (b) iuż to mieć ſię do drogi *coraz doſkonalfzey, nád tę* (c)

w kto-

[b] 1. Cor: 12.

[c] *Ibid.*

w ktorej zostawały: iuż to *rość nieustannie wszelkiemi sposobami w JEZUSIE Chrystusie, pokiby nie doszły stanu ludzi doskonałych* [d] Ják zaś Dusza Sprawiedliwego człowieka lepiej rość może w JEZUSIE Chrystusie, iako przez tak ściśle złączenie się z JEZUSEM Chrystusem, ktore się znajduie w używaniu Ciała i Krwi Jego? Toć to iest złączenie ktorego dzielnością według wyroku samegoż JEZUSA Pána mieszkamy w nim, á On w nás: á ponieważ mieszka w nás, żyie w nas; toć idzie z tego iako w nosi Hieronim Święty, że Mądrość, moc, miłość, Pobożność, że wszystkie Cnoty żyią w nás z Nim, i przez Niego; że właściwe sobie akty czynią, á przez te powtorzone wydoskonalaią nás co raz to bardziej, i Świętemi czynią. Nie mogę tedy lepiej zakończyć tey mowy, iako stosuiąc do wszystkich ktore tu się znajduią Dusz
 spra-

(d) *Eph: 4.*

160 J. C. POSILAIA: DUSZE
Sprawiedliwych i Wiernych flowá
Aniola rzeczone od niego do Eliasza
Proroka. Nie myl się ná tym: ani
rozumiey że iużés doszedł nazna-
czonego krefu: *Wiele ci ieszcze zo-
staie drogi.* (e) Ale abyś nie ustał
w tey drodze, owszem żebyś iá
szczęśliwie odprawił: *Wstań, á po-
sil się.* Chleb który ci daię, posiłkiem
iest mężnych ludzi. Ufluchał Eliasz A-
niola, posilił się tym chlebem, á tak
wzmogłszy się po pracach swoich,
poty isć nie przestał poki nie doszedł
do gory Horeb. O! gdybyśmy mo-
gli posiliwszy się Boskim tym pokar-
mem który nám Kościół Swięty w
Sakramencie Oltarza ofiaruie, po-
stepować w Drodze sprawiedliwości
Chrześcianańskiey, i doysć szczęśliwie
ná sam wierzch Gory Pań-
skiey! Amen.

[e] 3. Reg: 19.

DZIEN SZO-

wziął oraz wszystkie nędze nasze, trzebażże ieszcze było aby był wydany na tyle obelg z strony tychże famych ludzi, dla których opuścił miejsce Chwały swoiey, i z niego zstąpił na ziemię? Niemożemy o tym wątpić Chrześcianie ponieważ tak przepowiedział Prorok, i sam Chrystus JEZUS opowiedział to Apostołom swoim tak wyraźnemi słowy; na ten czas gdy mając wchodzić do Jeruzalem, rzekł im: *Oto wstępniemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko co napisano jest o Synu Człowieczym. Bo będzie wydan Poganom, będzie naigrawan, i ubiczowan, i uplwan.* [a] Smiem ja iednak to twierdzić że to Proroctwo Pana JEZUSA nie tak się spełniło na ten czas, żeby ieszcze w następujących potym czasach sprawdzić się nie miało. Został z nami, i w pośród nas ten to Boski Pośrednik. Lubo nam umknął przytomności swoiey widomey,

(a) *Luc: 18.*

me, nie oddzielił się jednak od nas; mamy bowiem szczęście mieć go obecnego w wszelkiej czci godnym Sakramencie Ołtarza. Ale ktoby to sobie mógł wyperśwadować, gdybyśmy o tym przekonani nie byli smutnym i nieszczęśliwym a nad to iawnym rzeczy samey doświadczeniem? Tuć to właśnie względem tey Nayświętżey Taiemnicy ponowione były wszystkie obelgi Męki JEZUSA P. i czyliż nie tu się jeszcze dotąd codziennie ponawiaią? O! iak się wiele dzieie naprzeciw niey występku! o iak wiele bezbożności! iak wiele niey nieufzanowania! iak wiele zelżywości! Ale do kogoż ia się to obracam z tym uskarżeniem moim, i komu mam wyrzucąć te obrzydliwe niegodziwości? Czyliżto owym odstępcom od Wiary których herezya wzbudziła przeciw temu Sakramentowi Ołtarzow naszych? Czyli owym Prawowiernym (za iakich chcą bydź miani) Katolikom,

ktorzy wrzeczy famey przeciwiąc się strasznie życiem i postępkami swemi Wierze swoiey, nieczęść wy-
rządzaią Sakramentowi, choć się o-
świadczaią że ile Wierni czczą go
powinną adoracyą? Oto: tak do tych,
iak do tamtych ściąga się mowa mo-
iá; nieprzyiáciele Kościoła S. i Sy-
nowie Jego: heretycy, i zli Katolicy,
wzyscy zelżyli Pana w Przybytkach
Jego. Obelgi to są iawne i pełne
gwałtow z strony iednych, ktorzy są
iawnemi nieprzyiációlmi Kościoła S.
To Część Pierwsza. Obelgi: lubo
nie tak gwałtowne bardziey iednak
bolesne i żywiey przenikające z stro-
ny drugich ktorzy są niegodnemi
Synami Kościoła. To część Druga.

Toć iest Bracia moi co mam
Wam przed oczy przelożyć. Są
ci, to straszne obrzydliwości ktore
zda się żebym powinnien ukryte
trzymać iak pod zasłoną milczenia,
áni wam ie na widok wystawić.
Ale z innych przyczyn rzecz tę u-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 165

ważając nie będzie to rzecz niepożyteczna wspomnieć ie przed wami, wiecie dla czego? nie dla tego iedynie, aby wzbudzić w sercach waszych gniew słuszny obrzydliwości: nie dla tego: abym oplakiwał tylko z wami te zgwałcenia świętokradzkie rzeczy Świętych; ktore wszystkich łez naszych wyciągają: ale abyście lepiej mogli pojąć miłość tę nieograniczoną BOGA naszego ktora nie mogła być przytłumiona w przedsięwziętych zamysłach swoich wczesnym przejrzeniem tylu niegodziwości ktore się w przyszłym czasie stać miały po postanowienieniu Sakramentu Ciała swego: ale dla tego ieszcze przelożyć to wam umyśliłem: abyście się zdumieli nad niezwykłą cierpliwością Jego, że to wszystko cierpi, iakoby tego nie uważał, nie biorąc słuszney a nieodwłoczoney zemsty, tak iakby to mógł uczynić, i iak tego sprawiedliwość Jego wyciąga: ale dla tego chcę to Wam

przełożyć, abyście się na ten mę-
 żny Świętego Króla i Proroka zdo-
 byli áffekt, gdy On widząc BOGA
 Jzraelskiego obrażonego od ludu
 mu nieposłusznego; Świętą unie-
 siony żarliwością odezwał się. Ah
 Panie! i mogęż ia być świadkiem
 tych wzgard i obelg ktore w Sakra-
 mencie Ołtarza ponosisz á przecię z
 miłości ku Tobie nie bydź żywo-
 niemi wskroś ferca mego przeni-
 kniony? *Oto w żarliwości moiey kto-
 ra mię wewnątrz trapi, wragania u-
 ragających Tobie, spadły na mnie [b]*
 i iakoby mnie zadane były, tak mię
 dolegaia. Jeżeli nie mógł prze-
 szkodzić im, przynajmniey chcę ie
 ile to jest w mocy moiey nadgro-
 dzić, i ten jest zamysł moy. Tak
 zaś trzymam i to sobie po waszey
 pobożności obiecuję Chrześcianie,
 że ten też będzie pożytek dla was
 z tej mowy moiey.

CZĘŚC

[b] *Psal: 68.*

C Z Ę S C I.

DZięć się przeciw Zbawicielowi
 Pánu w Sakramencie Ołtarza
 utajonemu obelgiawnei pełne gwał-
 tow z strony heretykow, którzy są
 iawnemi Kościoła S. nieprzyjaciółmi:
Opowiadamy my Chrystusa JEZUSA
 (pisał niegdyś Páweł S. do Chrze-
 ścian w Koryncie) Ten Pomaza-
 niec Pański, Ten Chrystus *samą*
jest mocą BOGA, i Mądrością BO-
GA, (b) dla Prawowiernych któ-
 rzy w niego uwierzyli, i wierzą; ále
 dla Zydów stał się *przyczyną wzgor-*
szenia, Poganom zaś zdał się *bydź*
szaleństwem. Te iá słowá stołnie
 w szczegulności do Wielkiej Taie-
 mnicy Ciała i Krwi Pána JEZUSA
 obecnego pod osobami Chlebá i
 wina.

Opowiadamy tę niewymo-
 wną Tajemnicę, przekładamy iá-
 wnie iaká iey jest niezawodná pra-
 wda

(b) 1. Cor: 1.

wda á Dufze wierze powolne, słu-
chaiā nás, poddaiā się tey prawdzie
i uznawiā w tym Sakramencie
Zbáwicielā swego, i BOGA swego.
Ale co o nim trzymali ludzie nie-
wierni á zuchwáli, których bies he-
rezy, zaraził iadem swoim? co oni
mówili o nim? Oto Sakrament ten
náystrasznieysz, przed którym same
mocy Niebieskie drzą i zniżaiā się:
stał się dla nich materyą nátrząśania
się z niego, mieli go u siebie za tza-
leństwo. Já k mówili o nim owi
Wikleffowie, Kalwinowie, Ekolam-
padyuszowie, i tylu innych z piekła
prawie rodem sług szatańskich: Oto
abym rzecz tę wyraził słowy Pro-
rockiemi, záostrzyli ięzyki swoje
iako wężow iakich, á z ust swoich
zarazy pełnych, wyzioneli iad nád
wszystkie žmiie gorszy. Będę śmiał
teraz przywieść tu wszystkie ich
bluźnierstwa, któremi ich Księgi ná-
pełnione są? Bo żeby oni zadofyc
byli uczynili tey zaiadley złości
która

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 169
którą cali tchneli, niemieli ná flo-
wach famych dosyć: trzeba im ie-
szcze było, áby pióro ich żołącią sa-
mą nápoione służyło w wydaniu
bluźnierstw ięzykowi ich. Trze-
bá było aby wyraziła była to
wszystko ręka ná papierze, co ich
ferce náygorzszego i náyzelżywszego
przeciw temu Sakramentowi wy-
myśliło.

Ztąd tyle Ksiąg od nich wy-
szło które oni pó całym świecie ro-
zrucili, i potomnym wiekom zostali
aby były ná dowod trwały á iawny
bluźnierstw ich przeciw tey czci
którą my [ták iakośmy powinni]
oddaiemy JEZUSOWI Pánu, zo-
staiącemu w Ołtarzach swoich Świę-
tych. Tu oni, to jest w Księgach
swoich nápisanych od siebie, z taką
złością i z taką bezbożnością iakie
im podawał rozum ich błędem i
falszem zarażony, tu oni [mowie]
powstali szczegulnie ná náyzbawien-
nieyszą z siebie i náyzacnieyszą O-
fiarę

fiarę Mszy Świętey. Opuściliże cokolwiek z tego wszystkiego co tylko ze złości wymyśleć mogli, aby ją iak nágorzey udali, poniżyli, znížczyli, i wcale znieśli? O iakichże de tego słow nie zażywáli? Pod iákiemiz ją iák brzydkiem nie udawali farbámi? Ale my nie przywodźmy tu ich wszczegulności, nie przystoią bowiem wcale ná godność mieysca tego, obrazić by mogły pobożne uszy, i wzgorzyć Bogoboyne Dufze.

Ztym wszystkim Kościół Święty opuścił że w tym razie Boskiego swego Oblubieńca, z którym się wspomnieni przeciwnicy Jego ták niegodziwie obeszli, i ná táké wydali zniewági? Ze on má powierzony sobie skarb ten náydroższy, izaliż pozwoił go sobie wydrzeć, żeby się o niego iák powinność każe, zastawiać nie miał? Zaiste zastawił się za niego iako murem kutym z miedzi, przeciw tym zuchwá-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 171
chwałym buntownikom, których żaden wzgląd ná Boskie i ludzkie prawa nie zatrzymował. Uderzył ná nich przekleństw swoich piorunami; ále oni ná wszystko się bezbożnie odwážywšy, wzgardzili wraz przekleŃtwy temi, i samymże który ie ná nie rzucił Kościołem. Odciał On ich od społeczności swoiey, odłączył ich od siebie, i oni się sami od niego odłączyli. Ták dalece że z ich złości sprzeciwiaiącey się arcyżelźwie postanowieniu i zamysłom Syná Boskiego, Sakrament ten który on ná to postanowił, aby był związkiem pokoju i miłości wzajemney między Uczniami swemi, stał się okkazyą wielce gorzzących Chrześciaństwo podziałów, i wojen krwawych.

Ah! dokąd mię tu prowadzi rzecz tá o której mówić zacząłem? do iakich złości wspomnienia? O! iakbymi rzeczy tu straszne opisować przyszło gdyby mi czas
po-

pozwałat! Widzielibyście, Familie uzbroione przeciw Familiom, miasta przeciw miastom, prowincye náprzeciw prowincyom, ogien domowey i postronney woyny ze wszystkich stron zápalony, Królestwá i Páństwa ku zgubie swoiey náchylone! Widzielibyście Kościoły zrabowane, zeszpecone, ná woiennych broni schowanie obrocone, albo bydłom náwet ná schronienie dane. Widzielibyście iako zgraie żołnierskie rzucaią się ná Páná w samym Świętym Domu Jego, i świętokradzkie nań ściągają ręce swoje. Gdy Żołnierze posłani od Zydow przyszli poimać go w ogroycu: *Przyszliście ná mnie [rzekł Pán JEZUS do nich] iáko ná Złoczyńcę uzbroieni.* (c)

Ah! Pánie ktoźby ná ten czas mógł był pomysleć że w następujących potym wiekach mieli się znaydować ludzie takowi którym-

byś

(c) *Matth: 26.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 173

byś mógł być toż samo wyrzucać?
Ktoby był pomyślił że w przyszłych
wiekach miały się znaydować czasy
takie, czasy niezczęśliwe w które
Przybytki twoie miały bydź pokru-
zione, Oltarze twoie wywroczone;
Ciało twoie wszelkiew czci godne
z Naczyń Świętych w których za-
warte było, dobyte i ná śmie-
ci wyrzucone, nogami zdepta-
ne, miotane ná ogień? Ze miały
przyść czasy w które Krew Kapła-
nów twoich z nienawiści ku Sakra-
mentowitemu, który oni sprawowali,
miała bydź rozlana w oczach two-
ich? w ktore mieli bydź ciż twoi
Słudzy okrutnie prześladowani, mę-
czeni, ná rzeż wydani? Ah! iużci
się doczekano tych czasów! Dało się
widzieć, co się w nie działo. Uty-
fkował ná to Kościół Święty Lud
Prawowierny wstraszonym był zamie-
szaniu. Podzielony daley lud ten
ná różne części przeciwne sobie;
odszczepieństwa rozerwały iedność.

Su-

Sukienka owa Zbawiciela którą zachowali w całości Żołnierze gdy go krzyżowali, ta Sukienka na kawałki rozerwana jest; Trzoda Chrystusowa rozproszona, i iakaż jest nadzieja aby pod iednego Pasterza zebrana była; i do iednego Stołu zebrana? Ale coż ja to mówię? Wszakże ieszcze nie skrocone jest Ramie Pańskie: to przywrocenie iedności wzajemney w trzodzie Pańskiej które nie może bydź tylko dziełem Náywyższego, iuż widzimy szczęśliwie zaczęte! Oto Słudzy Gospodarza Niebieskiego przywodzą gromady całe, i nápełniaią niemi Godową izbę: przymnażá się coraz liczba przystępujących do Stołu Chrystusa JEZUSA; i rośnie bardziey odednia do dnia; á to co się teraz chwalebnie dzieie, zda się szczęśliwie zagladzać pamiątkę przeszłych czasów, álbo przynajmniey po przeszłym smutku, teraz nás cieszy.

Coż

Coż tedy (rzeczysz mi
pewnie) za potrzeba była wzna-
wiać teraz pamięć niemiłą prze-
szłych owych okropnych czasów; i
na co wystawiać nam je przed oczy,
przez wyobrażenia takie, które ra-
czej zgorzzyć mogą niżeli zbudow-
wać kogo? Na co pytasz się? Oto
potrzebą tego była na ugruntowa-
Wiary, podobno jeszcze chwieiącey
się w tyłu nowo Nawróconych i nie-
dawno z Prawowiernym Kościołem
poiednanych Katolikach. Bo do
wielkiej im uwagi podaie rzecz tá
cała przyczynę: żeby się fami siebie
pytali, jeżeli rzecz podobna iest do
wierzenia, aby Oycowie ich na ta-
kie bezbożne udaiąc się występki, o
których nie podobna słyżeć, żeby się
nie przyszło wezdrznąć, mieli się
rządzić Duchem Prawdy? Gdyż E-
wangelia Chrystusowá iest Ewange-
lią Pokoiu. Tá nás uczy posłu-
szeństwa, á [nie buntów. Tá nás
uczy śmierć ponosić á nie innym ją
zada-

zadawać! Nie głosili iey Apostołowie, woysko iakie z sobą prowadząc; nie opowiadali iey ogniem i żelazem woiując: nie gruntowali iey przez zgwałcenie wżyskich praw sprawiedliwości, miłości, spólnego towarzysztwa, á nawet ludzkości samey. Miecz którego używali był miecz wcale duchowny: był to miecz Słowa Bożego, á nie ten miecz materialny niszczący, który zabia i pułstofzy.

W tym wżyszkim Náymiłsi Bracia mówi, Nowe Dziedzictwo Nábyte Chrýstusowi Pánu i Kościołowi Jego, w tym wżyszkim (mówię nie dlá zawstydzenia wazzego, ále dlá nauki) uznaiąc ducha námiętności i buntu, ktorym się dali uwieść Oycowie Wasi, á nie uznaiąc w takowych postępkach Ducha Boskiego, lacno wniesiecie sobie: że oni nie szli drogami Pańskimi, że duch ciemności oślepił ich, i w błędy wprowadził; że ich oczy uludził, i
że

że niewiadomość z grzechem złączona, ponieważ była dobrowolna, przeszkadzała im poznać tego BOGA którego lżyli, i Godność Sakramentu, który odrzucali. Tyśiączne dzięki będziecie oddawać Niebu, i potyśiąc go razy błogosławić, że Wam odkryło Tajemnicę która przed niemi ukryta była, i która utajoną jest ieszcze tylu innym, których uporu náy mocniejszy pobudki dotąd przełamać nie mogą. Odtąd nie o czym innym myśleć będziecie, tylko iák nádgradzić boleści przez Was zadane Prawemu Kościołowi Chrystusa JEZUSA i iák famemuż JEZUSOWI Pánu macie nádgradzić umknienie czci które w tym Sakramencie oddawać mu, przez czas długi wzbranialiście się. Nákoniec co Syn Boski był powiedział: że Obcy ludzie ze Wschodu i Zachodu przyiść mieli, i nád Synow Królestwa Bożego zasieść przy Uczcie Niebieskiej z Abrahamem.

Izaakiem i Jakobem; wszelką ufilnością o to się starać będziecie, abyście między temi którzy prawdziwy pokłon oddają Utaionemu BOGU w Sakramencie Ołtarza, u tego Stołu u którego go rozdawają, Wy w ich liczbie byli ná cześć Jego náygorliwzemi.

CZĘSC II.

DZięią się ieszcze przeciw Chrystusowi Panu Utaionemu w Sakramencie Ołtarza obelgi lubo nie tak iak pierwfze iawne i gwałtowne, bardziej iednak mu bolesne i żywiey go w nieiaki sposob przerażające zadane mu od Katolików, którzy są niegodnemi Synami Kościoła S. Dawne to jest i wam wiadome utyskowanie ktoregoście się nie sto razy nasluchali niegdyś uczynione od Dawida, na ten czas gdy własni Przyiaciele Jego opuściwszy go á nawet przeciw niemu stanąwszy:

W SAKRAMENCIE OŁTA: 179

wfzy: on do iednego się z nich o-
brociwszy to mu wyrzucal na oczy:
*Gdyby [prawi] nieprzyjaciel który
powstał był na mnie, i zlorzeczył mi,
mnieyby mi to rzecz dziwna była:
aniiby mnie to tak bardzo dolegalo:
ale ty Przyjacielu któryś iedno trzy-
mał ze mną, ty któryś tak był poufa-
ły sercu memu: (a) przed którym
nie utaionego nie miałem: Ty z kto-
rym spólnie żyłem: bawilem się:
któryś wraz ze mną pożywał chle-
ba: żeż ty o mnie zapomniał, i do
mnieś się nie znał, owfzem że ie-
szcześ się zemnie naigrawał i nie u-
czcił mnie: to mi jest rzecz niezno-
śna: to mi do żywego doymuie, to nay-
bardziej boli. Ato co Dawid wy-
rzucal iednemu z Przyjaciół swoich,
to samo Tłomacze Pisma S. stosują
do JEZUSA P. względem zdradza-
jącego go ucznia który go zaprze-
dał Zydóm, odprawiwfzy razem z
Nim ostatnią wieczerzę.*

M2

Ale

(a) Psał: 54.

Ale ten wyrzut Naymilfi Słuchacze czyli się też podobnie nie tycze Was famych? i czyli słusznie do was przystofowanym bydź nie może? Do was to mowię, ktorych Kościół Chrystusow wydał, wychował, ktorych mlekiem zdrowey nauki wykarmił, ktorzy go za Matkę wafzą uznacie, ktorzy wybawionemi będąc z owego potopu, w ktorym tylu innych zginęło, zachowaliście szczęśliwie Dar prawdziwey Wiary; Do was, mowię Katolików z imienia, Katolików z wyznania, ktorzy przez obowiązki nayściślejsze mając powinność trzymać się Chrystufa P. mieliście się mu bydź tym co mu byli Apostołowie Święci, gdy im powiedział winszując im tego szczęścia: *Wy iestście ktorzyście zostali mi wiernemi w pokusach* (b) racz ieszcze powtarzam: że do was to obracam mowę. Nie możecie Wy niewiedzieć iaka iest świętość
i go-

[b] *Lmc: 22.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 181
i godność tych Kościołów które
Oycowie nasi wystawili i poświę-
cili na cześć BOGU. Miejsca to
Święte ponieważ BOG który świat
cały napelnia, szczegulniey ie obrał
za Dom swoy i przybytek: i że tam
powinien cześć sobie należyta od-
bierać od nas. Ale nad to ieszcze
miejsca to są osobliwszym sposobem
Święte, ponieważ są Przybytkiem
Świętym naznaczonym dla złożenia
wszelkiey czci godnego Ciała Pań-
skiego: ktore tam iest i iak Sakra-
ment, i iak Ofiara. Jak Sakrament w
ktorym BOG Człowiek iost obecny
w Osobie swoiey, i daie nam to
Ciało swoje do pożywania: iak Ofi-
ra: w ktorey tenże BOG Człowiek
iest Ofiarowany za nas: tak iak był
na Krzyżu, i staie się Ofiarą naszą
i Odkupicielem.

Gdy tedy idziemy do Kościoła
dokądże to idziemy? i poki tam
zostaiemy na iakimże to miejscu
iesteśmy? Oto idziemy się stawić

przed obliczem JEZUSA Chrystusa, iesteśmy przed JEZUSEM Chrystusem; pod oczyma JEZUSA Chrystusa. Z Oltarza swego on nas widzi, poznaie wszystkie myśli nasze, przenika wszystkie serdeczne affekta nasze; slyszy wszystkie slowa nasze: świadkiem jest wszystkich postępkow naszych; i z tego wszystkiego wyciąga po nas należytey czci sobie daniny słuszney: to jest wyciąga tego aby wszystkie myśli nasze miały się ku niemu: żeby wszystkie affekta nasze miały za cel Jego samego: żeby wszystkie slowa nasze nie były co innego tylko albo proźby: albo dziękczynienia obrocone ku niemu, żeby wszystkie postęпки nasze! ćwiczenia nasze, sציągaly się ku oddaniu Czci Jemu, a ku upokorzeniu nas samych. Na innych wszystkich mieyscach dozwała nam abyśmy [nie myśląc iednak, ani pragnąc, ani mówiąc, ani czyniąc nic takowego coby się przeciwilo zdro-

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 183
zdrowemu rozumowi, i czci Jego
wszędzie obecnego] ábyśmy mo-
wię zabáwiáli się rzeczami do po-
trzeb ludzkich należącemi według
tego iak jest rzecz przyzwoita sta-
nowi naszemu: ále na mieyscu z
siebie Świętym, przy Ołtarzu Jego,
tám gdzie on záłożył Tron swoy;
rzecz jest koniecznie przyzwoita i
ściągáiąca się ku tey czci ofobli-
wszey ktora mu się tam od nás ná-
leży, i ktorey On tam po nas wy-
ciąga: ábyśmy z myśli naszych od-
dálili wszystkie zabawy, starania, za-
myśly światowe: i żeby nic świe-
ckiego nie było nam na przeszkó-
dzie do pilnego uczczenia Nayświę-
tszego przytomnego tam Sakramen-
tu. Tak Jakob Patryarcha uyrza-
wszy tylko przez sen Pana i owa Dra-
binę tajemnic Niebieskich pełną,
przez którą Aniołowie wstępowali
i zstępowali, *O! iak to mieysce stra-
szone jest, [cały boiaźnią przeięty zá-
wołał:] tu Brama jest do Niebá, i*
Dom

Dom Boski! (b) Tu zaś przy Ołtarzu, ani przez sen, ani w figurze patrzymy na Sakrament Ciała JEZUSA Pána. Nic rzetelnieyszego iako Jego tam przytomność: á z tąđ miarkuemy sami, do czego nas oná obowiązuie, i iakie poszanowanie siebie, wmówić w nás powinna.

To iest Bracia moi o czym my wiemy dostatecznie, gdy nám osobliwie przydzie uważyc tę prawdę, ále ná coź się to przyda? ale gdy te Uwagi i wiadomośc czcze są w nas i bez pożytku; bo iákże ie pełniemy skutkiem samym? Mamże mówić o tym, i czyliż potrzebá tego abym to wyiawił co iest daleko bardziej z ochyda i zawstydzeniem Wiernych Chrystusowych, czyli tych którzy się zá takich mają, niżeli z nieczcią fameyże Náyświętszey Tajemnicy, którey Oni nie szanują? Ale trudnoź ia to mám
chcieć

(b) *Gen: 28.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 185
chcieć ukryć: co aż nąd to jest
wiadomo, co się samo iaśnie wyda-
ie, co gorzzy Lud Boski, co w lek-
kie poważenie wdaie zgromadze-
nia się nąsze do Świątnic Boskich, i
náy pobożnieysze ile z siebie O-
brządki: co zamienia Kościół BO-
GA żyjącego i Dom Pański, w do-
my do zabaw potocznych, i do ro-
zrywek służące; w mieysca wzaie-
mnie od różnych Osob dlá siebie do
przestawiania umowione; gdzie się
czas ná rozmowach, rozrywkach, i
prożnych, wcale zabawkach trawi.

Tu czym się proszę bawi
tylu ludzi umyśl, iakie myśli, iakich
rzeczy wyobrażenia toczy? Myśli
płoché myśli nieuważné, ustawiczne
roztargnienia, tyfiące o różnych
rzeczach niepotrzebnych uwagi.
Jakie daley bywają zdania i affekta
ferdeczne? Częstoć wcale pro-
żné, i iak tylko bydź mogą świato-
we. á nieraz zmyślności pełne, i złé
w sobie; iuż chęć bierze pokazania
się

się i bydź widzianym; ściągienia
ná siebie oczu innych: pragnienie
przypodobania się, á to ze stroiu po-
dobno mniey przystoynego, z uło-
żenia twarzy umyślnie przybranego;
á w tym coraz się má wzgląd we-
wnętrzny ná osobę swoią, iák się ta
przed innemi wydaie: iuż mieysce
się daie w sercu upodobaniom ta-
iemnym, pragnieniom niegodziwym,
skłonnościom mniey lub wiecey od-
zywáiącym się według tego iák się
oczy tam i sam rzucaią; álbo teź i
zaśtanawiaią bardzief nád tym, co
w nie żywief wchodzi, i ogień ná-
miętności wzniecić może. Tamże
ieszcze w Kościołach co zá materya
prześtawiania z innemi bywa? Oto
zostawuiąc Kapłanom sprawowanie
Náyświętszych Tajemnic, odpra-
wowanie zwykłych Godzin i Pacie-
rzy swoich: spiewania Chwały Bo-
skiej: poświęcanie Ciała i Krwi
Páńskiej: Ofiarowanie BOGU te-
go to Náyświętszego Ciała zá sie-
bie

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 187
bie i zá nich: Oni sami zá których
się oddaie BOGU ta Ofiara, i przy
którey ofiarowaniu bywają przyto-
mni, co proszę czynią? Oto: pro-
żnemi, ah nieraz rozwiozłemi wcale
rozmowami się bawią! i razem się
ná iedno mieysce zszedłszy, gdy Ka-
płani głosy swoje ku BOGU pod-
noszą oni się też w głos słyszeć da-
ją, nie żeby się razem z niemi mo-
dlić mieli, ale żeby się wolniey na-
gadali, náśmiali, ucieszyli. W iakiż
ieszcze sposob ciż Ofiarom Świę-
tym przytomni ludzie sprawują się?
O! iak z małym Tajemnic Náj-
świętszych poszanowaniem postę-
pują sobie? Przyidzie się w nich
napatrzeć owego głowy kręcenia,
aby widzieli wszystko co się koło
nich dzieie, ale nie co się dzieie
przy Ołtarzu i przed niewi same-
mi? Padnie się kiedy ná kilka mo-
mentow na kolaná? ieszcze się pre-
dzey wstanie; siądzie się? obraca się
ná wszystkie strony, tak iak się po-
doba

dobą, albo iak wygodniey przypadnie.

A tu ia to mówię, czego się przyidzie napatrzeć: ale o! cożbym dopiero miał mówić, gdybym [według tego co Pismo Święte mówi] w skroś mur zaślaniający przebił? To iest cobym miał mówić, gdybym miał wyiawiać owe uczynki nieprawości, owe sprawy ciemności, które kryją się przed oczyma ludzkiemi, ale które utaić się nie mogą przed obliczem Boskim! Boć ty wszystko widzisz Pánie, i oczy twoie według tego co o nich mówi pod podobieństwem, Twój Apostoł, bardziey wszystko przenikaia, niż miecz obosieczny, gdy się czego dotknie. A coż tam widzą te oczy o BOZE który iesteś wszelkicy czystości Zrzodłem, czy raczej któryś sam istotną w Tobie nieskażoną Czystością? Ah! nieśmiałbym o tym i pomyśleć, iakżebym się miał odwážyc ná przełożenie

nie tego? Ale rzućmy już zaślone
 ná te wszystkie obrzydliwości: i o-
 plakujemy stan co raz bardziej ná
 zle náchylony, nie samego w pra-
 wdzie Kościoła Chrystusowego, po-
 nieważ tenże sam jest w sobie co i
 przedtym; záfwsze czysty, záfwsze
 zostający bez zmazy: ále stan żalu
 godny Synów Kościoła tego, współ-
 braci i współ dziedziców Chrystusa
 JEZUSA. Otożto ta kochana trzo-
 da Jego: oto Uczniowie Jego, któ-
 rych on sobie zachował, i w których
 chciał był pokładać pociechę swoją,
 chwałę swoją: Koronę swoją. (c)
 Postanowił był aby od nich szcze-
 gulną cześć odbierał, i więcże te to
 są oświadczenia powinney sobie
 czci od nich których się miał był
 spodziewać? Prawda że względem
 utaionego w Sakramencie Ołtarza
 Chrystusa Pana iakążkolwiek mu
 cześć przynajmniej powierzcho-
 wną

[c] *Gaudium meum, & Corona mea!*
Philip: 4.

wną oddają Chrześciance, i zdają się
iakiś wzgląd mieć ná niego. Ale że-
by te powierzchowne czci wyrzą-
dzenia nie były opuszczone, nie tak
cokolwiek pozostały ieszcze wiary
iako bardziey wzgląd ná ludzi, tylu
Katolikom są przyczyną. Stoi się
przed Ołtarzem, i przy wystawio-
nym Náyświętszym Sakramencie
z odkrytą głową: oddaie mu się po-
klon pewnych czasow, padając przed
nim aż do ziemi. Ale coż to są te
zewnętrzne oświadczenia? Czy-
tylko nie za żart ieden máią byđź
poczytane czy nie zá urąganie ra-
czey, niżeli zá prawdziwe Akty
Wiary?

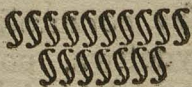
Cożkolwiek bądź; ná tym kończę
zkądem poczał, pokazując iaki pożytek
odnieść poinniśmy z całej tey mo-
wy. I. Uważmy náprzod iak się
wyfilić prawie serdeczná ku nám
miłość P. Jezusa, musiała gdy chciał
zostać z ludźmi, i kiedy zostawiał
nám ná ziemi Náyświętsze Ciało
swoie

W SAKRAMENCIE OLTARZA 191
swoie. Przewidział On to ná iakie się obelgi odwázał w następuiących wiekach: gdyżmu w ten czas wszystkie przyszłe czasy przytomne w wiadomości Jego były: ale Miłość Boska przewyciężyła te wszystkie przeszkody; i ani zuchwałość iakażkolwiek, ani złość wierutná, ani bezbożność świętokradzka, ani szkaradná niewdzięczność ludzka, do tego zbytku przyiść nie mogła, żeby ta Miłość Boska nie porównanie daley iey nie przeszła, i zwyciężyć iey nie miała! 2. Uważmy powtore: conie mniey podziwienia nášzego rzecz iest godna: á co bydź nie może, tylko nieskończonego Miłosierdzia Boskiego skutkiem: że BOG tyle razy, ták okrutnie w tym Sakramencie zelżony do słuszney pomsty (iák mógł uczynić) nie rzucał się nátychmiał; że zatrzymał gniewu swego pioruny: że gwałt nieiaki uczynił sprawiedliwości swojej, która iakoby wołać, ná niego
nie

nie przedstawiała: *Powstań BOŻE, rozsądź sprawę twoją* [d] Ze Samarytańczykowie nie chcieli przyjąć do siebie Pana JEZUSA: za to Jego nieprzyjęcie Uczniowie Pana profili, aby kazał spaść ogniowi z Nieba, i w perzynę obrocić całe Miasto. Coby byli rzekli gdyby Go byli widzieli w pośrzed tych wszystkich obelg zostającego, o których dotąd do Was mówiłem? Nie usłuchał Nayukochańszy Ten Zbawiciel słusznego ujęcia się za sobą Uczniow swoich, ani też teraz w przereczonych obelgach które ponosi w Sakramencie Ołtarza; nie słucha tylko tej Łaskowości swojej, która żadnym przypadkiem nie zmiesza się: iako Ten który Ducha Prawą Łaski przyszedł na świat opowiadać. 3. Potrzebie: Zdobądźmy się na nową gorliwość o honor Domu Bożego, i Sakramentu Pána Naszego JEZUSA Chrystusa. Wspomniawszy sobie

[d] *Psalms: 73.*

W SAKRAMENCIE OLTARZA 193
bie ná tyle przeszłych nieufzanowa-
niá, nádgradzaymy mu ie, według
wszelkicy sposobności która iest
w ręku nášzych. Jeżeli nie iest to
w mocy nášzey aby mu oddawác tę
cześć i chwałę wszelką którey go-
dzien, i ná którey uszczerbek pono-
si, przynaymniey chwálmy go iák
tylko możemy! O! Pánie niechże
Cię czczą i wielbią wszystkie Ná-
rody: ah czemuż to nie w mocy
moiey, abym mógł przywieść do
nog twoich wszystkich ile się tylko ná
świecie znayduie Ludzi! Prawda że
nie są to tylko pragnienia mniey ile
z siebie skuteczne, ále wfobie szcze-
re; ále z serca pochodzące: i w nie-
dostatku wykonánia ich, które nie
iest zawsze w mocy nášzey, Ty masz
dosyć Pánie ná prawdziwey chęci, i
laskawie przyimuiesz ją.



N

DZIEN

DZIEN SIODMY

*JEZUS Chrystus Ukrzyżowany
w Sakramencie Ołtarza.*

KAZANIE

O NIEGODNEY KOMMUNII.

*Rurſus crucifigentes ſbimetipſis Filium
DEI. Hæbr: 10.*

Powtore krzyżuiący Syna Bożego
w ſobie ſamych. z Liſtu Pawła S.
do Zydow. Rozd: 10.

CZyliż ktoremi dokładnieyſzemi
ſłowy mógł nam Wielki Apo-
stoł podać do wyrozumienia grzech
odſtępcow od Wiary S. ktorzy raz
ią przyiąwſzy, porzucali ią, i powra-
cali do Zydostwa, poddawſzy ſię
wprzod Prawu Ewanjelii Chrystusa
JE-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 195
 JEZUSA? Taki to był grzech niedowiarstwa, że dla zglądzenia iego według zdania S. Doktora Narodow, trzebaby było żeby Syn Boski na nowe podiał Mękę krzyżową, gdyby przez zasługi nieskończone Krwi swoiey Zbawiciel ten wszystkich ludzi, nie był iuż równieź zadofyć uczynił, i za wszystkie grzechy iuż popełnione, i za wszystkie inne które dopiero popełnionemi bydź miały. Ale w iakiżkolwiek sposob Pisma S. Tłomacze słowa te Pawła S. rozumieią, aż nadto wam służą Świętokradzcy bezbożni, którzy bez wszelkiego powinnego względu na Sakrament Ołtarza, ktorego uczestnikami iesteście: przystępuiecie do Nayświętszego Stołu, sumnienie grzechami przewinione mając, i staiecie się przez niegodną Komunią winnemi Ciała i Krwi Prawdziwego BOGA. Azaliż nie iest to w rzeczy famey krzyżować Syna Boskiego, nie tak iuż iak Żydzi

na drzewie nieczułym i zmysłow
niemającym: ale w osobách waszych:
ale w Duszach waszych: ita to jest
Bracia moi bezbożność, ktorey ia-
ka straszna szkaradność jest, chciał-
bym Wam dzisiaj opisać, ile że ta
Materya tym potrzebnieysza jest, im
bardziej obawiac się należy, żeby
pod ten czas właśnie, w ktory i Święt
Uroczystość, i zwyczaj Wiernych
Chrystusowych, i przyzwoitość chrze-
ściąńska wzywają nas do Ołtarza
Pańskiego i do pożywania Chleba
żywota, aby mowię na ten czas, wie-
lu ludzi świeckich, nie przystępo-
wało bez szaty Godowey, to jest: bez
niewinności koniecznie potrzebney,
owszem przeciwnie, z grzechem na
sumnieniu. Zebyście zaś natych-
miast zamysł moy w tey mierze kto-
ry mam wołą wam przelożyć, la-
twiey poięli, chcieycie proszę zwa-
żyć ze mną tę prawdę, że lubo wiel-
ce była bolesna ta męka Krzyża, na
ktorą Zbawiciel świata był zkaza-
ny,

W SAKRAMENCIE OLTARZA 197
ny, miała iednak w sobie okoliczność
istotną, która lżeyszą czyniła tę cięż-
kość: to jest: Że ta męka była do-
browolnie podjęta od Páná JEZU-
SA. Uważcie dobrze: że ta Męka
była dobrowolná, to czemu? bo
Zbáwiciel JEZUS dwa razem wiel-
kie dobra w niej znajdował, które
iako były końcem zesłania Jego
z Niebá od Oycy, tak miały byđ te-
goż zesłania jego dopełnieniem, to
jest: Chwałę Oycy, swego, i Zbawie-
nie Ludzi; Chwałę Oycy swego któ-
ra była zelżona, á którą On chciał
nádgrodzić: i zbawienie ludzi którzy
zgineli byli, á których z upadku
chciał Zbáwiciel ich podzwignąć, i zba-
wić. Ale przeciwnym cale sposobem
którego nie można dosyć oplakać,
obaczemy: iaki gwałt czyni JEZU-
SOWI Panu grzesznik przez świę-
tokradzką Kommunią: ponieważ tá
jest razem i arcycieżką obrazą Bo-
ską: to Punkt I. i zgubą grzesznika
náyżałósnieyszą: to Punkt II. Da-

198 J. C. UKRZYŻOWANY
łyby to Łaskawe Niebá, żeby Kaza-
nie to wmowiło w Was Zbawienną
boiaźń, w której zostaiąc, nie śmieli-
byście nigdy przystępować de tego
wszelkiewy czci godnego Sakramen-
tu, bez pilnego rostrząśnienia su-
mnienia wászego, i bez przyzwoitego
przygotowania.

C Z E Ś C I.

SWiętokradzka Kommunia: arcy-
ciężką jest Obrazą Boską: zką
wnosić powinniśmy, iaki gwałt czy-
ni grzesznik JEZUSOWI Pánu tak
do niego przystępując. Przyznąć w
prawdzie náleży: że Zydzi dziwnie
okrutnie sobie z Zbawicielem P. postą-
pili, gdy straszniemi obelgami zelży-
wszy go, podrapawszy biczmi niewinne
Ciało, nákoniec go ukrzyżowali; przy-
prawując go o śmierć niemniey ha-
niebną, niż boleśną, ále ten BOG
Człowiek poddał się pod to wszy-
stko, zezwolił ná to wszystko, przy-
iał

iał to wszystko. Szło mu w tym o Chwałę Oycy swego, którą zgwałconą miał być męką swoją do całości powinney przywrócić. Wiedział On o tym, i tak był mocno pobudzony Chwały tej BOGA Oycy interessem: że go nąd wszystkie inne przełożył. I dla tego, ten sam względ na nią, powinien mu być uczynić wszystkie boleści Męki Jego nie tylko iakożkolwiek znośne, ale też upragnione.

Prawda że w Ogroycu wydając Naturę swoją ludzką, na zniesienie strasznego smutku, boiaźni, tęsknicy; oświadczył się z wielkim wstrętem ku Krzyżowi, który mu był zgotowany: i prosił oto, aby nie pił Kielicha tak gorzkiego: ale z tym się ile człowiek dał słyszeć; ale to [iak pospolicie mówią] appetyt zmyślny, niższa część Duszy przeciwnie temu były: gdy tym czasem wyższa część, to jest rozum i wolá przyimowała wszystko, i na wszystko przy-

przystawiała. Rzecz to samá w krótcie pokazała: bo skoro nieprzyjaciele jego przyšli poimać go, i wiązać, z iakąż ochotą sam przeciw nim wyszedł? z iakim męstwem serca stawil się im! Niczym się nie zatrwożył więcey: bo chciał iuż nádgrodzić męką swoią krzywdę BOGU uczynioną przez grzech: i zadofyć uczynić Sprawiedliwości Jego. Ale daleko się inaczey rzecz má w świętokradzkiey Kommunii. Tu bowiem żebym zażył tego podobieństwa i i wyrażenia słow Świętego Apostoła: w niey Chrystus JEZUS bywa Ukrzyżowany: ponieważ grzesznik iest krzyżem dla niego, á krzyżem náyfroźszym. Ale nie tylko nie widzi Zbáwiciel w tym Krzyżu co takiego, coby wyniść miało ná honor Maiestatu Boskiego, owszem sam tylko grzech tam widzi; á grzech arcyszkaradny. Bo coż to iest niegodnie kommunikować? Ah! iakie się w tey Kommunii dzieie ná złe zażycie,

rze-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 201
rzeczy náylepszey: i náyświętſzey!
iaka zuchwałość! iaka zdrada! iaka o-
bluda! Rozbierzmy to wſzystko, po-
czawszy od pierwszego; i roſtrząśni-
my pilną uwagą.

i. Jakie náprzod w świę-
tokradzkiej kómmunii dzieie ſię náy-
lepszey i náyświętſzey rzeczy ná-
złe zażycie! Nic nám wyraźniey
Pan BOG nie przykazał iako poſza-
nowanie i cześć rzeczy Świętych.
Dlá tego w ſtarym Teſtamencie nie
puſzczano Poſpolſtwa ná Mieyſce
názwane *Święte Świętych*: i ſamemu
tylko Náywyższemu Kapłanowi
wchodzić ſię tam godziło: Dla tey-
że ſamey przyczyny zakazano temuż
Ludowi Izràélſkiemu zbliżyć ſię do
owey Gory, ná którą miał był Pán
zſtąpić, i rozmawić z Moyżeſzem.
Z tey ieſzcze przyczyny Oza Ka-
płan tegoż ſamego momentu które-
go ſciągnął rękę ná dotknięcie ſię
Arki Páńſkiej, gdy gorliwością nie-
rozeznaną zdięty chciał ją nachyla-
jącą

iącą się utrzymać; nagle śmiercią
 skarany padł na ziemię, w oczach li-
 cznie zgromadzonego pospolstwa; i
 przez swoje tak surowe i prędkie ka-
 ranie, strachem wielkim napełnił
 wszystkich tam przytomnych. Czy-
 liż jeszcze nie dla tego używanie
 Chlebów owych Pokładnych (które
 na poświęcenie kładzono na stoły)
 zakazane było temu któryby we-
 dług przepisanych w Starym Testa-
 mencie Obrządków nie był się
 wprzod oczyścił, i nie wstrzymał się
 wprzod od rokoszy lubo kiedy in-
 dziey godziwych? Teraz się pytam
 coż to było to miejsce *Święte Świę-
 tych* nazwane? Co to była przerze-
 czona Gora? Co to była Arka Przy-
 mierza? Co były Chleby pokładne,
 i w tym wszystkim co było albo co
 mogło być Świętszego, owszem
 równie świętego, iako Sakrament
 JEZUSA Chrystusa? iako Ciało JE-
 ZUSA Chrystusa? iako Krew JE-
 ZUSA Chrystusa? Tę jednak świę-
 tość

tość nąd świętości wszelkie, lży szkaradnie grzesznik, świętokradzca przez niegodną Komunią. W iedney Duszy łączy grzech; i świętobliwość samą. O! straszne i wszelkiego obrzydzenia godne w takim złączeniu dziwowisko!

2. W takowey świętokradzkiej Kommunii szkaradna się zawiera zuchwłość. Święty Ján Chryzostom mając Kazanie do Ludu Antyocheńskiego o teyże co iá teraz, rzeczy: przestrzegał go mówiąc: Uważcie (prawi) Bracia, á z wszelką uważaycie pilnością: iakim się to macie posilać Chlebem: á zbawienną zadrzyicie boiaźnią. Mówił on to do wszystkich bez braku, rownie do nąysprawiedliwszych: iako i do innych: co nąysprawiedliwsi drzeli ná to, rachowáli się z sumnieniem, ledwie śmieli przystąpić do Oltarza; ále grzesznik śmiało przeciw wszelkiej boiaźni postępuje sobie, i mieszka się w pośrzod Wiernych BOGA

GA się bojących Zgromadzenia. Prożno mu przypominaiają słowa Pa-
wła S., rzezone do Koryntyjan:
*Nie możecie pić razem z Kielicha
Pańskiego, i z kielicha szatańskiego.
Nie możecie być razem uczestnikami
Stołu Pańskiego, i stołu szatańskiego.
Azali gniewać chcecie Pana, i drażnić
go? Izalście mocniejszy niżeli on? [a]
Darmo, powstając krom woli świę-
tokradzcy własne iego sumnienie,
woła nań z Aniołem owym Apoka-
lyptycznym: *Błogosławieni którzy
obmyli szaty swoje, we Krwi Baran-
ka --- ale precz z tąd psi; czarowni-
cy, niewstydlivi, zaboycy, balwochwal-
cy: i każdy który mitwie i czyni kłam-
stwo.* (b) Zadna z tych Uwag nie
zatrzymuje go, gdyż tak jest w sobie
postanowiony, aby żadney zbawien-
ney przestrogi nieśluchał, i wszystkie
tamy przerwał. W obliczności BO-
GA żyjącego, bez względu na przy-
tomność*

[a] 1. Cor: 10.

(b) Apoc: 22.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 205
tomność Páná JEZUSA, nic się w
zapędzie swoim złośliwym nie zą-
stanawiając, idzie, i stawá przed Ol-
tarzem, mając odebrać czyli gwał-
tem prawie wziąć Pokarm Boski,
który dla sławych czystych i niewin-
nych Dusz jest zgotowany.

3. Nád to: iáká się tu zá-
wiera zdrada! Judasz zdradził Páná
swego pocałowaniem; ále to pocało-
wanie dáne Synowi Boskiemu od
tego wierutnego Ucznia, miałoż wię-
kszą w sobie zdradę nád tę, która się
znáyduie w takowey kommunii w
którey grzesznik według wszelkiego
rzeczy pozor, przychodzi iák przy-
jaciel do Páná JEZUSA, aby mu się
oddał, i z nim złączył węzłem náy-
ściśleyszym: w rzeczy zaś samey
przystępuje do niego iák prawdziwy
nieprzyjaciel, aby go zaprzedał; i wy-
dał? A komuż go má wydać? Oto:
złym nálogom swoim: oto: brzy-
dkim námiętnościami; oto: zmyślnym
bestyalskim chuciom; oto: grzechom
wízy.

206 J. C. UKRZYŻOWANY
wszystkim serca zkażonego, do którego on zstępuje i tam w nieiakiey niewoli zostaje. O! iakiżto stan dla Prawdziwego BOGA, o! iaka to złość ludzká! BOGA Prawego przyprowadzić o stan taki!

4. Jáká się ná koniec w takowey kommunii znáyduie obluda! Ah! Chrześciane, czyliż nie ci to świętokradzcy z náynábożnieyszą wydawać się zwykli powierzchownie postacią? Jákó nie z pobudki gruntownego Nábożeństwa przystępuią do uczestnictwa Náyswiętszego Sakramentu: ále dla względu i oká ludzkiego, dla nieiakiegoś zachowania zwyczajui, któremu chcą zadożyć uczynić, dla dania z siebie przykładu; tak całe ich staranie iest, nie żeby należycie przygotować Duszę, ále żeby się za pobożnych udać między ludźmi, i oszukać ich. Pádaią oni ná ziemię; korzą się, modlą. Gdy Zbáwiciel świata odprawując ostatnią Wieczerzą z Apostołami dáł im znać
że

że jeden z nich poprzyściągł zgubę
iego: Judasz jeden był z náypier-
wszych, który się oświadczył z swo-
im podziwieniem nád tą złością; i
nie mniej niż drudzy, wydał się ku
niemu z gorliwością swoją i przywią-
zaniem. Jaż to iestem zawołał (*czy-
liż to ja iestem Panie?*) [c] Ten ci
to był nieszczęśliwy zdrayca w rze-
czy samey: ale bał się aby go nie
poznano, i dlá tego ukrywał iak
mógł, to co się działo w fercu iego,
i innym się od samego siebie poka-
zywał. Dałyżbyto Łaskawe Niebá,
żeby między samemi Sługami Chry-
stusa JEZUSA, on sam tylko
był taki, któremu można wyrzucać
było ná oczy ták szkaradną obłudę!
ále ah! mogeż ja mówić o tym bez
przestrachu! Náyświętszych nawet
Tajemnic tych z urzędu sprawowanie,
nie zawfze wolnym było od święto-
kradzkiego zgwałcenia siebie: i do-
tąd ieszcze wolnym nie iest!

Prze-
strze-

(c) *Matth: 26.*

strzega nás Syn Boski, abyśmy się strzegli: fałszywych Prorokow którzy przychodzą do nás w odzieniu owieczek: á wewnątrz są drapieźnymi wilkami. Niech raczy Pán Łaskawy zachować Kościół swoy od niegodnie Ofiarujących, którzy Świętymi szatami pokryci wstępują do Ołtarza, sprawują tam Święte Tajemnice, rękami swemi je rozdawiają; á z tym wszystkim zachowują w głębokości dusz swoich tajemnice nieprawości; które tam zagrzebane trzymają iák tylko naybardziej mogą, w tęgich ciemnościach: ále które BOG widzi, i ktore Chrystus JEZUS, gdy się mścić będzie sprawiedliwie wzgardy świętokradzkiey Sakramentu swego, wyda ná światło naywidoczniejsze w dzień ow wielki objawienia wszystkich rzeczy.

Zebym zaś teraz wyżej odemnie przełożoną ptzedsięwziął prawdę: z tego wszystkiego co się tu mówilo wnieść łączno: że nie bez iakie-

iakiegoś gwałtu widzi Chrystus JE-
 ZUS u Stołu swego grzesznika
 świętokradzcę, i cierpi to, że mu
 Chleb Anielski dany bywa ku poży-
 waniu. Jakoż co uważają Ewange-
 listowie Święci skoro On postrzegł
 u Stołu swego w pośród Aposto-
 łów Judasza pożywającego z niemi
 Baranka Wielkonocnego, i biorącego
 z niemi Chleb poświęcony: cały się
 w sobie wzruszył. Lubo náymniey-
 szego poruszenia swego Pánem był;
 w tym iednak poszedł zá-zdaniem i
 i poruszeniem Serca swego: uska-
 rzył się, z żalem się swoim wynurzył:
 ani my się dziwować bynajmniey
 nie powinni, ieżeli iakożkolwiek poy-
 miemy co to jest według Zbáwiciela
 Páná zdania, względem niego táka
 kommunia w ktorey wszystko się Zá-
 myslom iego i postanowieniu przeci-
 wnie dzieie; i ktora nie tylko nic á
 nic nie przyczynia się do pomnoże-
 nia czci i Chwały Oycá Jego, tak
 iak On sobie tę cześć w Kommuniach

zá cel założył: ale owfzem obraża
ciężko Oyca tego Niebieskiego, i
lży go szkaradnie. Dla czego nie
obawiam się abym nád granice pra-
wdy náyściśleyszey miał wykroczyć:
i bez żadnego powątpiwania bezpie-
cznie śmiem twierdzić, że gdyby
Zbawiciel Ten znaydował się tu ie-
szcze w ciele tym śmiertelnym i
cierpiętlwym: i gdyby miał tak iak
przedtym ponieść powtore mękę i
śmierć swoią, nic by z tego wszy-
stkiego okrucieństwa które nád nim
wywarli kacia, i ze wszystkich tych
mąk które wytrzymał, ze złości i za-
żartości żydow, nie miał w większym
obrzydzeniu, azatym nicby mu bole-
śniejszego nie było iako grzech
Chrześcianiną który przez święto-
kradztwo lży Ciało i Krew Jego.
Otoż Panie to jest co ci złość lu-
dzka zachowała! Nie byłeś Ty tyl-
ko raz Ukrzyżowany ná Kalwaryi,
ale ah! iakże wiele razy byłeś i ie-
steś ná nowo Krzyżowany w Ko-
ścio-

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 211
ściółach Twoich i ná samych Ołta-
rzach twoich?

CZĘŚĆ II.

TAka świętokradzka kommunia
jest oraz potępieniem i zgubą
nayżałośnieyszą grzesznika. A ztąd
powtore wnieść łobie możemy iaką
ciężkość i gwałt czyni grzesznik JE-
ZUSOWI Panu przez świętokra-
dzką kommunią. Syn Boski że miał
pełne od wieków łaskowości swoiey
o nas zamysły: ukochawszy nas, gdy
dopełnienie czasu naznaczonego sta-
ło się: przyšzedł pomiędzy nas i wziął
na się ciężar wszystkich nędzy na-
szych nie tylko ile Naprawiciel Chwa-
ły Boskiey: ále też iako Odkupiciel
Ludzi, i iako Pośrednik ich przed
BOGIEM. Pewna rzecz tedy że
nie po chwale Boskiey więkšzą mu
do przyšcia na świat pobudką nie
było, iako dzieło zbawienia ludzi, i
odkupienia świata. To go to spro-

wądziło z Nieba na ziemię; dla tego ztamąd tu był posłany; na to pracował nieustannie, aż do ostatniego momentu życia swego. To zaś zbawienie ktore sobie za cel przyścia swego na świat był założył, i ktore mu ták drogie było, zakupionym nie iako było ceną Krzyża i wszystkich zelżywości: wszystkich boleści Męki Jego, ten to był koniec ktorego on pragnął: áże ták gorąco pragnął tego końca, ztąd to usilne prágnienie powinno mu było lżeyszim uczynić śróddek ten lubo z siebie przykry [to iest mękę swoią) ktory był potrzebny do otrzymania tego końca. Ale iakiż iest owoc nie-fzczeńliwy świętokradzkiey kommu-nii? Jaki iey koniec, ná co ona wychodzi? oto: to na straszne potępienie grzesznika i zgubę iego.

Bo uwážcieno pilno że grzesznik takowy winnym się stáwa przed **BOGIEM** Ciála i Krwi **JEZUSA** Chrystusa. Tak rzecz tę wyráza Apo-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 213

Apostoł S. Ztąd idzie że według słow wyrażnych tegoż Apostoła, pożywając Ciaia i piąc Krew Chrystusa JEZUSA, pożywa i piie sąd swoy własny. A na dopełnienie nieszczęśliwości swoiey? wpada w okropne opuszczenie siebie od BOGA: zkąd nakoniec następuje śmiertelne zaniebdanie przezeń rzeczy do BOGA i zbawienia należących: ktore prowadzi grzesznika takiego do zupełney ze wszystkim zguby Duszy swoiey. Ale coż iá mówię do zguby Duszy swoiey? tey Duszy którą sobie tyle wáży Chrystus JEZUS? tey Duszy ktora jest od niego Krwią iego nabyta, i iákoby dziedzictwem jest iego? tey Duszy którą Chrystus JEZUS chciał był posilić, zachować, pomodz iey i wynieść do Chwały i Błogosławieństwa wiecznego mocą i dzielnością Sakramentu swego? Ah straszna rzeczy! tenci to sam Sakrament ktory miał iey być dąć życie, ten sam śmierć iey przynosi!

fi! Toż samo Ciało i tąż sama Krew Zbawiciela swego ktore świętą ią uczynić miały: przez ich złe od niey zażywanie: to iest właśnie co ią zdradzą, co ią szpeci, co ią obrzydłą przed BOGIEM czyni, kładzie na nią znamie odrzucenia od BOGA i wiekuiwego potępienia! BOZE miłosierdzia, BOZE Odkupicielu iakież iest o tym zdanie twoie? Nigdyś Ty nie pátrzył z takim przestráchem na Krzyż ten do ktorego Cię przybito, z iák wielkim obrzydzeniem widzisz świętokradzką kómmunią! i żość ta ktorą cię napawáno, nigdy podobney gorzkości dla ciebie nie byłá przyczyną. To cóśmy teraz o przewinieniu ciężkim świętokradzcy takiego powiedzieli iuż teraz nieco obzerniey przelożmy i obiaśniemy.

1. Takowy świętokradzca stáie się winnym przed BOGIEM Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusá, i będzie musiał za nie rachunek BOGU oddá-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 215
dawać. Stawa się ich winnym mo-
wi S. Doktor Narodow, ponieważ
lży Ciało i Krew Páńską: ponieważ
niegodnie sobie postępuje i z tą, i z tam-
tym: ponieważ nie czyni rozeznania
náleżytego, i powinney im według nie-
go z tylu miar uczciwości nie oddaie.
Ze zaś winnym się staie Ciała i Krwi
Páńskiey, ztąd idzie, że odpowie-
dzieć za to BOGU swemu będzie
musiał, i ciężki mu ráchunek oddać:
ponieważ grzech ten szkaradny tycze
się samego BOGA, ponieważ Ciało
to iest i Krew Prawdziwego Syná
Boskiego, krole on zelżył: ponie-
wáž BOG gorliwy o cześć Chrystu-
sa swego, i nieskończenie sprawie-
dliwy, nie może zostawić nieukarane
zgwalcenie tak straszne rzeczy nay-
świętszych: i ták szkaradne na zle
ich záżycie. Ta tedy Krew, Krew
ta ktora płynęła na Krzyżu na u-
sprawiudliwienie grzesznika, pada na
niego, na iego potępienie. Ta Krew
ktorey głos wymowniejszy nad głos
Krwi

Krwi Abła podnosił się ku Niebu, i wołał za nim o miłosierdzie, teraz woła na niego zemsty. Ah! iák straszna odmiana! niech ją sobie sám grzesznik przyczyta. Taż to jest Krew zawsze, która miała być okupem jego; ale względem niego (jeżeli mogę to powiedzieć, co powiedzieli Oycowie S. S. przedemną) staie się nayzarazliwszą trucizną. Ten ci to jest zawsze Zbawiciel; który chciał go być bronić i iednać mu miłosierdzie u Oycy swego: ale teraz staie się świadkiem pewnym przeciw niemu, i nayniebezpieczniejszym jego oskarżycielem.

2. Grzesznik świętokradzki pożywając Ciało i piąc Krew Chrystusa JEZUSA, pożywa i piie własny sąd swoy. Jakoż w rzeczy samey świadek ten, ten oskarzyciel ktorego grzesznik przyimuie do wnętrzości swoich, i ktorego pobudza przeciw sobie, jest razem Sędzią jego, ale Sędzią nieprzyjázny mu, ale

Sę-

Sędzią na niego rozgniewanym; bo iest Sędzią od niego zelżonym. Nie trzeba inszego Trybunału wystawić, gotowy iest na Ołtarzu Páńskim: dálej iść nie trzeba. Tu grzech iest, popelniony: wymowki żadney niema, pewny iest, i za taki uznany. Tu tedy Pan obecny w osobie swoiey tegoż samego czasu ktorego świętokradzca grzech popelnia, przekłęctwo swoje na niego rzuca, i podobnież straszny wydaie na niego dekret, iák na owego Ucznia, ktory go zdrádzal: *Biada (prawi) człowiekowi temu!* [a] biada mu: bo im świętszy iest Sakrament ten, ktory on lży: tym się on winnieyszym staje: á im się winnieyszym staje, tym kara ktora mu gotuią, surowszą będzie. *Lepieyby było człowiekowi temu, żeby się był nigdy nie rodził* [b] Sąd ten w tymże momencie potwierdzony bywa w Niebie, w ktorym stał się na świecie.

3. Je-

[a] *Matth. 27.* (b) 2. *Ibid:*

3. Jeszcze grzesznik świętokradzca wpada w okropne opuszczenie siebie od BOGA. Gdy kto nie odnosi pożytku (iак był powinien) z Łaski Boskiej, gdy ją przyimuie nadaremnie, dosyć jest na tym aby zatąmował sobie bieg szczęśliwy niektórych osobliwych Łásk Boskich, które BOG iuż był nagotował: coź będzie przyjmować Dáwcę Łaski, Początek i Zródło Łásk wszystkich, nie mówię próżno i bez pożytku, ále z grzechem, á grzechem świętokradztwa? Bo tu nie idzie o zaniedbanie tylko Łáski; o iákiekolwiek się iey sprzeciwienie, nie czyniąc tego do czego Łaska pobudzá; ále idzie tu o świętokradztwo aktualne i rzetelne, o zuchwáłość árcyszkaradną, łącząc ciężko Taiemnice Boskie. Mówię zás, że się tu zawiera zuchwáłość arcyszkaradna, bo tá zuchwáłość bywá zrozmysłem, z przewidzeniem złości, i uwagą: niedbájąc na wewnętrzne zgrzyzoty sumnienia, na
we-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 219
wewnętrzne wyrzucania tey złości
od duszy, która boi się, lęka, za-
stawnawia, widzi ná iaką to złość się od-
waża, i w iak ciężkie niebezpieczeń-
stwo wdaie. To zważywszy czyliż
nám się ma zdawać rzecz dziwna, że
takowa Dusza bywa od BOGA o-
puszczona, i sobie samey zostawioná.
Tego doznał na sobie Judasz, gdy
tegoż prawie momentu którego
świętokradzko komunikował, usly-
szał od Zbáwiciela, słowa owe: *Co
czynisz, czyń rychley*: [b] iakoby
mu rzekł w rzeczy samey: prze-
strzegłem cię, dosyćem cię się ná-
pominał, dosyć od tey złości odcią-
gał: nic nie pomogło, nic zaciętości
twoiey przewyciężyć nie mogło:
idźże iuż, czyń i wykonay coś zamy-
ślił; giń; ponieważ chcesz dobrowol-
nie ginąć.

4. Nákoniec: w takowe-
go świętokradzcy Duszy następnie
śmiertelne zaniedbanie rzeczy Bo-
żkich,

(b) *Joan: 15.*

skich, i do zbawienia służących. Będąc bowiem opuszczonym od BOGA, umknięte mając sobie Łaski Boskie, które dlań niego zgotowane były, iako miałby być poruszonym na dobre którąkolwiek rzeczą tyczącą się BOGA, i zbawienia swego? Żeby nábyć chwalebne zwyczajy w ewinczeniu się w cnocie iakiey, dosyć czasem bywá na iednym zwyciężeniu samego siebie w trudney iakiey rzeczy, na iednym iakim akcie heroicznym w okoliczności przykrey. Podobnież poniekąd dzieie się względem nabycia náłogu, iakiego grzechu. Jest grzech takiego rodzaju, że dosyć raz go popełnić, aby zerwać wszystkie owe chwalebne więzy które nas w zachowaniu powinności należytych zatrzymywały: i aby sobie przez to otworzyć krok wolny w drogach nieprawości, iużże potym zrzuca się wszelkie iarzmo, na nic się wcale nie uważa. Jakoż w rzeczy samey było to dla wielu iarzmo, obowiązek przy-

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 221
przystępowania do Najświętszego
Sakramentu, pewnych czasów na
rok, od którego obowiązku nie łącno
się uwolnić przychodziło. Wędzi-
dłem się bydź zdawał obowiązek ten
wstrzymującym od złego; ale przy-
krym i dolegającym. Pamięć na bli-
sko następującą Kommunią mieszała,
niepokoynym grzesznika czyniła,
przywodziła do tego, że się iakkol-
wiek miarkować trzeba było, aby u-
spokoić sumnienie ieszcze boiaźliwe,
albo raczey aby ie nieco ułagodzić
i uspić. Ale gdy tym niepokoiem
strudzony grzesznik, krotszą uwol-
nienia się od niego wziął przed się
drogę: to iest kommunikowania w
stanie grzechu: na tenczas namię-
tność iego iakoby z łańcuchu [że tak
rzekę] spuszczone i na wolność da-
na, puszcza bez żadney więcey u-
wagi na wszystko złe, cugle. Jedna
zaś niegodnie odprawiona kommu-
nia, dodaie świętokradzcy serca do
drugiey podobney, i utwierdzając go
prze-

przeciw boiaźni popelnienia iey, u-
 mniefza strachu owego, k:ory pier-
 wey miało ferce iego. W ten spo-
 sob w śród nierządneho nałogu,
 żyie się spokojnie: owfzem zażywa
 się samey kommunii iako zaflony ia-
 kiej do ukrycia złości swoich. Te
 iuż bez żadney więcey przefzkody
 pomnażaią się coraz bardziey; i pra-
 wie bez końca. O! co za przepaść
 zepfutego ferca i nieprawości! wktó-
 re się codzień głębiey á głębiey nu-
 rza grzesznik! Jaka ztąd niepokuta
 ieszcze za życia zaczęta, żeby nay-
 strasznieyszą się grzesznikowi stała
 karą, przez niezczęśliwe dopełnienie
 swoie, przy iego śmierci!

Otoż Chrześcianie moi a-
 bym Wam krotko zebrał i przelożył
 przed oczy to, co się tu mó-
 wilo; oto gwałt ten okrutny który
 świętokradzca czyni JEZUSOWI
 Panu! oto istotna różnica którą
 wam przelożyłem zachodząca mię-
 dzy krzyżem materyalnym ná któ-
 rym

rym on umarł przez złość Zydowką, i między tym krzyżem duchownym do którego przybity bywa przez niegodną kómmunią! Przyjął on tamten zupełnie doskonale dobrą wolą swoią, bo upatrywał w nim honor Oyca swego, i pożytek człowieka dla którego go ponosił: ale brzydzi się drugim i wstręt ma niewypowiedziany od niego: bo widzi iako przezeń i BOG zelżony jest, i iak się człowiek gubi. W pószczod on naygwałtowniejszych boleści swoich odzywał się do Oyca swego zdując się ná wolą Jego: *Niech się stanie (prawi) wola twoia: á nie moia!* (c) która do twoiey stosować się powinna; ale tego w tym razie mówić nie może: ponieważ świętokradzka kómmunia nie może bydz ani według woli Oyca, ani według woli Syna. Zostaie mu tylko ponowić gorzkie użalenie się Proroka swego: *więc tedy darmo pracowałem! darmo duszo...*

duszo grzeszna *stracitem dla ciebie
 wszelką moc moją!* Zbawiłem cie był
 przez krzyż; ale ty pożytek krzyża
 tego ná którym sprawowałem dzie-
 ło zbawienia twego, ty psujesz in-
 nym krzyżem, któryś mi wystawiła
 w fercu twoim! Do tego użalenia przy-
 daie straszną pogroźkę Prorok, czyli
 Chrystus JEZUS w osobie Proroka:
*Pan [prawi] Ociec moy Wsze-
 chmocny: uczyni mi sprawiedliwość.*
 Jeżeli on zatrzymuie teraz pioruny
 swoje, będzie miał czas kiedy ie ná
 starcie ciebie wypuści; i tym cięższego
 doznasz karzącego cię surowie Ra-
 mienia iego razu, że się to On Krwi
 Syna swego mścić będzie.

Bierźmyż to ná pilną uwagę
 Bracia moi: i drzeymy od strachu.
 Maią się bąć czego Sądow Boskich
 wszyscy grzesznicy: ále mianowicie
 świętokradzcy. Wiemy iák Judasz
 opuszczony był od BOGA, że w
 ostátnią wpadł rozpácz, i na iaki sa-
 mochcąc przyszedł nieszczęśliwy
 ko-

koniec przeto że zelżył Najsświętszą
 Ciąła Jezusowego Tajemnicę: która
 niedawno postanowiona na ten czas
 była. Nie tak ci to pospolicie by-
 wá [przyznáię sam] żeby się zelży-
 wość takową wyrządzało z umyśłu
 Sakramentowi Najswiętszemu, ále
 żeby się nie wdáwać wíey niebespie-
 czeństwo iáwne i bliskie, przez owo
 wierutne niedbalstwo z którym się
 przystępuie do Stołu Świętego, to
 się nadto często trafia, i w tym nie
 może byđź zbytniego starania, żeby
 się tey złości ustrzedz. Lubo tak
 dobrze do tego Sakramentu Apo-
 stołowie przygotowani byli, i choć im
 Syn Boski umył nogi, na znak tey
 wewnętrzney czystości, którą mieć
 byli powinni, i którą też w rzeczy
 famey mieli, z tym wszystkim gdy
 im iuż iuż miał dáć Kommuniá, o-
 świadczył się iáwnie przed niemi [ia-
 kom to Wam powiedział] że się znay-
 dowáł ieden pomiędzy niemi zdrá-
 cá, który miał zelżyć ten Sakrament

na co wszyscy świętą boiaźnią przeięci byli. Zaden nie ufał sobie, ani stánowi swemu, ale wszyscy wráz się odezwali, i każdy z osobna: *Czyliż nie ia to Panie?* Bądźmyżmy podobnego zdania, nie iednak przez to nie tracąc z ufności rozsądney i Chrześciańskiej. Obmywaymy, oczyszczáymy iák możemy serce nasze, gladźmy ile to należy na staraniu naszym przy niebieskiej pomocy, naymnieysze iego zmazy: z tym wszystkim iednak przyłożywszy wszelkiego starania, ieszcze sami sobie nie dufaymy: ani się ubezpieczáymy na tym. *Jdę ia do Ciebie Panie; idę do twego Oltarzá, do ktorego mię sám wzywász, i przy którym chcesz mi się dać samego: ále iákże przystępuię: z iákim przygotowaniem?* Ty to sam lepiej odemnie widzisz, poniewáz lepiej znasz mię, niżeli ia sam znam siebie! Ah! **BOZE** moy czyli się nie znajduie w Duszy moiey utaióna trucizná iaka
kto-

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 227
ktora ią zaraża; czyli tylko iestem w
Łasce twoiey? Nie mamci o tym
pewności: ále przynaymniey to wiem:
że pragnę bydz w niey; że chcę się
w niey teraz znaydowác, że mi się
zdaie prawdziwie, iakom niczego nie
omieszkał pełnić co trzeba było, ábym
się w niey znaydował. Toć iest tyl-
ko Panie co ia mogę z strony
moiey: Ty zaś z miłosierdzia
swego zechcesz dodać
iako się spodziewám,
czego mi ieszcze
nie dostaie!
Amen.



228 J. C. TRYUMFUJĄCY
DZIEN OSMY

*JEZUS Chrystus Zwycięzający
i Tryumfujący
w Sakramencie Ołtarza.*

K A Z A N I E

O PROCESSYACH z NAYŚWIĘ-
TSZYM SAKRAMENTEM.

*David & omnis Domus Israhel duce-
bant Arcam Testamenti Domini, in
jubilo & in clangore buccinae.
2. Reg: cap: 6.*

A Dawid i wszystkie Dom Izraëlów
prowadzili Skrzynię Testamentu Pań-
skiego, z weselem i z trąbieniem trą-
by. z *Księg 2. Krol: Rozdz: 6.*

Nigdy Król Święty Izraëlski i nie-
przeliczona moc ludu która szła
z nim razem, nie doznali zupełniej szey
i czystszy radości; ani się oświadczy-

li z większą gorliwością ku Chwale Páńskiej, iako ná ten czas kiedy z okazałością iak bydź mogła náywspanialszą pomiędzy powszechnemi wzyfkich okrzykami wprowadzali Arkę Testamentu, i składali ją w Stołecznym Mieście całego Królestwa. Dla tey to Arki która zrzuciła z Ołtarza balwan Dagona, która w rozsypkę puściła liczne Filystynow woyska, która ná pobożnego Obededoma i cały Dom Jego Niebieskie sprowadziła Błogosławieństwa, dla tey to mówię Arki Zwycięskiej takowe iey do Jerozolimy wniesienie i złożenie, nie iakim Tryumfem było. Wszystek lud Izràélski wesolo spiewał, i cieszył się, i powietrze całe w te radofne okrzyki brzmiało: á Dawid niczego nie żałował ná przyczynienie Uroczystości Święta tego. Oto Naymilsfi Słuchacze figura nieiaka i wyobrażenie, które w porownaniu tu właściwie przyzwoitym, pokazuje nam co się dzieie w te dni święte

względem Sakramentu Chrystusa JEZUSA. Coż bowiem jest ten Sakrament wszelkiej czci godny według zdania Oyców Świętych i Pisma S. Tłumaczow? Oto: On jest Arką Nowego Przymierza. Jákże chce Kościół Święty żeby ten Sakrament był uczczony mianowicie pod czas tey Oktawy, którą on postanowił, i którą ná cześć Jego poświęcił? Oto: obnoszą go wszędzie w publicznych Processyach, Lud Prawowierny zewsząd się zbiega, i otacza go, i to ia Tryumfem tu Jego nazywam. Pobożne Processye, wspaniałe Obrządki o was to postanowiłem mówić teraz. Bo pokazawszy już iako Chrystus JEZUS zelżony bywa w Sakramencie swoim, iak się tam z niego bezbożni naigrawaią, iak prześladiuią, iak krzyżuią; trzeba mi teraz ná zglądzenie nieiakie żalofnych tych obrazow podać Go Wam do uwagi iak Tryumfuiącego Zwycięzcę. Tak Ewanielistowie
Swię-

Święci przelożywszy nám w szcze-
 gulności Taiemnice Zycia Jego,
 Męki Jego, i wszystkie zelżywości
 śmierci Jego, opowiedzieli nám po-
 tym Cuda Zmartwychwstania Jego,
 i wystawili pod oczy Chwałę Wnie-
 bowstąpienia Jego. Cożkolwiek
 bądź, ia tę mowę w trzech zamykam
 słowach; i w nich następujący podział
 czynię. Tryumf JEZUSA Chry-
 stusa w Sakramencie Ołtarza: Try-
 umf náychwalebniejszy dla tey wspan-
 łości i Uroczyści, z którą się
 odprawuie: to Część Pierwsza. Ten
 Tryumf sprawiedliwy, iest i arcyflu-
 sznie powinny iest według intencyi
 Kościoła Chrystusowego, i według
 pobudek które miał, aby go był posta-
 nowił, Część Druga. Tryumf ten
 náyposobniejszy iest do wzbudze-
 nia gorliwości Wiernych, i ich ná-
 bożeństwa. Część Trzecia. Za flu-
 szną rzecz osądzilem dać o tey rze-
 czy szczegulniejszą naukę którey
 godna iest: osobliwie że podobno
 z Ka-

z Kazalnicy nie iest Wam ief. cze Pobożni Słuchacze dostatecznie przełożona, á o którey przyzwoita iest abyście zupełną wiadomość mieli.

C Z Ę S C I.

TRyumpf Chrystufa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza podczas Processyi, Tryumpf náychwálebniejszy z przyczyny wspaniałości i uoczytowości swoich. Jest to Uwaga prawdziwa weale Oyców Duchownych, że weyście Chrystufa JEZUSA przez Komuniją do Duszy iakiey, á mianowicie do Duszy pokutuiącey iest Tryumfem Jego. Tákowa Dusza mowią Oni, uwolniona z więzow grzechowych w których była niewoli, i nád którą nieprawości iey Tyrannami były, stawa się dlá Wybawiciela swego iako ziemią czy kraiem podbitym mu, i od niego nábytym. Bierze On ją w dziedzictwo, stanowi w niey panowanie swoje, i umacnia. Nie-
małz

W SAKRAMENCIE OLTARZA 233
masz w niey takiey do złego skłon-
ności, któreyby odporu dać nie miał,
ani namiętności któreyby podda-
ney sobie nie trzymał. Wola Jego
tam rządzi wszystkim, wszystko po-
fluszne iest Prawu Jego, wszystko
idzie zá poruszeniem Łaski Jego;
tak dalece że im go więcej kosztowa-
wało usiłowanie do poddania sobie
i nábycia tey Duszy: tym się bar-
dziey ma z czego przechwalać, tak
że to usiłowanie ná to od niego ło-
żone, zacnieyszym czyni podbicie
tey Duszy, i otrzymane z niey zwy-
cięstwo. Ah! o gdyby Pánie i Boże
nász wszelkiey czci od nás godny
chciałeś tak panować w nás i nád
nami, gdybyśmy mogli żyć zawŹsze
pod tak szczęśliwym panowaniem!

Ztym wszystkim Chrześcia-
nie moi, Tryumf ten wcale iest we-
wnętrzny, i nie masz nic w nim ta-
kowego, coby w oczy wchodzić mia-
ło. Ze zaś należało mieć JEZU-
SOWIPanu Tryumf okazalszy, trze-
ba

ba też było żeby raz w rok przynajmniej był dla niego czas taki, w któryby się jaśnie i wspaniale wystawował ná widok, i dał się widzieć całemu Chrześciańskiemu światu. Tak iest: *Powstań Panie! Ty, i Arka poświęcenia twego.* (a) którą Arką iest Náyświętsze Ciało Twoie. Wyidź z tych ciemności w których dobrowolnie zawartym zostałeś w Przybytkach twoich, i pokaż się! Przedtym gdyś żył ná świecie prowadziłeś zá sobą po cztery po pięć tysięcy ludzi którzy szli zá Tobą i błogosławili Cię. To coś czynił pod czas życia twego śmiertelnego i cierpięliwego, bardziej ci przystoi w życiu błogosławionym i nieśmiertelnym którego teraz zażywasz. A wy *Corki Syonskie wychodźcie náprzeciw Oblubieńcowi Niebieskiemu:* (b) Ty Náródzie nád wszystkie Národy BOGU milszy, Gorliwi Katolicy gromadźcie się

(a) *Psalms: 131.*

(b) *Cant: 3.*

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 235
 się, i przybywajcie ná tę wspaniałą i
 pobożną Uroczystość. Przyjdźcie
 widzieć iuż nie *Króla Salomona w ko-*
ronie: ále Króla Krolów, ale BOGA
 i Páná całego świata ukoronowanego
 iasnością i chwałą.

To co iá mowie: to jest wła-
 śnie co Kościół Święty przykazuje,
 i co też według przepisu swego wy-
 konywa. Ze wszystkich stron lud się
 schodzi, zbiega, zgromadza ná miey-
 sce naznaczone, ze wszystkich sta-
 now różnych ludzi liczne stawa
 zgromadzenie, i że ták rzekę: Dwor-
 iakoby znaczny i liczny, począwszy
 od náy mniejszego i nayuboższego,
 aż do nayzacniejszych, aż do Pá-
 now, Xiążąt, Królów, gdzie się znay-
 duia. Widząc Prawdziwego BO-
 GA utaionego w Sakramencie, wszel-
 ka inna godność ludzka niknie, i
 każdy z nayzacniejszych nie chce się
 od innego różnić, chyba przez o-
 świadczenie BOGU swemu czci
 więksey, i głębszego poszanowa-
 nia.

Wi-

Widziałem Pana (mówi Prorok) siedzącego na wysokim i wyniesionym Tronie: -- Serafinowie koło niego stali - a skrzydłami zastaniali twarzą swoje, i wołali jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty, Pan BOG Zastępów, pełna jest Ziemia Majestatu jego! (c) Podobnie Kapłani iako Ci Aniołowie którzy w Niebie otaczają w koło Tron Boski, oni na ziemi zbliżają się do Przybytku Jego, z wszelką gotowością ku służbie jego, a powinności swojej odprawieniu. Ulice zewsząd umiowane, Domy przybrane i ozdobione, wystawione miejscami Ołtarze na przyjęcie Pana, i iakoby na niejakie mu odpocznienie. Nakoniec dają znak do ruszenia się: i na ten czas z Kościoła swego wychodzi BOG w Sakramencie Tryumfujący, i już się widzieć daie.

Zostaie w pośrzod Kapłanów swoich i Sług iako sam będąc
Ka-

(c) *Isaia 6.*

Kapłanem Náywyższym i Biskupem. Pod wspaniałym niesiony bywa namiotem [czy baldakinem] iako Król Nieba i ziemi. Wonnym Go czczą kadzeniem; á On ie przyimuie iák Prawdziwy Syn Boski, i samże BOG Prawy. Huk sam i odgłos armat i strzelb woiennych ogłasza go, i czi iako Zwycięzcę świata. O! wieleż głosow slyszec się daie ná uwielbienie i wychwalenie Náyświętszego Imienia Jego? Wieleż Pieśni go wielbiących! wieleż melodynych koncertow? Wieleż błogosławieństw! Wieleż dzieie się adoracyi i głębokich pokłonow! wszyscy przed nim ná kolaná padaią, wszyscy ná ziemię się ścielą. Tak mi się zdaie, żebym tu mógł przystofować owe piękne á pełne Świętych Tajemnic słowa Pro-roka. *W Słońcu zatożył mieszkanie swoje, á on iako Oblubieniec wychodzący z łożnice swoiey. Wyskoczył iako*

iako Olbrzym ná bieżenie w drogę, od kraiu nieba wyiście Jego. (d)

Ah! Chrześciance coż ia to mówię: i coż mi to za śtan rzeczy temu Tryumfowi wcale przeciwny: co za inny żalofny widok przed oczy się stawia? O! iako ta Processya roźni się od owey którą odprawił wchodząc do Jeruzalem, w dzień poprzedzaiący Mękę Jego. Tam On wydany był w ręce bezbożnych i gwałtownie porywany od iednego do drugiego Sądu: iako winowayca, tu zostaie w ręku Sług BOGA Zyiącego którzy go z wszelkiej czci oświadczeniem prowadzą od Ołtarza do Ołtarza: i tam składaią iako Świętego nád Świętymi, i sam istotny Początek wszelkiej Świętobliwosci. Tam lud ná niego zaiuszony razem z swawolnego żołnierstwa hałasną wszelkie mu wyrządzał wzgardy; i które tylko nienawisć i złość ślepa podać im mogła,

te

(d) *Psaln: 18.*

W SAKRAMENCIE OŁTARZA 239

te wszystkie miotali ná niego blu-
znierstwá, i zelżywości: tu zaś u-
czczony będąc iák náygłębszych a-
doracyi i pokłonow wyświadczeniem,
widzi, iák się do niego wszyscy ubie-
gaia, i z pilnością udaią; fyszzy, iák
go z ufnością wzywaią: iák go bło-
gostawia, iák mu pokorne oddaią
dzięki; iák mu gorące zanoszą pro-
źby. Tam posłanym będąc do He-
roda, stanąwszy przed całym Dwor-
em iego, wzgardzonym był, wy-
śmianym, zá głupiego poczytanym.
Ztamąd z hańbą odesłany; gdy
powtornie stanął przed Pilatem i Ra-
dą iego; znowu był oskarzony, osą-
dzony, potępiony. Tu zaś ták po
náywspanialszych Dworach, iako po
wsiach i Miaszeczkach, ták w Do-
mach náyzacnieyszych co do Imie-
nia i honorów, iáko teź w nayo-
dleyszych i ostatnich prawie stanach,
wszyscy powinnościom swoim w u-
czczeniu Boskiego Majestatu Jego

zã-

240 J. C. TRYUMFUJĄCY
zadosyć czynią: i zarówno wielbią
Godność Jego.

W prawdzieć był ci kiedyś
dzień ten w który Żydzi sami cześć
mu osobliwą wyświadczyli: i z Try-
umfem do Miasta wprowadzili. U-
znali go za Syná Dawidowego, o-
głosili go Królem Izraëlu, zbiegali
się gromadno na przyjęcie Jego z oli-
wnemi i palmowemi roszczkami, trzy-
mając je w ręku; szaty własne zdey-
mowali z siebie, i pod nogi Jego rzu-
cali. Co ich do tego tak mocno i
skutecznie pobudziło, tego teraz nie
rostrząsam. To iednak pewna, że
Tryumf ten nie był powszechny. bo
w samym tylko Stołecznym Judskiej
Ziemi mieście odprawiony: tryumf
to był przemiiający, bo po nim w kro-
tce nastąpiła hańbá i zelżywość fro-
motnego krzyża. W twoim to tyl-
ko Panie Sakramencie Ołtarza, Try-
umf jest powszechny i nieustanny!
Od Wschodu biorąc aż do Zachodu
u wszystkich Narodów które są
świa.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 241

światłem Wiary objaśnione gdzież ta Święta Uroczyłość we zwyczaju nie jest? gdzież się corocznie nie odnawia? gdzie od pierwszego postanowienia swego nie trwa dotąd? Utrzymuiny ją w całości Chrześciance, ile tylko do tego przyczynić się możemy: a sami sobie wymawiaemy i wyrzucaymy ná oczy nienabożeństwo nasze, dla którego w niczym sobie przykrości uczynić nie chcemy; gdy zaniedbujemy przytomnemi bydź tym Uroczystym Processyom. Taká nas ciekawość bierze ná przypatrzenie się próżnym widokom, tak się chętnie bywa, ná owych światowych ceremoniach, staramy się o miejsce dla nás, i żeby nás przytomnemi tam widziano: przynajmniejże z podobnąż usilnością staraymy się bydź przytomnemi ná tey Świętey Ceremonii. Między wszystkiemi pobudkami któreby nás do tego zachęcić mogły, tá jedna że przez to moglibyśmy innych zbudować, i dobry im

Q

z sie-

242 J. C. TRYUMFUJĄCY
z siebie dać przykład, powinaby
nam bydź przyczyną dostateczną.

CZĘŚC II.

TRyumf ten Chrystusa JEZUSA
w Sakramencie Ołtarza spra-
wiedliwy jest, i arcyfusznie mu po-
winny według zamyślow i intencyi
Kościoła Chrystusowego, które miał
aby go był postanowił. Bo coż jest
za zamyśl Kościoła S. w tey Cere-
monii? do czego nią zmierza; co
przez nią otrzymać usiłuje? 1. Oto:
naprzod chce uznać Dar Ten wy-
śmienity który nam uczynił Chry-
stus JEZUS naydroższego Ciała i
Krwi swoiey 2. Oto życzy tego: aby
Chrystus JEZUS wylał hoynie wży-
stkie błogosławieństwa Niebieskie i
Łaski te ktore ma i nosi z sobą: i
aby poświęcił szczegulniey te wży-
stkie mieysca przez ktore przecho-
dzi, i którym użycza honoru bytno-
ści swoiey 3. Oto chce pocháníbić
nie-

niewierność heretykow, nieprzyiaciół tego Sakramentu Chrystusa JEZUSA; á nad to [na co są przykłady) áby oni patrzący na te Święte á wspaniałe obrządki, mogli mieć okkazyą do rożnych zbawiennych dla siebie uwag, ktoreby ich wzruszyć mogły; ktoreby im otworzyły oczy wewnętrzne, i nakoniec odkryły rzetelną prawdę 4. Oto: áby wzbudził i ugruntował mocniej Wiarę Prawowiernych Katolików, ktora bywa w nich álbo ospała, álbo się chwieiąca; álbo nie ták iakby powinna byđż żywą, i przez dobre uczynki wydaiąca się. Przeštáię na tym: i pytam się, czy może byđż co szufzniejszego nad te zámyšly Kościoła S. i coby się bardziej z Duchem Boskim zgadzało? Przełóžmy iuž porządkiem przerzeczone zámyšly: Wy zaś mię pilno posłuchajcie.

i. A naprzód chce Kościół S. uznać Dar ten wysmienity ktory nám uczynił Chrystus JEZUS náy-

244 J. C. TRYUMFUJĄCY
droższego Ciała i Krwi swojey. Ze
ten jest Dar naywyśmienitszy, náy-
zacnieyszy: o tym bynajmniey po-
wątpiwać nie można; ponieważ jest
Ciałem i Krwią Prawdziwego BO-
GA. Tenże sám Dár tak zacny, tym
jest większego poważenia godny, że
z fczerey dobroci Boskiey nam jest
użyczony, i żeśmy na niego ile z nás
bynajmniey záślużyć nie mogli. Do
oświadczenia zaś wdzięczności nale-
ży głosić to Dobrodzieystwo, ktore się
odebrało: oświadczać iáwnie iák go
się poważá, i obracáć go na chwa-
łę Dobrodzieia swego. Dla tego
to Kościół S. będąc tyle winien JE-
ZUSOWI Chrystusowi za ten Sa-
krament, w którym zawierają się
wszystkie skarby Miłosierdzia Jego,
i gdzie rzetelnie przemieszkivá zu-
pełność Bosstwa Jego: niechce áby
ten Skarb był zataiony. Uznając
miłość i nieskończoną hoyność Bo-
skiego Oblubieńca swego ktory mu
Łaskę tak wielką wyświadczył: chce

mu

mu za to powinna cześć oddać i honor: i dla tego: nie tylko go nie ukrywa; ale owszem wystawia go iawnie na publicznych miejscach wszystkim ludziom na widok, iak gdyby mówiąc do nas Słowy Ukoronowanego Proroka: *Przyjdźcie: á obáczcie, iak wielkie rzeczy Pan moy uczynił dla mnie!* (a) Nie dla mnie samego [mowi Kościół S.] uczynił te wielkie Dobrodzieystwa swoje Pán Łáskawy: ale dla káżdego z Wás w szczegulności. Zkąd też wnosi tenże Kościół S. i pobudza Synow swoich z Prorokiem: *Podźmy, cieszymy się w Panu: wyspiewujemy z weselnością BOGU Zbawicielowi naszemu. Upadniemy z głębokim pokłonem przed Nim, álbowiem On jest Wielkim BOGIEM i Panem naszym: myśmy zaś ludkami Jego, i owieczkami Pastwiska Jego.* (b)

2. Zyczy sobie daley Kościół S. przez tę uroczystey Processyi cere-

Q3 mo-

(a) *Pf: 65.* (b) *Psal: 94.*

246 J. C. TRYUMFUJĄCY
monią, aby Chrystus JEZUS wylał
hoynie wszystkie Błogosławieństwa
i Łąski Niebieskie ktore ma i nosi z
sobą. Pospolicie pod czas walnych
wiadzow Pánow i Xiążąt, zwykli o-
ni obficie się świadczyć z Darami i
Dobrodzieystwy swemi. I to przy-
stoi na Maiestat, i wspaniałość Kró-
lewska, żeby ludzie im poddani do-
znawali dobroczynney sobie obecno-
ści Panow swoich, i aby pamiątka
takowych dni uroczystych iák nay-
dłużey unich trwała, nie tylko przez
wspaniałość raz pokazaną; ale przez
szczodroblivość hoynie świadczoną.
Wiemci ia o tym dobrze, że aby
Chrystus JEZUS czynił Cuda swo-
ie, i świadczył wszechmocną dziel-
ność i dobroczynność swoią, nie trze-
ba aby na tym mieyscu gdzie to ma
czynić, koniecznie był przytomny.
Co czynił przed tym, to i teraz czynić
może. Czyli przytomnym gdzie bę-
dąc, czyli nieobecnym, przenikał fere
skrytości; pozyskował BOGU dusze;
wy-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 247
wypędzał biesow, uzdrawiał chorych,
wskrzeszał umarłych, i gdy powie-
dział Setnikowi który go prosił o
przywrocenie zdrowia słudze swemu:
przyjdę do ciebie i ulecę go (c) Czło-
wiek ow pełny żywey wiary, nie
mniey pokornie niż prawdziwie od-
powiedział mu: *Panie nie iestem go-
dzien, abys wszedł do przybytku me-
go: wcale tego niepotrzeba: rzekniy
tylko słowem: dosyć będzie na tym,
a sługa moy uleczoney będzie.* To
wszystko Chrześciance moi rzecz iest
nieomylna, aleć iednak bezpiecznie
powiedzieć mogę: że ta Przytomność
Chrystusa JEZUSA osobliwie w tey
ceremonii która cale się sciąga na
Chwałę iego, obowiązuie go szcze-
gulniey aby się ludziom z Dobro-
dzieystwy swemi udzielał, i aby o-
tworzywszy skarby swoje, hoynie ie
między nich rozdawał. Zstąpił on
był z gory na którą był się schronił
na modlitwę, załtanowił się potym
na

[c] *Matth: 8.*

na równym pod nią placu: á oto z całej Iudskiej ziemi niezliczona moc ludzi zbiegła się do niego, wieśniacy, Skrybowie, Farużowie, Doktorowie. Każdy się co żywo do niego cisnął. A to dla jakicy przyczyny? Oto wyraża ją Ewanjeliſta S. *albowiem moc cudowna wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich.* [d] Ta dzielność mocy Iego, zawsze táż jest i nieodmienna: Zródło to jest nieustające: i gdy my nawiedzamy tego Pana, Dobrodzieystwa on na nas swoje wylewa iak na nowo. Nie czeka on tego nawet ábyśmy sami szli do niego: ále on przychodzi do nas: ále w pośrzod nas stawa, i sam nas do siebie wzywając, mówi do nas: *Czerpajcie z radością z Zródła Zbawiciela waszego.* [e]

3. Oto nakoniec chce Kościół S. poháníć tą uroczystą ceremonią niewierność heretykow. Tak oni bardzo powstałi byli przeciw Sakra-

(d) *Luc: 6.* [e] *Js: 12.*

kramentowi Ołtarza: tak potężnie na to się usadzili, áby osłábić mogli prawdziwą o nim wiárę: tyle bluźnierstw miotali przeciw tey Tajemnicy ktora wszelkíey czci i poszanowania godna, że teź Kościół Boży zażywszy wprzód przeciw nim gruntownych przyczyn i dowodow, na zabicie ich fálszow i błędow, za rzecz przyzwoitą osądził: áby na przeciw ich obelgom względem Sakramentu tego, postanowił iák náyuroczystsze Święto, ze wszelką okázalostí, na uszanowanie tego. Ten dowod oddania czci powinney Zbawicielowi w Sakramencie Ołtarza, tak jest wystawiony przed oczy: że przez oczy ma się do rozumu: á ztąd przechodzi do serca, i pociągá je do siebie. Bo zamysł Kościoła S. w odprawowaniu tey uroczystey ceremonii nie ten jest iedyny, aby przez nią poháńbił niewierność herezytkow; ále żeby im otworzył wewnętrzne oczy: ále żeby ich przywiodł do zbawiennych z strony tey Tajemni-

cy uwag, i do uznania, błędów swoich, które za rzetelną prawdę mając w kacerstwie swoim, zwieść się niemi dąli. Ztąd mi się zdaie że Kościół S. iako matka serdeczney ku nim miłości pełna i łaskawa, to do nich mowi co Páweł S. pisał niegdys do swoich Koryntyjan: *nie żebym was tym zawstydział to mowię: ale iako Synow moich najmilszych upominam: [f]* bo też niemi iesteście, przez rodzaj Chrztu wziętego. Jeżeli te liczne processye, gmin ten zbiegających się ludzi na oddanie czci powinney Zbawicielowi, ta wspañiała Uroczyść przyczyną wam iest zawstydzienia waszego: *cieszę się z tego: nie z samego waszego zawstydzienia, ale że to dobry skutek sprawić może, przywodząc was do prawdziwey wiary, i do pokuty. [g]* Też są żądze Kościoła S. i nie raz też skutkiem samym tak iak sobie on tego życzył, i iák się spodziewał,

za-

[f] 1. Cor: 4. [g] 2. Cor: 7.

W SAKRAMENCIE OLTARZA 251
zadosyć się im stało. Będąc przy-
tomnemi temu JEZUSA P. Try-
umfowi: przypatrując się tak pobo-
żnemu, widokowi, przeciwne Świę-
tey Prawdzie umysły, żywo nim
przeniknione, uznały ią; i to które
ich zaślepiąło, błędow ich omamienie
w momencie zniknęło. Jak gdyby
piorunem uderzeni nie zewnątrz w
prawdzie, ani tak na iawie i z tym
gromem co Paweł S. lecz wewnę-
trznie; wskroś serca światłem nie-
bieskim i nadchnieniem dotknięci, o-
dezwali się tak iak on, na ten głos
ktory ich wzywał. *Coż chcesz Pa-
nie abym czynił?* (h) Już twoy iestem!
To zwycięstwo tak doskonałe, iak
prędkie było. Zwyciężonemi się ia-
wnie wyznali; sami się do innych li-
czno zgromadzonych przyłączyli, i
nie odkładając, poszli wraz z innymi
za Łaskawym Zwycięzcą swoim BO-
GIEM. Teć to są wprawdzie Cu-
da Łaski Boskiej szczegulney kto-
rych

[h) *Act: 9.*

rych trudno iak powinnyych wyciągac mamy: te iednak zawsze są w ręku i mocy Boskiey. Wszakże nie skurczona dotąd ręka Páńska! Nie należy nam przenikac tey Tajemnicy Przeznaczenia; ale dosyc nam przedstawiac na głębokiey czci i adoracyi BOGA naszego, i pokładaniu w nim nadziei naszej.

4. Chce nakoniec Kościół S. przez tę uroczystą Ceremonią wzbudzić i ugruntować mocniey Wiare Prawowiernych Katolików. Prawda, że oni są Wiernemi: że tak wierzą iak powinni: ale iako Miłość stygnie za czasem, tak i Wiara zletka słabieje, i żywość swoią i moc traci. Nie zgassła ona wcale; ani upadła co do gruntu rzeczy samey: ale nie ma w sobie owego męstwa, owey żywości która pobudza mających ie do samych uczynków, i sprawowania się według niey. Ztąd pochodzi, [żebym tę rzecz zamknął w określonych tu granicach] że, ponieważ wielu
nie

nie mają wiary żywey względem tego Sakramentu JEZUSOWEGO, ale tylko bardzo słabą: ztąd [mowię) pochodzi, tyle które się popełnić zwykły nieczci nieuszanowania przed Ołtarzami Świętymi, i owa oziębłość z którą ludzie przytomnemi bywają odprawowaniu Ofiary Mszy S. i z którą przystępują do Stołu Páńskiego. Ale czyliż może co bardziej wzbudzić tę wiarę ozięblą i iakoby ospalą, iako solenna dni tych Uroczyłtość? Coż bowiem jest ta wspaniała Ceremonia na ktorey odprawienie licznie się gromádzić zwykli Wierni Chrystusowi? Oto jest, iák nowe wyznánie Wiary które czyni Kościół S. wyznánie áutentyczne, iáwne, powszechne, á tym samym bardziej skuteczne. Ten przykład wzáiemny, który jedni drugim z siebie dają: tá wszystkich powszechna zgodá: tá iednostáyná pobożność sprawuie w umysłach ná to patrzących przekonánie, w momencie iednym znosi
wszy-

wszystkie trudności i powątpiewania. Widzi się i wierzy: nie przeciw słowom Syna Boskiego który mówi: *Błogosławieni ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli* (i) ale w tym wyrozumieniu: że z tego co się widzi, sposobi się człowiek aby wierzył wiarą żywszą i mocniejszą niż kiedy indziej; w to, co nie widzi. Wnieśmyż już ztąd że nie bez wielkich przyczyn Kościół S. postanowił ten uroczysty Tryumf którym czci P. JEZUSA: i że w tym postanowieniu zamysły jego rozsądne były: intencye proste, mądre, i święte, a ztym bardziej się do nich stosować powinniśmy; i pilnie je pełnić.

CZĘŚĆ III.

TEnże Uroczysty Tryumf najsposobniejszym jest do wzbudzenia gorliwości Wiernych, i ich Nabożeństwa. Trzy zaś szczególnie affekty Uroczystość ta wzbudzić powinna w Duszach Prawo-

[i] *Joan: 20.*

wier-

W SAKRAMENCIE OLTARZA 255
wiernych Katolikow: náprzeciw Nay-
świętzemu Sakramentowi JEZUSA
Chrystufa: oddania mu náležitégo
poszanowánia: nábożeństwa: i ferde-
czney pociechy.

I. Wzbudzić má naprzod
tá Uroczyśćość część i poszanowánie
Nayświętzego Sakramentu: Wszę-
dzie wprawdzie gdzie tylko obecna
jest Osoba Chrystufa JEZUSA, ro-
wnie wszędzie wyciąga powinney
czci i poszanowánia siebie, ponieważ
zarowno wszędzie Prawdziwym jest
BOGIEM. Uważaiąc tedy tę rzecz,
tak jest w sobie pewna to: że nie
mniej Pán JEZUS godzien jest po-
szanowaniá od nás ná iednym miey-
scu niżeli ná drugim: nie mniej te-
go czasu, niż innego. Z tym wszy-
łtkim przyznać potrzeba, że w tey
mierze znayduią się niektóre okoli-
czności, które żywiey wzbudziąg
w sercach nábożeństwo, i sprawiaąg
większą uwagę, milczenie i poszano-
wánie. Gdy przyidzie widzieć pom-
pe

pę ową wspaniałą: lud cały zgromadzony pokornie ná twarz przed **BOGIEM** przytomnym padający: gdy się tyle pobożnych affektow dá słyszeć; gdy się uwáży z iaką gorliwością wydaie się owa ludzi wielość chcąca iák náybardziej oświadczyć cześć powiną Pánu swemu: gdy brzmią ze wszystkich stron owe głosy, wołania, wielbienia **BOGA**, pobożne śpiewania, wszystko to pomaga wielce Duszy Chrześciańskiej do zbudowania, pobudką iey iest áby i Oná głęboki poklon oddała **BOGU**.

Jakoż ná ten czas to, żywiey nád inne czasy stawiaią się ná tymyśle owe náleżyte wyobrażenia które się mają o tym Sakramencie, który czci szczegulniey Kościół **S**: wyobrażenia mówię, o rzetelney przytomności **BOGA** Człowieka w tymże Sakramencie, że cały **Maiestat BOGA** Człowieka w nim się zawiera, że tam się wydaie w rzeczy samey cała **Wszecmocność** **Pra-**
wdzi-

wdziwego BOGA; że tam złożone
 wszystkie skarby Łask Boskich w tym
 to Sakramencie, który jest niepoięty,
 niewymowny, słowem: który jest Ze-
 braniem wszystkich Cudów Boskich!
 Tym wszystkim umysł Chrześcijański
 zabawiony będąc: widząc to wszy-
 stko i uważając, chciałby nieiako ná
 czci powinney oddanie BOGU; rzu-
 cić się w przepaść nikczemności swo-
 iey. Ztąd woła: O! niechay ziemia
 całą pokłon ci Panie powinny odda-
 ie: i czemuż Niebo całe nie zstępuje
 teraz ná ziemię: áżeby się z niąwraz
 złączywszy wysławiáło iák náybár-
 dziey Święte Imie twoie, i tę czci
 wszelkiew godną Tajemnicę? Bo cóż
 to są te adoracye i czci powinney
 oddania które pochodzą od ták nę-
 dznego Człowieka iákim iá jestem?
 Aleć przynajmniey O! BOZE moy
 widzisz Ty pragnienia moje, i mám
 nadzieię że ie łaskawie przyimiesz;
 zastąpisz sam słabość moią: i raczey
 względ mieć będziesz nie ták ná to co
 czynię, iáko ná to, cobym chciał uczy-

258 J. C. TRYUMFUJĄCY
nić ná cześć twoią. Tak sobie myśli, i
te w sobie affekta serdeczne wzbudza
Chrześcianin: gdy go Duch prawdzi-
wey Religii i pobożności wiedzie aby
był przytomny tey Swiatobliwey á U-
roczystey Ceremonii: Ale ieżeli Duch
ciekawości, umysł zabawienia się, ta-
kowy właśnie umysł który zwykł
prowadzić ná widoki świeckie, tenże
też pobudza do przypatrzenia się i by-
tności ná tey Świętey Ceremonii, nie
trzeba się dziwować ieżeli ná ten czas
Uroczystość tak Święta obroci się
w próżne czasu trawienie: w którym
niczego się nie szuka tylko żeby na-
paść oczy: żeby widać, i bydź wi-
dzianym. Ztąd bywają zamieszka-
nia owe, zgietki, ztąd owe przecha-
dzki tam i sam; owe nieuczciwości
którymi pobożność tey Świętey U-
roczystości się miesza: nie masz po-
winney skromności, nie czyni się ná-
leżytey uwagi. Ná wszystkie strony
rzuca się oczyma, i razu ich podo-
bno nie obracając ná samego Chry-
stusa JEZUSA. Pod ten czas gdy

Ka-

Kapłani w głos się modlą, żeby wszyscy Przytomni duchem się przynajmniej i sercem z niemi łączyli; wielu z nich frazdkami zwykło się bawić. Rozmawiają, gadają wolnie, słowem: tak bezpiecznie postępują sobie, iak gdyby ná rozrywkę wcale świecką przyszli.

2. Wzbudzić ieszcze powinna ta Uroczystość w Przytomnych Chrześcianach należyte Nábożeństwo. Z tego bowiem postanowienia ktore wmówić w nás powinna ceremonia i Święte dnia tego obrządki, wynikają mocne pobudki do nábożeństwa: i nieiakie iego ná sercu uczucie. Tym nábożeństwem żywo, prędko, i gorąco przeniknione bywá serce. Wzrusza się do pobożnych affektow, zapala niemi: i prawie ogniem się staie. Już wydaie się w akty miłości, iuż należytey wdzięczności, iuż ufności uprzeymey, i tak czasem affektami temi wzruszone bywá, że prawie od siebie samego odchodzi. Prawda że wewnętrzna

Łaska sprawuje te affekta, ale i to rzecz nie mniej prawdziwa, że powierzchowne owe ceremonie i znaki nábożeństwa ktore ze wszystkich stron widzieć się daią, nie mniej się do tego przyczyniaią. Bo tu mowa moja o Nábożeństwie czułym, to jest o Nábożeństwie pod zmyśly nawet podpadaiącym, do którego wzbudzenia w sercu, fameż zmyśly pochopdały. Bo iakieś osobliwe Ducha S. námaszczenie udzielone ná ten czas bywa Duszy: áz Duszy przedziwnym sposobem spływá aż ná ciało, według słow Króla Proroka: *Serce moje i ciało moje wyskoczyły od radości w BOGU Zyiącym.* [a]

3. Nakoniec: wzbudzić powinna ta Uroczyśóć w Przytomnych Chrześcianach serdeczną Pociębę. O! iakąż radością zdięta była Magdalena gdy obaczyła Zmartwychwstałego Náyukochańszego Náuczyciela i Pana swego? Co przedzypobiegła do Niego, rzuciła się do Nog Jego, i momentu daley nie bawiać

(a) *Pf: 83.*

wiąc poszła według danego sobie rozkazu oznaymić tak wesolą nowinę Apostołom. Takową serdeczną pociechą przeniknioną wskroś bywá Dufza, która szczerze kocha JEZUSA Pana, gdy go widzi w ozdobie i jasności chwały swoiey. Idzie oná za nim nie iak niewolnica iaka którą pędzą przed Tryumfalnym wozem Zwycięzew swieckich: ále iako czysta Oblubienica która nienaruszoná mu wierność zachowuiąc, w każdym z tych stanów zostaie, w którym się Náyświętszy Jey Oblubieniec znáyduie: to iest: iak ubolewaiąc nád Jego wzgardą, tak się teź ciesząc z Jego czci i ufzanowania; płacząc nád Jego wzgardą; winszuiąc mu zaś serdecznie czci mu powinney oddania, i sama się z niey ciesząc. Płakała ona gorzko nád temi kochanego Zbáwiciela swego wzgardami, wiele razy sobie wspomniała ná nie. Ubolewała, ięczała nad obelgami temi ktoremi był przedtym zelżony; ále teraz gdy widzi że ie Kościół Jego Świę-

Święty iak może tak nádgradza; pociecha ktora ná nią ztąd zplywá tym iey się miłszą staie, im obfitsze przedtym lzy wylewála, i im bardziey gorzkie utyskowánia iey były. Krok każdy ktory czyni idąc zá swoim Náyukochańszym Panem, chce mieć nádgradą zá to cokolwiek mniey ostrożnego iey samey trafić się mogło względem Sakramentu Paná swego; i mniey godnego rzetelney obecności BOGA swego. Tu oná sama sobie wewnątrznie wymawia náyłżeysze rozerwanie myśli pod czas modlitwy, nieostrożne weyrzenie, słowko z prędkości wymowione, i nic w tey mierze zá máłego nie po-czyta.

Cożkolwiek iednak bądź z tego, Náymilsi Słuchacze: otośmy iuż do-
szli końca tey Oktawy, podczas kto-
rey wystawiłem wám Zycie Chrystu-
fa JEZUSA w Sakramencie Ołta-
rza. Obracaymy sobie ná pożytek
duchowny zażywanie Sakramentu
tego, żebyśmy żyć mogli życiem pra-
wdzi-

W SAKRAMENCIE OLTA: 263

wdziwie Chrześciańskim i wcale czy-
 stym, boć ten jest pożytek który
 ztąd odnosić powinniśmy. Ten to
 nás Sakrament utrzymać w dobrym
 potrafi aż do śmierci. Ná tę to o-
 statnią godzinę ta będzie dla nás
 náypewnieysza pomoc: nie dla prze-
 dłużenia nám ná ziemi, ná tym padole
 płaczu dni życia nášzego, które tylu
 nędzom i odmianom przykrym pod-
 padáią: ále áby nás obroniła od záfa-
 dzek nieprzyjaciół nášzych, którzy ná
 ten czas náteżać zwykli naybardziej
 natarczywości swoie: ale aby nam
 oflodziła przykrości rozłączenia du-
 szy z ciałem, które ile z siebie zawsze
 przeciwnym jest naturze i zmysłom:
 nakoniec: żeby nam ten Sakrament
 Ciała JEZUSA Pana stał się strawą
 podrożną którą posilonemi będąc,
 moglibyśmy przeysć szczęśliwie
 z śmiertelnego życia, do nieśmier-
 telnego, i ná zawsze błogosławio-
 nego. Amen.

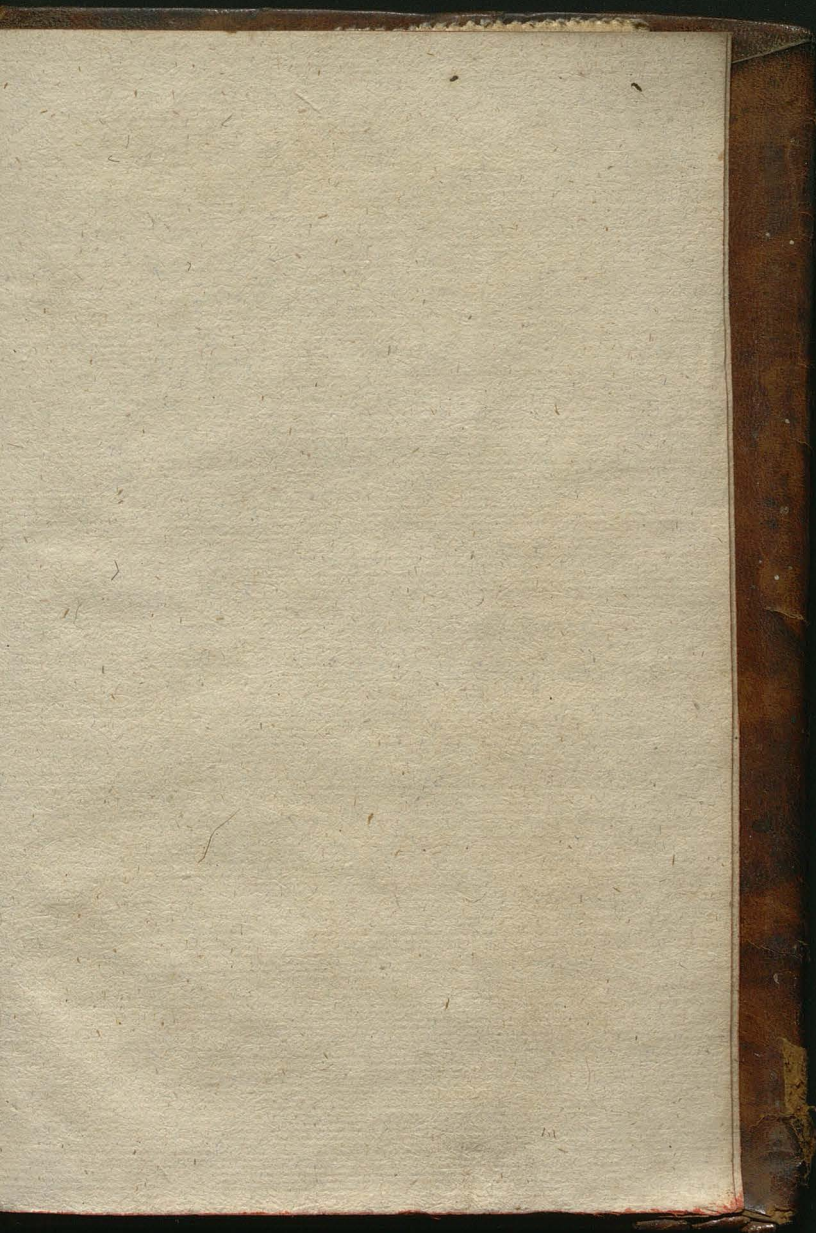
K O N I E C.

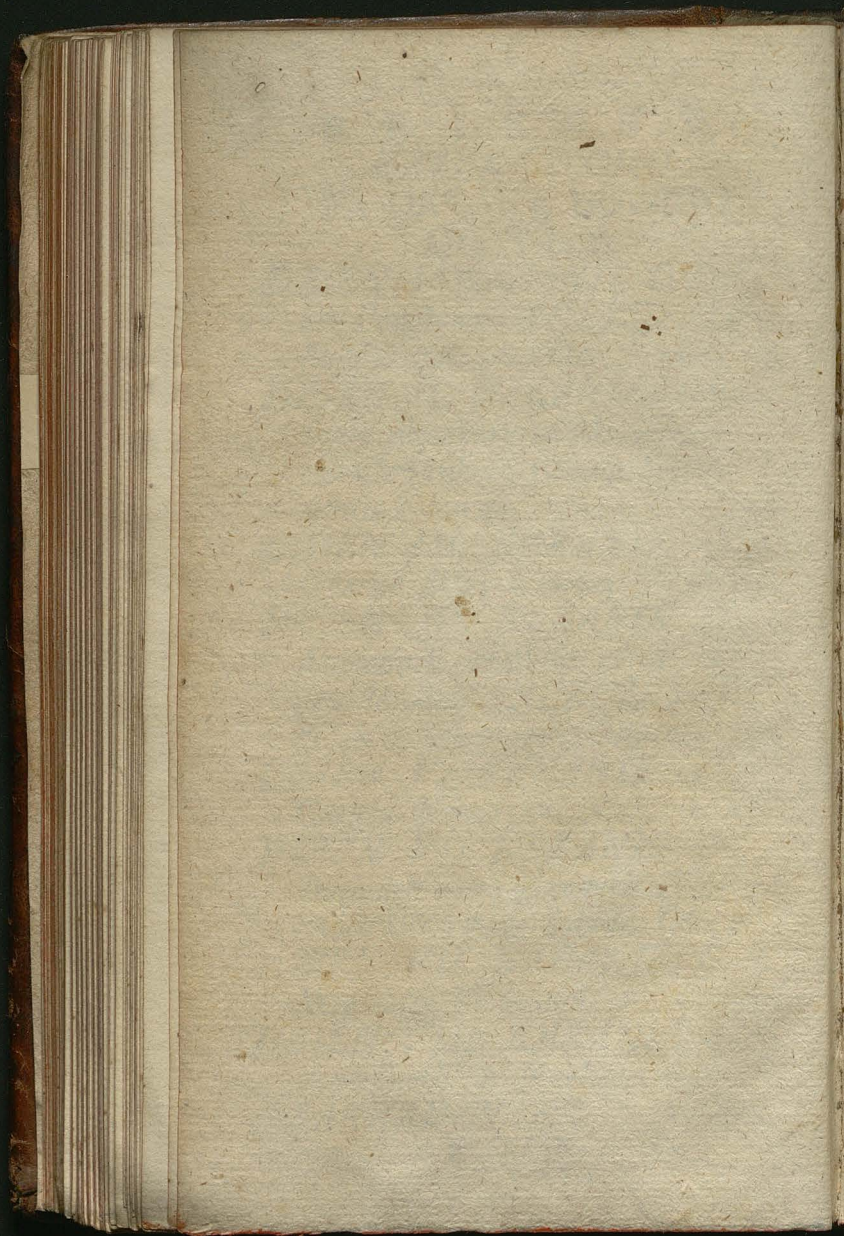
Ná Większą BOGA Chwałę.

R E J E S T R.
KAZAN OSMIU.
NA OKTAWĘ BOZEGO
CIAŁA.

- DZIEŃ I. KAZANIE O Rzetel-
ney Przytomności JEZUSA Chry-
stusa w Sakram: Ołta: num: 8.
- DZIEŃ II. KAZANIE o Od-
daniu powinney od nás Adora-
cyi Chrystusowi Panu w Sakra-
mencie Ołtarza. - - - 34.
- DZIEŃ III. KAZANIE O
Ofierze Mszy Świętey. - - 59.
- DZIEŃ IV. KAZANIE O
Zabawach weimetrcznych i
przestawianiu z JEZUS: Chry-
stusem w Sakramencie Ołtarza. 91.
- DZIEŃ V. KAZANIE o
Częstej Kommunii - - - 161.
- DZIEŃ VI. KAZANIE O
Obelgach wyrządzonych JE-
ZUSOWI P. w Sakram: Ołt: 191.
- DZIEŃ VII. KAZANIE O
Niegodney Kommunii - - 194.
- DZIEŃ VIII. KAZANIE o
Processyach z Najswiętszym
SAKRAMENTEM. - - 228.

SSSSSS





300



KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄZKI
DOM

SE 156683 F

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

